

KOTLIN

**PRZEŻYLI
RAZEM 50 LAT.
MOGĄ BYĆ
DUMNI**

s. 12

JARACZEWO

**BURMISTRZ
„FILAREM
SAMORZĄDU”**

s. 8

Z POLICJI

**KIEROWCA ZGINAŁ
NA PRZEJEŹDZIE
KOLEJOWYM**

s. 4

NOWE MIASTO

**KOLEJNE
ZATRUCIE
„CZADEM”**

s. 7

JAROCIN

**NOWA
KARETKA
W SZPITALU**

s. 3

Święta to czas
radości, niech
więc uśmiech
na twarzach
Waszych zawsze
gości....
Niech to, co dobre
wiecznie trwa...
Takie życzenia
„Gazeta”
dla Was ma...

Gazeta Jarocińska

Nr 51 (1731) 19 grudnia 2023 | ISSN 1230-851X | Nr indeksu 34382X | cena 4,30 zł (w tym 5% VAT)

**KRZYŻÓWKA
ŚWIĄTECZNA**

s. 31

**KOLOROWANKA
DLA NAJMŁODSZYCH**

s. 34



s. 12-13

Tajemnice Gwiazdora



s. 20-23

W wyścigach startować nie będą



s. 14-15

Gud narodzin widziała tysiące razy



s. 18-19

Zdarza się, że wędruję zimą w samych szortach ulicami miasta

**Magda
schudła
już ponad
40 kg**

s. 25

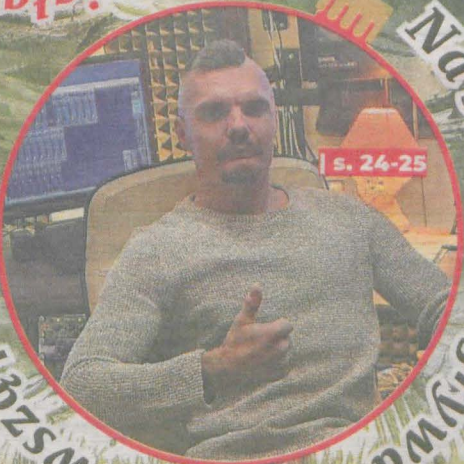
**Dekoracje,
które
zrobisz
sam
w domu**

s. 28



s. 26

Kluczem do sukcesu jest systematyczna praca



s. 24-25

Na święta nagrywa swoją pierwszą piosenkę



s. 20

Farmaceutka przywożąca leki - nawet w drodze na galę

Stacja AUTO GAZ

- gaz LPG
- butle 11 kg propan-butan
- butle 11 kg propan
- butle do wózków widłowych

ZAPRASZAMY
od poniedziałku do soboty: 5.00 - 20.00
al. Niepodległości 30, 63-200 Jarocin
tel. 797 857 433

PSYCHOŁOŻKA Z JAROCINA RADZI:

Tych tematów
w święta nie
poruszajcie! s. 28-29

Wróżka zdradza,
co widzi
w kartach s. 26

NA KILKU BUDYNKACH W JAROCINIE POJAWIŁY SIĘ NOWE DEFIBRYLATORY. To urządzenia, które służą przywracaniu krążenia u osób, u których się ono nagle zatrzymało.

Statystyki wskazują, że około 40 tysięcy Polaków umiera z powodu nagłego zatrzymania krążenia (NZK). Lekarze i ratownicy medyczni nieustannie powtarzają, że po 3-4 minutach od takiego zdarzenia, z powodu niedotlenienia dochodzi do pierwszych nieodwracalnych zmian w mózgu.

W przywróceniu czynności życiowych pomagają między innymi automatyczne defibrylatory, które montuje się w miejscach publicznych przeważnie na zewnętrznych ścianach budynków użyteczności publicznej, między innymi szkołach i urzędach. Aparaty są ogólnodostępne, może ich użyć każdy i uratować komuś życie.

– Od 20 do 30% nagłych zatrzymań krążenia stwierdza się z powodu migotania komór. Przy migotaniu komór niezbędna jest defibrylacja. Osoby, które wymagają defibrylacji, a nie jest ona prowadzona – mają niewielką szansę na przywrócenie czynności życiowych. Na tysiąc osób, u których występuje zatrzymanie krążenia, około 333 osoby będą miały jedno z najczęstszych zaburzeń

JAROCIN

Zamontowano kolejne defibrylatory



rytmu serca – migotanie komór, a w tym przypadku konieczne jest podłączenie defibrylatora zewnętrznego i on wykrywa migotanie komór, i powoduje wyładowanie energii, dzięki czemu pacjent ma szansę na przeżycie – wyjaśniał Adrian Antkowiak, ratownik medyczny.

Okazuje się, że w Jarocinie i okolicy ogólnodostępnych defibrylatorów jest „jak na lekarstwo”, bo tylko cztery – na budynkach:

- OSP Mieszków,
- OSP Łobzowiec,

- Zespołu Szkół Ponadpodstawowych nr 2 w Jarocinie,
- OSP Nowe Miasto.

A na przykład na terenie gminy Pleszew takich urządzeń jest 15.

Nasza sytuacja się jednak w ostatnim czasie nieco poprawiła. Gmina Jarocin zakupiła bowiem nowe defibrylatory wyposażone w system monitorujący (GPS). Jeden z nich został zamontowany na zewnętrznej ścianie budynku Centrum Usług

Socjalnych (dawny MGOPS), przy ul. Wrocławskiej 39.

Pozostałe trzy nowe defibrylatory znalazły się wewnątrz budynków:

- Urzędu Miejskiego przy ul. Śródmiejskiej,
- pałacu Radolińskich,
- Urzędu Miejskiego przy al. Niepodległości (I piętro).

Podobne urządzenia wewnątrz budynków od jakiegoś czasu można znaleźć także w siedzibie Sądu Rejonowego przy ul. Wrocławskiej oraz w holu JOK-u.

Można z nich jednak skorzystać tylko w godzinach pracy tych instytucji.

Aparaty AED zakupił też samorząd gminy Jaraczewo. Zostały zamontowane w budynku Urzędu Miasta i Gminy Jaraczewo oraz w sali Gminnego Ośrodka Kultury.

Automatyczne defibrylatory są również na wyposażeniu jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych – w sumie mają je 24 jednostki z powiatu jarocińskiego.

(red., ann)

Wykup prenumeratę na cały rok

☒ Zamów Gazetę Jarocińską – masz gwarancję stałej ceny

☒ Listonosz przyniesie Ci ją DO DOMU

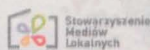
☒ Dodatkowo, za 1,50 zł miesięcznie możesz mieć „Więści Rolnicze”

o szczegóły pytaj listonosza lub na Poczcie
MASZ CZAS DO 20 GRUDNIA



Gazeta Jarocińska

ISSN 1230-851X



ADRES REDAKCJI
63-200 Jarocin, ul. Kasprzaka 1a
tel. (62) 747-15-31 fax (62) 747-37-60
e-mail: redakcja@jarocinska.pl
www.jarocinska.pl

REDAKTOR NACZELNY
Bartosz Nawrocki, b.nawrocki@jarocinska.pl

REDAKTOR WYDANIA
Jacek Kalisz, j.kalisz@jarocinska.pl

REDAGUJE ZESPÓŁ:
Anna Konieczna, Beata Frąckowiak-Piotrowicz, Aleksandra Pilarczyk, Piotr Piotrowicz, Elżbieta Rzepczyk, Lidia Sokowicz, Blanka Banaszyńska

WSPÓŁPRACUJĄ:
Anna Malinowski, Paweł Witwicki

GRAFIKA, SKŁAD I ŁAMANIĘ
(62) 749-86-46
Barbara Dzierła, b.dzierla@jarocinska.pl
Beata Frąckowiak-Piotrowicz
b.piotrowicz@jarocinska.pl
Błażej Ciesielski
b.ciesielski@jarocinska.pl

DZIAŁ REKLAMY
tel. (62) 747-47-47
Artur Antczak (508) 318-922
a.antczak@jarocinska.pl
Angelika Włodarczyk (509) 082-772
a.wlodarczyk@jarocinska.pl

DZIENNIKARZ DYŻURNY
500/191-014

PUNKTY PRZYJMOWANIA OGŁOSZEŃ
Jarocin, ul. Kasprzaka 1a, tel. (62) 747-15-31
Jaraczewo, ul. Kaliska 4A, tel. 601-932-422
Kotlin, Sklep Przemysłowy, M. tyskawka, ul. Rymarkiewicza 16

ADMINISTRACJA: Justyna Kurzawa, tel. (62) 749-86-40

KOLPORTAŻ: Justyna Kurzawa, tel. (62) 749-86-40

DRUK: Polska Press Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 223, 85-441 Bydgoszcz

WYDAWCA
Południowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o.
Jarocin, ul. Kasprzaka 1a

PREZES WYDAWNICTWA
Piotr Piotrowicz

SEKRETARIAT
Karolina Piechalak (62) 747-15-31
k.piechalak@jarocinska.pl

Anonimów nie publikujemy. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Zastrzegamy sobie prawo skracania i adaptacji tekstów oraz zmiany ich tytułów. Wykorzystanie i rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych wymaga zgody wydawcy.

PRENUMERATA REALIZOWANA PRZEZ POCZTĘ POLSKĄ

Zamówienia na prenumeratę w wersji papierowej można składać bezpośrednio u listonosza lub w placówkach Poczty Polskiej w terminie do 20. dnia każdego miesiąca (prenumerata miesięczna). Prenumeratę kwartalną zamawia się do 20. dnia miesiąca poprzedzającego kwartał (20 grudnia, 20 marca, 20 czerwca, 20 września), prenumeratę półroczną – do 20 grudnia lub 20 czerwca, roczną – do 20 grudnia. Ewentualne pytania prosimy kierować na adres: kolportaz@jarocinska.pl



Czytaj nas też na: facebook.com/GazetaJarocinska

JAK KORZYSTAĆ Z AUTOMATYCZNEGO DEFIBRYLATORA?

- Zanim przystąpisz do udzielania pomocy upewnij się, czy miejsce interwencji jest bezpieczne.
- Sprawdź, czy poszkodowany reaguje.
- Jeśli nie reaguje i nie oddycha, natychmiast rozpocznij wykonywanie resuscytacji. Niezwłocznie poproś inną osobę o pomoc - zlokalizowanie, przyniesienie AED i kontakt z numerem 999 lub 112.
- Uruchom AED i postępuj zgodnie z komunikatami wizualnymi i/lub dźwiękowymi. Niektóre modele wymagają naciśnięcia przycisku, aby go włączyć, podczas gdy inne włączają się automatycznie po podniesieniu pokrywy.
- Zamocuj elektrody AED. Umieść jedną z nich po prawej stronie klatki piersiowej, tuż poniżej obojczyka. Drugą elektrodę umieść w lewym dolnym rogu klatki piersiowej.
- Podłącz złącze (jeśli to konieczne).
- Naciśnij przycisk AED i uruchom analizowanie rytmu serca osoby poszkodowanej.
- Jeśli AED zaleca dostarczenie impulsu elektrycznego, upewnij się, że nikt postronny nie dotyka osoby poszkodowanej.
- Naciśnij przycisk wywołujący impuls elektryczny.
- Kontynuuj resuscytację krążeniowo-oddechową, postępując zgodnie z instrukcjami na AED, aż do przybycia personelu ratowniczego.

DO SZPITALA PRZYJECHAŁA NOWA KARETKA. POMÓGŁ POSEŁ

DO JAROCIŃSKIEGO SZPITALA PRZYJECHAŁA NOWA KARETKA. Nasza lecznica kupiła ją dzięki sporemu dofinansowaniu. W załatwieniu sprawy włączył się poseł.

O złym stanie karetek należących do Szpitala Powiatowego w Jarocinie pisaliśmy wielokrotnie. Władze powiatu jarocińskiego, który jest właścicielem spółki zarządzającej szpitalem, tłumaczyły, że co roku składają wniosek do Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu o dofinansowanie zakupu ambulansu ze specjalistycznym wyposażeniem, ale nie otrzymują środków.

W maju tego roku sprawa została nagłośniona dzięki interwencji ratowników z jarocińskiego szpitala, kolejnej naszej publikacji i podjęciu tematu przez ogólnopolskie media. W konsekwencji w staraniu o nową karetkę dla naszego szpitala włączył się poseł PiS Jan Mosiński. - Pani starosta przedstawiła mi ten problem. Wspomniała też, że to jest drugie albo trzecie podejście (pozyskanie dofinansowania - przyp. red.). Dlatego, powiem kolokwialnie, miałem pie-



Fot. Szpital Powiatowy w Jarocinie

tra, czy podołam temu wyzwaniu, ale udało się i uważam to za sukces nas wszystkich - stwierdził poseł Mosiński.

W wyniku tych wszystkich działań wojewoda wielkopolski Michał Zieliński znalazł pieniądze na zakup nowego ambulansu dla szpitala w Jarocinie - dofinansowanie wyniosło 750 tys. zł, a jarocińskie starostwo ogłosiło przetarg na dostawę pojazdu.

Wpłynęła jedna oferta - firmy Auto-Form Distribution Sp. z o.o. z Sosnowa, która wyceeniła dostarczenie ambulansu na

816.966,77 zł. Brakującą kwotę zdecydowało się dołożyć Starostwo Powiatowe w Jarocinie z budżetu powiatu.

Zakupiona na potrzeby Szpitalnego Oddziału Ratunkowego Szpitala Powiatowego w Jarocinie karetką to samochód specjalny marki Mercedes-Benz Sprinter z nowoczesnym sprzętem medycznym. - To spełnienie naszych marzeń. Nowa karetką jest szybka i bezpieczna dla naszego zdrowia i życia - ocenia Zuzanna Piłkowska, kierownik jarocińskiego SOR-u.

(red., ann)

Z okazji najpiękniejszych w polskiej tradycji świąt - Bożego Narodzenia - życzymy, aby były one radosne i upłynęły w gronie najbliższych, w serdecznej i życzliwej atmosferze oraz w zdrowiu.

Niech świąteczny czas będzie pełen miłości, ciepła i zrozumienia, a przy świątecznych stołach u Państwa w domach zagości uśmiech, dostatek i szacunek.

Życzymy również, aby Nowy Rok był pomyślny, szczęśliwy i przyniósł wiele sukcesów oraz satysfakcję z realizacji planów osobistych i zawodowych.

Spokojnych, radosnych Świąt Bożego Narodzenia!

Przewodniczący
Rady Miasta i Gminy Jaraczewo

Roman Matuszak



Burmistrz
Miasta i Gminy Jaraczewo

Dariusz Strugata

ŚMIERTELNY WYPADEK NA PRZEJEŹDZIE KOLEJOWYM

KIEROWCA SAMOCHODU ZGINĄŁ NA MIEJSCU

NA PRZEJEŹDZIE KOLEJOWYM W WYSZKACH DOSZŁO DO ZDERZENIA auta osobowego z pociągiem. Kierowca samochodu zginął na miejscu.

W poprzedni wtorek kilka minut po godzinie 6.00 służby ratunkowe otrzymały wezwanie na szlak kolejowy Poznań – Kluczbork. Na przejeździe kolejowym w Wyszkach doszło do zderzenia auta osobowego z pociągiem. Na miejsce udały się straż pożarna, policja i Zespół Ratownictwa Medycznego. Po zderzeniu z pociągiem auto zostało bardzo mocno zniszczone.

– Strażacy wykonują dostęp do osoby uwięzionej w pojeździe – wyjaśniał w trakcie akcji oficer dyżurny Państwowej Straży



Pożarnej w Jarocinie. Ratownicy sprawdzali również, czy w zmiżdżonym aucie nie podróżowało więcej osób.

Oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie asp. sztab. Agnieszka Zaworska poinformowała, że kierowcy auta osobowego nie udało się uratować. Do działań ratunko-

wych zadysponowano: 2 zastępy JRG Jarocin, OSP Kotlin, OSP Magnuszewice i OSP Witaszyce.

Po dwóch godzinach nasza policja podała wstępne okoliczności zdarzenia. – Kierujący peugeotem 206, jadąc od strony Wyszek w kierunku Magnuszewic, nie zatrzymał się na niestrzeżonym przejeździe kolejowym i wjechał

pod nadjeżdżający pociąg relacji Kępno – Poznań, po czym doszło do zderzenia obu pojazdów – podała asp. sztab. Agnieszka Zaworska.

W wypadku zginął 25-letni mieszkaniec gminy Kotlin. Kierowca peugeot 206 jest dzieśiątą osobą, która w tym roku straciła życie na jarocińskich drogach. (era)

WŁAMYWACZ - RECYDYWISTA OBRABOWAŁ GARAŻ

JAROCIŃSCY POLICJANCY ZATRZYMALI 32-LETNIEGO MĘŻCZYZNĘ podejrzanego o włamanie do jednego z garaży w Cielczy. W przeszłości był już karany za podobne przestępstwa. Przyjechał do nas z sąsiedniego powiatu.

Pod koniec listopada Komenda Powiatowa Policji w Jarocinie przyjęła zawiadomienie o włamaniu do garażu w Cielczy. Z uzyskanych informacji wynikało, że nieznany wówczas sprawca, uszkodził zawiasy w drzwiach wejściowych do garażu, następnie je wyważył i włamał się do jego wnętrza. Łupem włamywacza padły różnego rodzaju elektronarzędzia oraz telefon komórkowy. Straty wyceniono na 10.290 zł. Policjanci wykonali czynności na miejscu zdarzenia, skontrolowali lombardy znajdujące się na terenie powiatu jarocińskiego oraz punkty skupu złomu. To pozwoliło im wytypować osobę, która mogła mieć związek z włamaniem.

Na początku grudnia nasi stróże prawa udali się na teren powiatu wrzesińskiego, gdzie w miejscu zamieszkania zatrzymali 32-letniego mężczyznę podejrzanego o popełnienie tego przestępstwa. – Dzięki zebranemu materiałowi dowodowemu śledczy mogli 32-latkowi przedstawić zarzut przestępstwa włamania. Mężczyzna przyznał się do przedstawionego mu zarzutu. Zatrzymany był uprzednio karany już za przestępstwa przeciwko mieniu i odbywał za nie karę pozbawienia wolności. Przestępstwo, którego dopuścił się w ostatnim czasie, popełnione zostało przez niego w warunkach recydywy, w związku z czym kara, która mu grozi, to nawet 15 lat pozbawienia wolności – informuje asp. sztab. Agnieszka Zaworska, oficer prasowy KPP w Jarocinie.

Funkcjonariusze odzyskali część skradzionego mienia, część mężczyzna zdążył już sprzedać, a zarobione w ten sposób pieniądze wydać na własne potrzeby.

(era)

PO ZDERZENIU AUT POSZŁA DO CÓRKI, ALE ZABRALI JĄ DO SZPITALA

JEDNA OSOBA TRAFIŁA DO SZPITALA PO ZDERZENIU dwóch aut w Dąbrowie (gm. Jarocin).

Służby ratunkowe informacje o zdarzeniu w Dąbrowie otrzymały w niedzielę wieczorem. Na drodze prowadzącej z Jarocina w kierunku Noskowa zderzyły się toyota rav 4 i citroen C4.

Pojazdami podróżowało w sumie 6 osób. Jedna z kobiet uczestniczących w zdarzeniu oddaliła się z miejsca wypadku. Postanowiła pójść do domu swojej córki znajdującego się w bliskiej odległości od miejsca kolizji. Strażacy udzielili

pierwszej pomocy pozostałym 5 osobom jadącym pojazdami, którymi następnie zajęli się ratownicy medyczni.

Ostatecznie okazało się, że nie jest konieczna ich hospita-

lizacja. Następnie Zespół Ratownictwa Medycznego udał się do kobiety, która poszła do córki. Po przebadaniu pacjentki ratownicy medyczni zdecydowali, że konieczne jest prze-

wiezenie jej do szpitala.

Jak doszło do zdarzenia? – Kierująca toyotą rav 4 nieprawidłowo wykonała manewr wymijania i uderzyła w citroena C4, którym kierował mężczyzna. Sprawczyńię kolizji ukarano mandatem – informuje asp. sztab. Agnieszka Zaworska, oficer prasowy KPP w Jarocinie.

Prócz pogotowia ratunkowego i policji na miejscu zdarzenia pracowały trzy zastępy straży pożarnej: 2 JRG Jarocin i OSP Nosków. Strażacy zabezpieczyli miejsce zdarzenia, zneutralizowali płyny, które wyciekły z uszkodzonych pojazdów. (era)



Trzy jednostki OSP mają lepsze samochody

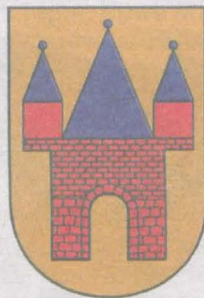


OCHOTNICZA STRAŻ POŻARNA Z ŁUSZCZANOWA (GM. JAROCIN) otrzymała wóz bojowy od swoich kolegów z OSP Jarocin.

Manem do zdarzeń będą teraz jeździli strażacy z OSP Łuszczanów. W niedzielę 10 grudnia druhom przekazano 16-letni wóz bojowy z OSP Jarocin. Jarocińscy druhowie dostali nowe volvo i dlatego ich 16-letni wóz bojowy trafił do OSP Łuszczanów. Z ko-

lei 22-letni Star z Łuszczanowa będzie teraz jeździł w OSP Osiek.

– Ten samochód poprawi bezpieczeństwo i jakość służby strażaków, którzy zawsze najszybciej docierają na wszelkie zdarzenia – mówił Adam Pawlicki, burmistrz Jarocina. – Cieszę się, że dzisiaj, przekazując kluczyki do tego maną, poprawimy szybkość, bezpieczeństwo i jakość działania OSP Łuszczanów – zaznaczył burmistrz. (era)



W Święta Bożego Narodzenia bardziej niż zwykle dzielimy się dobrym słowem, uśmiechem, wsparciem i miłością. Zadbajmy o to, by w ten magiczny czas nikt nie czuł się samotny i odrzucony. Wybaczmy urazy.

Budujmy piękne plany na przyszłość dla swoich rodzin, przyjaciół i całej naszej lokalnej społeczności. Niech Gmina Jarocin dalej tak prężnie się rozwija, a kolejne marzenia zamieniają się w rzeczywistość.

Bartosz Walczak

Bartosz Walczak
Zastępca Burmistrza Jarocina

Karolina Wielńska-Kuś

Karolina Wielńska-Kuś
Przewodnicząca Rady Miejskiej w Jarocinie

Adam Pawlicki

Adam Pawlicki
Burmistrz Jarocina

Jarocin, grudzień 2023 r.

JAROCIN

Wydali na stare budynki i kamienice kilkanaście milionów

PRZEZ 8 LAT SPÓŁKA JTBS WYDAŁA NA MODERNIZACJĘ starych budynków i kamienic ponad 16 mln zł.

Jarocińskie Towarzystwo Budownictwa Społecznego od 2015 roku remonuje i modernizuje tak zwane „stare” zasoby mieszkaniowe. Prace w budynkach obejmują między innymi docieplenie elewacji, wymianę instalacji, okien, drzwi i systemów ogrzewania. Do tej pory gminna spółka przeznaczyła na ten cel 16.224.000 zł.

Obecnie trwa modernizacja budynku wielorodzinnego przy ul. Barwickiego. Prace obejmą wymianę pokrycia dachowego i wykonanie elewacji. Odnawiane są również zewnętrzne ściany kamienicy przy ul. Wolności. Częściową modernizację, polegającą na wykonaniu dachu i elewacji, przeprowadzono już w kamienicach przy ul. św. Ducha oraz ul. Mickiewicza.

– Konsekwentnie kontynuujemy modernizację starych zasobów mieszkaniowych. Naszej spółce zależy, by w najbliższych 5 latach posiadać w pełni zmodernizowane



wszystkie budynki mieszkalne, które są naszą własnością – zapowiada Jerzy Wolski, prezes Jarocińskiego Towarzystwa

Budownictwa Społecznego.

Dzięki kompleksowej modernizacji budynki nabierają nie tylko zupełnie

nowego wyglądu, ale są też bardziej funkcjonalne dla mieszkańców i bardziej efektywne energetycznie. W ostatnich latach na nieruchomościach należących do JTBS-u wykonano instalacje fotowoltaiczne o łącznej mocy 145 kW za 846 tys. zł.

Spółka w latach 2015–2023 poniosła również nakłady na modernizację swoich zasobów:

- w budynkach wielorodzinnych na os. Konstytucji 3 Maja, ul. o. Serafina Niedbały, os. Rzeczypospolitej 5 i w Witaszyczach przy ul. Zapłocie,
- w budynkach użytkowych,
- garażach podziemnych.

Poza tym inwestowała w budynek swojej siedziby i budynki z mieszkaniami chronionymi oraz socjalnymi. Prowadziła też wymianę systemu ogrzewania w lokalach mieszkalnych należących do JTBS, a mieszczących się we wspólnotach mieszkaniowych. Łączna kwota przeznaczona na ten cel to 3,08 mln zł.

(red., ann)



30-LAT UNII EUROPEJSKIEJ!

Europa to nasze wspólne dobro!

To jak Europa wygląda i funkcjonuje zależy nie tylko od władz Parlamentu Europejskiego, ale przede wszystkim od Obywateli.

To ich w 2012 i 2022 roku w ramach konferencji „The future of Europe” zapytaliśmy o jakiej Europie marzą. Wspólnie wypracowaliśmy aż 49 kierunków zmian. Wśród nich m.in.: walka ze zmianą klimatu, recepta na zdrową przyszłość czy troska o wolność i równość Europejczyków! Kierunki te stały się podstawą prac Komisji Europejskiej na najbliższe lata.

Wspólnie z Grupą EPL w PE, będziemy nadal dążyć, do tego aby zmiany te były rezultatem szerokich konsultacji społecznych, dialogu między państwami członkowskimi i partnerami społecznymi oraz uwzględniały różnorodne perspektywy i potrzeby obywateli europejskich.

Wierzimy w silną i zjednoczoną Europę i chcemy ją doskonalić dla przyszłych pokoleń.

<https://futureofeurope.eu>

www.ewakopacz.eu KopaczEwa EwaKopacz kopacz_ewa

WIELKOPOLSKA | POLSKA | EUROPA



www.eppgroup.eu/pl
www.facebook.com/GrupaEPL
twitter.com/eppgroup
www.youtube.com/user/eppgrouptv
www.instagram.com/eppgroup

Biuro poselskie Ewy Kopacz Posłanki do Parlamentu Europejskiego
Poznań:
ul. Zwierzyniecka 13
60-813 Poznań
tel. +48 (61) 842 72 23
e-mail: biuro.poznan@ewakopacz.eu



Parlament Europejski

Ewa Kopacz

Wiceprzewodnicząca
Parlamentu Europejskiego





NASZ POSEŁ POWOŁANY NA SEKRETARZA STANU

POSEŁ WIESŁAW SZCZEPAŃSKI, REPREZENTUJĄCY NOWĄ LEWICĘ, został powołany na stanowisko sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji. Decyzję tę podjął premier Donald Tusk.

Posel Szczepański pełnił wcześniej funkcję podsekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury (2004-2005), przewodniczącego sejmiku województwa wielkopolskiego (2018-2019). Dodatkowo był posłem na Sejm II, III, V, VI, IX i X kadencji.

Nowa rola w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji umożliwi mu aktywny

udział w kształtowaniu polityki państwa oraz podejmowaniu decyzji mających wpływ na sprawy wewnętrzne i administracyjne kraju.

W wyborach zdobył mandat w naszym okręgu jako jedyny z Nowej Lewicy, uzyskując 13.668 głosów. – Lewica jest jednak w Sejmie, jest to moja szósta kadencja i chciałem podziękować wszystkim wyborcom z Jarocina i powiatu jarocińskiego za oddane głosy na kandydatów Lewicy. Mam nadzieję, że będę przez kolejne lata działał na rzecz regionu leszczyńskiego i Ziemi Jarocińskiej – zadeklarował po wyborach Wiesław Szczepański.

(BB)

Kolejne zatrucie tlenkiem węgłem. Dwie osoby w szpitalach

POGOTOWIE I STRAŻ POŻARNA INTERWENIOWAŁY W CZWARTEK wieczorem w Wolicy Pustej (gm. Nowe Miasto). Dwóch mężczyzn podtruło się tlenkiem węgla. Trafili do szpitali.

O godzinie 22.00 jarocińskie i średzkie służby otrzymały wezwanie do Wolicy Pustej (gm. Nowe Miasto), która leży na styku powiatów jarocińskiego i średzkiego. Dwóch lokatorów jednego z budynków mieszkalnych uskarżało się na złe samopoczucie.

Było podejrzenie, że mogli się podtruć tlenkiem węgla. Kiedy służby dojechały na miejsce, mieszkańcy znajdowali się na zewnątrz budynku. Przebywali pod opieką dwóch innych lokatorów tego domu, którzy wieczór spędzali w innym pokoju i nie uskarżali się na żadne dolegliwości. Kierownicy Zespołów Ratownictwa Medycznego zdecydowali, że mężczyźni trzeba przewieźć do szpitala. Karetkami pogotowia zostali przetransportowani do szpitali w Jarocinie i Środzie Wielkopolskiej.

Pomieszczenie, w którym wcześniej przebywali hospitalizowani mężczyźni, było ogrzewane piecem kaflowym. Kiedy ratownicy weszli do pokoju, drzwiczki paleniska były otwarte. – Mierniki wielogazowe wykazały obecność tlenku węgla w pomieszczeniu – podał oficer dyżurny Państwowej Straży Pożarnej w Środzie Wielkopolskiej.

Pierwsi na miejsce zdarzenia przybyli strażacy i udzielili poszkodowanym pomocy.



foto: OSP Kłęka

– Potem wygasiliśmy palenisko w piecu i przewietrzyliśmy dom. Na końcu ponownie miernikami sprawdziliśmy pomieszczenie na obecność gazów niebezpiecznych. Nieprawidłowości nie stwierdzono – poinformował oficer dyżurny KP PSP w Środzie Wielkopolskiej.

W akcji ratunkowej w Wolicy Pustej uczestniczyły: 1 JRG Jarocin, 2 JRG Środa Wlkp., 1 OSP Nowe Miasto, 1 OSP Kłęka.

To już drugie takie zdarzenie na przestrzeni tygodnia. W poprzednią sobotę w Kotlinie dwie osoby zatruty się tlenkiem węgla. Niestety 61-letniej kobiety nie udało się uratować.

(era)

Straż pożarna nieustannie ostrzega nas przed zagrożeniami. „Czujka na straży Twojego bezpieczeństwa!” to realizowana przez Państwową Straż Pożarną ogólnopolska kampania edukacyjno-informacyjna na temat zagrożeń związanych z możliwością powstania pożarów w mieszkaniach lub domach jednorodzinnych oraz zatruciem tlenkiem węgla.

*Życzymy pełnych radości i optymizmu Świąt Bożego Narodzenia,
wewnętrznego spokoju, życzliwości oraz rodzinnego ciepła.*

*Niech ten wyjątkowy czas przyniesie wytchnienie
od codziennych zmagania i trosk.*

*Niech Nowy 2024 Rok obfituje w same dobre dni, pełne pomysły,
wytrwałości i wiary w spełniające się marzenia.*

Burmistrz Miasta i Gminy Żerków
Michał Surma

Przewodniczący Rady Miejskiej Żerkowa
Wojciech Gałązka



Gmina Żerków
www.zerkow.pl



BURMISTRZ „FILAREM SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO”

BURMISTRZ JARACZEWA DARIUSZ STRUGAŁA gminą Jaraczewo rządzi od 25 lat. Wielkopolski Ośrodek Kształcenia i Studiów Samorządowych w Poznaniu uhonorował go „Filarzem Samorządu Terytorialnego”.

Dariusz Strugała jest nie tylko burmistrzem Jaraczewa, ale także wiceprzewodniczącym Związku Gmin Wiejskich, członkiem rady Wielkopolskiego Ośrodka Kształcenia i Studiów Samorządowych, wiceprzewodniczącym Komisji Rewizyjnej Oddziału Wielkopolskiego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP Województwa Wielkopolskiego. Jest również członkiem Europejskiego Komitetu Regionów. W październiku minęło 25 lat, od kiedy Dariusz Strugała rządzi gminą Jaraczewo.

Przed dwoma tygodniami odbyło się spotkanie Klubu Wójtów, Burmistrzów, Prezydentów Miast i Starostów. W jego trakcie

nastąpiło uroczyste wręczenie „Filarów Samorządu Terytorialnego” – nagród przyznawanych przez Wielkopolski Ośrodek Kształcenia i Studiów Samorządowych w Poznaniu. W gronie nagrodzonych znalazł się Dariusz Strugała, burmistrz Jaraczewa.

– Serdecznie dziękuję za wyróżnienie, które jest dla mnie tym cenniejsze, że przyznawane jest przez samorządowców, środowisko znające znakomicie meandry naszej pracy. Cieszę się, że grono samorządowców doceniło moje lata pracy i moją działalność na rzecz lokalnego środowiska. „Filar Samorządu Terytorialnego” traktuję jako szczególne wyróżnienie, które jest podsumowaniem mojej dotychczasowej pracy nie tylko w gminie, ale także na szerszym forum – mówi Dariusz Strugała, burmistrz Jaraczewa.

W ubiegłym roku burmistrz Jaraczewa został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

(era)

DPS W KOTLINIE OGRANICZA KOSZTY

DOM POMOCY SPOŁECZNEJ W KOTLINIE zamontował panele fotowoltaiczne. Mają one ograniczyć koszty związane ze zużyciem energii elektrycznej.

Panele fotowoltaiczne, jako sposób na ograniczenie kosztów zużycia energii elektrycznej, są coraz bardziej popularne. Na panele montowane na obiektach użyteczności publicznej decydują się między innymi samorządy. Jest wśród nich powiat jarociński. Do tej pory panele fotowoltaiczne zasilają w energię elektryczną dwie powiatowe placówki – Dom Dziecka w Górze oraz Państwową Straż Pożarną w Jarocinie.

Teraz przyszedł czas na kolejną. To Dom Pomocy Społecznej w Kotlinie, gdzie zamontowano instalację składającą się z 81 paneli o mocy 615 W każdy o łącznej mocy 49,815 kW oraz magazyn energii o łącznej pojemności użytkowej 7,1 kWh. Stało się to możliwe dzięki dofinansowaniu, o które DPS wnioskował do Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu w wysokości 162.256 zł. Kolejne 50 tysięcy dołożył samorząd powiatu jarocińskiego ze swojego budżetu.

Dyrektor DPS-u jeszcze przed rozpoczęciem inwe-



Fot. DPS Kotlin

stycji mówił o znaczeniu inwestycji w panele fotowoltaiczne. – Średni koszt energii elektrycznej, który ponosimy co miesiąc, to około 30 tysięcy złotych. Do tego należy doliczyć opłaty za gaz, którym ogrzewany jest nasz dom, co w tym roku, według naszych obliczeń, może wynieść około miliona złotych, co stanowi jedną ósmą naszego budżetu. Dlatego szukamy oszczędności – argumentował Janusz Krawiec. I dodał: – Oczywiście fotowoltaika nie zabezpieczy wszystkich naszych potrzeb, bo to będzie tylko 50 kWh, ale na pewno pozwoli na zmniejszenie kosztów bieżącego funkcjonowania domu.

Szef Domu Pomocy Społecznej w Kotlinie nie ukry-

wał, że był pewien problem ze znalezieniem miejsca, gdzie panele fotowoltaiczne mogły zostać zamontowane. – Budynek i cała posesja jest chroniona przez konserwatora zabytków, dlatego mieliśmy problem z wyborem najbardziej odpowiedniego miejsca. Dlatego panele zostały zamontowane na konstrukcji naziemnej od strony południowej między parkingiem a budynkiem – wyjaśniał Janusz Krawiec. Mówił też o planach na przyszłość: – Naszym marzeniem jest, aby po tej fotowoltaice, znaleźć dofinansowanie na umieszczenie pomp ciepła w naszym obiekcie. To też by nas odciążało.

(red., ann)

Niech magiczna moc
Wigilijnego Wieczoru
przyniesie spokój i radość,
a Nowy Rok obdaruje
pomyślnością i szczęściem.
Najpiękniejszych
Świąt Bożego Narodzenia
oraz szczęśliwego
Nowego Roku.

Życzą

Przewodniczący Rady Gminy
Waldemar Tomaszewski

Wójt Gminy
Aleksander Podemski

OGŁOSZENIE

WESOŁYCH ŚWIAT
I SZCZĘŚLIWEGO NOWEGO ROKU

VISION OPTYK
(OBOK KINA „ECHO”)

Jarocin, ul. Wyszyńskiego 4 (wejście od ulicy Gołębiej)
tel. 62 505 27 00

JAROCIN

SEKRETARZ GMINY Z WYROKIEM. MAGISTRAT POTRZEBUJE NASTĘPCY

SĄD OKRĘGOWY W KALISZU UTRZYMAŁ WYROK WOBEC SEKRETARZA GMINY JAROCIN. Postanowienie jest prawomocne i w związku z tym Mariusz G. nie może pełnić swojej funkcji. Dlatego jarociński magistrat będzie poszukiwał następcy.

Pod koniec listopada Sąd Okręgowy w Kaliszu utrzymał wyrok wydany przez Sąd Rejonowego w Jarocinie wobec sekretarza gminy Jarocin. Postanowienie jest prawomocne, w związku z tym Mariusz G. stracił stanowisko.

Proces sekretarza gminy Jarocin Mariusza G. przed Sądem Okręgowym w Kaliszu rozpoczął się w lipcu i był pokłosiem jego odwołania od wyroku Sądu Rejonowego w Jarocinie, który zapadł w maju ubiegłego roku. Wówczas sąd uznał Mariusza G. winnym popełnienia dwóch zarzucanych mu przestępstw. Jedno dotyczyło złożenia nieprawdziwego oświadczenia

o braku istnienia okoliczności powodujących wyłączenie go z postępowania przetargowego. Drugie polegało na tym, że pełniąc funkcję funkcjonariusza publicznego, nie dopełnił obowiązku złożenia oświadczenia o wyłączeniu zgodnie z przepisami o zamówieniach publicznych, co skutkowało działaniem na szkodę interesu publicznego gminy Jarocin.

Uzasadniając wyrok sędzia Dominika Wojciechowska stwierdziła między innymi: - W ocenie sądu Mariusz G. popełnił oba przestępstwa, a ponadto swoim czynem niewątpliwie naruszył interes publiczny i podważył autorytet władzy publicznej - mówiła. Biorąc pod uwagę wszystkie te przesłanki oraz to, że „oskarżony był już wcześniej urzędnikiem, nie wykazał żadnego czynnego żalu i nie złożył

oświadczenia, które by świadczyło o tym, że chce sprostować wcześniejsze oświadczenie”, sąd skazał go na grzywnę w łącznej wysokości 150 stawek dziennych po 50 złotych każda (łącznie to 7.500 zł - przyp. red.). Poza tym zasądził na rzecz Skarbu Państwa 70 zł kosztów sądowych oraz 750 zł tytułem opłaty od wymierzonej kary grzywny.

Mariusz G. odwołał się od

tego wyroku do Sądu Okręgowego w Kaliszu. Na rozprawie, która odbyła się 23 listopada, sąd utrzymał w mocy wyrok Sądu Rejonowego w Jarocinie.

Postanowienie stało się prawomocne. W związku z tym Mariusz G. stracił stanowisko sekretarza gminy Jarocin i magistrat jest zmuszony szukać następcy. „Zgodnie z przepisami ustawy o pracownikach samorządowych, w myśl których należy przeprowadzić nabór na to stanowisko w ciągu 3 miesięcy od jego zwolnienia, taki nabór zostanie przeprowadzony” - czytamy w odpowiedzi na nasze pytania

podpisanej przez wiceburmistrza Bartosza Walczaka. Trzy miesiące od dnia, w którym zapadł prawomocny wyrok w sprawie Mariusza G., mijają 23 stycznia 2024 r. W Biuletynie Informacji Publicznej gminy Jarocin póki co nie ma ogłoszenia o naborze na stanowisko sekretarza gminy.

(red., ann)

NOWE MIASTO

JEDNA CZWARTA ETATU DLA KOMENDANTA GMINNEGO OCHRONY PRZECIWPOŻAROWEJ

Urząd gminy w Nowym Mieście nad Wartą chce zatrudnić komendanta gminnego ochrony przeciwpożarowej.

Wśród wymagań na to stanowisko jest przynależność do jednostki ochotniczej straży pożarnej z terenu gminy Nowe Miasto nad Wartą.

Wymiar czasu pracy to ¼ etatu, zatrudnienie na podstawie powołania. Miejsce pracy: Urząd Gminy w Nowym Mieście nad Wartą, ul. Poznańska 14. Przewidywany termin zatrudnienia - I kwartał 2024 r.

Dokumenty należy złożyć do 21 grudnia w zaklejonej kopercie

z dopiskiem „Nabór na kierownicze stanowisko urzędnicze Komendant Gminny Ochrony Przeciwpożarowej” - osobiście w sekretariacie urzędu gminy lub przesłać za pośrednictwem poczty na adres urzędu - decyduje data wpływu.

(BB)

Życzę Państwu zdrowych, spokojnych i pełnych rodzinnego ciepła Świąt Narodzenia Pańskiego.

Niech będą czasem spokoju i szczęścia, czasem na chwilę zadumy i odpoczynku od codziennego zabiegania.

Nadchodzący zaś Nowy Rok niech przyniesie wiele pomysłów i pozwoli na spełnienie planów i marzeń w życiu osobistym i zawodowym.

Jan Grzesiek
radny Sejmiku
Województwa
Wielkopolskiego



*Niech te najpiękniejsze w roku
Święta Bożego Narodzenia
upłyną w ciepłej,
rodzinnej atmosferze.
Niech będą pogodne i szczęśliwe,
a Nowy Rok 2023
stanie się czasem spełnionych
marzeń i nadziei.*

Czesław
Moch
Przewodniczący
Rady



Mirosław
Paterczyk
Wójt Gminy
Kotlin

DROGA GMINNA W SZYPLÓWIE (GMINA NOWE MIASTO NAD WARTĄ) jest w złym stanie i wymaga remontu. Po naszej interwencji sołtys miejscowości zabrał głos w sprawie.

W listopadzie pisaliśmy o złym stanie jednej z dróg w gminie Nowe Miasto nad Wartą. Chodzi trasę z Szyplowa w kierunku lasu w Bielejewie. Jest ona częściowo asfaltowa, częściowo gruntowa. Deszcz i śnieg sprzyjają powstawaniu kałuż i kolein, zwłaszcza że z drogi korzystają również traktory i inne większe maszyny.

Zwróciliśmy się z zapytaniem do nowomiejskiego magistratu, czy droga będzie remontowana. - W najbliższym czasie nie jest planowana przebudowa drogi - poinformowała Iwona Forszt, podinspektor ds. dróg. - Jednakże w przyszłym roku przewidywane są środki na jej utrzymanie.

Teraz zwrócił się do nas sołtys sołectwa Szyplów i Tokarów, Łukasz Matuszak. Wysłał nam następujący list:

Po przeczytaniu artykułu w ostatnim wydaniu Gazety Jarocińskiej jako sołtys sołectwa Szyplów - Tokarów postanowiłem zabrać głos w sprawie poruszonego tematu.

Odnosząc się do zamieszczonego artykułu, pragnę poinformować, że jako sołtys wielokrotnie interweniowałem (telefonicznie oraz osobiście) w sprawie przedmiotowej drogi do Wójty Gminy z prośbą o wyrównanie, utwardzenie lub jakkolwiek ingerencję w przedmiotową drogę w celu polepszenia jej stanu. Również podczas wrześniowego zebrania wiejskiego mieszkańcy poruszyli temat drogi i przedstawili problem z-cy Wójta Gminy Nowe Miasto nad Wartą.

W przypadku moich interwencji odpowiedzi ze strony władza gminy brzmiała następująco: w przypadku pierwszego kwartału roku na jakie-

NOWE MIASTO

Co z drogą w Szyplowie? Sołtys zabiera głos

kolwiek działania na drogach gruntowych było za mokro; w przypadku interwencji na przełomie trzeciego kwartału odpowiedź brzmiała, że jest za sucho i nie ma sensu wykonywać prac; natomiast na przełomie czwartego kwartału 2023 r., odpowiedź brzmiała, że ponownie jest za mokro i prace wykonywane w tym czasie nie przyniosą efektów. Dodatkowo informuję, że nie jest to jedyna droga, z którą mamy ten sam problem.

Podobna sytuacja dotyczy drogi gruntowej w miejscowości Szyplów prowadzącej do posesji nr 33, 34, 35. W tym przypadku sytuacja jest o tyle inna, że w 2022 r., podczas zebrania sołeckiego zatwierdzającego zadania funduszu sołeckiego na rok 2023, na utwardzenie i wyrównanie tej drogi przeznaczaliśmy 12 tys. zł. Niestety zadanie to do dnia dzisiejszego nie zostało przez Gminę wykonane a odpowiedzi na powód niewykonania zadania były identyczne jak w przypadku drogi przedmiotowej wymienionej w artykule. Co więcej kontaktowałem się osobiście z przedstawicielem firmy, która miała wykonać te zadania, nakreślałem temat prac, niestety i to nie przyniosło efektu, gdyż przedstawiciel firmy otrzymywał negatywną odpowiedź od Pana Wójty co do podjęcia prac.

Ostatnią interwencję w przedmiotowej sprawie zgłosiłem u Pana Wójty w drugiej połowie listopada.



Fot. Archiwum

Nadmieniłem, że przecież dysponujemy, zgodnie z pozytywną opinią Wójty dotyczącą zatwierdzenia zadań funduszu sołeckiego na rok 2023, kwotą 12 tys. zł. na utwardzenie i wyrównanie drogi i można w tym przypadku chociaż wyrównać jedną i drugą drogę, aby choć w części poprawić funkcjonowanie dróg grun-

towych. Odpowiedź, jaką uzyskałem, brzmiała następująco „...no niestety, ale Gmina nie ma pieniędzy, aby powyższe zadanie zostało wykonane.”

Reasumując zastanawiające jest to, czy warto w ogóle w Gminie Nowe Miasto nad Wartą planować, ustalać, uzgadniać zadania w ramach funduszu sołeckiego, skoro zadanie, które wpisane było w budżet gminy na rok 2023, otrzymało pozytywną ocenę, blokowane jest co do wykonalności z uwagi na brak środków?

W związku z powyższym należy zadać pytanie, co stało się z kwotą przeznaczoną na utwardzenie, wyrównanie drogi gruntowej i czy kwota ta będzie uwzględniona w roku 2024 na remont przedmiotowego zadania, skoro interwencje, zaangażowania i dążenia do zrealizowania tego zadania ze strony sołectwa były?

PS W związku z niewykonaniem zadania przez sołectwo, kwota przeznaczona na zadanie przechodzi na konto Gminy. Tak brzmi zapis o funduszu sołeckich. Jako sołtys cały czas ingerowałem w temat, jednak to Gmina nie dała zgody na wykonalność. W tym przypadku jako sołectwo nie ponosimy winy za niewykonanie zadania i kwota powinna być automatycznie przekazana i zabezpieczona na rok następny.

Z poważaniem

Łukasz Matuszak

sołtys sołectwa Szyplów - Tokarów

ŻERKÓW

DOFINANSOWANIE NA DROGĘ I ZAZ „PROMYK”

BURMISTRZ ŻERKOWA MICHAŁ SURMA przy kontrasygnacie skarbniczki Agnieszki Rosiejki podpisał umowy na dofinansowanie dwóch zadań o wartości ponad 1,5 miliona złotych.

Jedna z umów dotyczy dofinansowania zadania „Remont drogi gminnej w miejscowości Sierszew” w ramach Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg w wysokości 897.526,69 zł. Realizacja zadania zaplanowana jest na 2024 rok.

Podpisana została również umowa o dofinansowanie w kwocie 639.080 zł ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych kosztów działania Zakładu Aktywności Zawodowej „Promyk”. Dzięki pozyskanym środkom zostanie wykonana m.in. instalacja fotowoltaiczna. (BB)

NOWY SPRZĘT DLA OSP MIESZKÓW

ŚRODKI OCHRONY OSOBISTEJ, MŁOT wyburzeniowy oraz zestaw klinów i klocków do stabilizacji trafiły do Ochotniczej Straży Pożarnej w Mieszkowie.

Koniec mijającego roku jest dobrym okresem dla jednostek OSP z gminy Jarocin. Na początku grudnia strażacy z OSP Jarocin dostali nowy wóz bojowy. Używane auto z OSP Jarocin trafiło do Łuszczanowa, a z Łuszczanowa przekazali swój wóz do Osieka.

Teraz nowy sprzęt dostali ochotnicy z Mieszkowa. Do druhowa trafiły środki ochrony osobistej, młot wyburzeniowy oraz zestaw klinów i klocków do stabilizacji. Na ten cel z funduszu sołeckiego wydano 23 tys. zł.



Sprzęt w ręce strażaków przekazali obaj wiceburmistrzowie Jarocina - Bartosz Walczak oraz Robert Ziółkowski. (era)

CO OTRZYMALI STRAŻACY Z MIESZKOWA?

- zestaw klinów i klocków do stabilizacji SET A - 1 szt.
- młot wyburzeniowy
- FM 4563 g - 1 szt.
- ubranie specjalne SX4 3-cz. OPZ - 5 kpl. (piaskowe do akcji)
- 4 pary rękawic technicznych
- 4 pary rękawic specjalnych

SZPITAL PONOWNIE UZYSKAŁ CERTYFIKAT MINISTERSTWA ZDROWIA

Po raz pierwszy Certyfikat Akredytacji Ministerstwa Zdrowia szpital w Jarocinie uzyskał 5 lat temu – w 2018 r. Teraz przyszedł czas na ponowną ocenę jarocińskiej lecznicy. Akredytacja ministerstwa zdrowia jest dużą nobilitacją w szpitalnej hierarchii. Placówka z certyfikatem ma między innymi większe szanse na wyższe kontrakty z Narodowym Funduszem Zdrowia, co oznacza większy komfort dla pacjentów i lepszą dostępność do niektórych zakresów leczenia.

„Warunkiem uzyskania akredytacji jest pozytywna ocena w ramach tak zwanego przeglądu akredytacyjnego, który jest dokonywany przez zespół odpowiednio przeszkolonych wizytatorów. Oceniają oni spełnianie 221 standardów, czyli ściśle określonych wymogów dla jednostki starającej się o uzyskanie miana akredytowanej, czyli świadczącej opiekę dobrej jakości” – czytamy na stronie Centrum Monitorowania Jakości w Ochronie Zdrowia, które prowadzi proces akredytacyjny.

Certyfikat stanowi swoistą rekomendację ministerstwa, że placówka jest godna zaufania i jest przyznawany na okres trzech lat. Tym razem jednak ten okres został przedłużony ze względu na czas pandemii, z którym szpitale borykały się

SZPITAL POWIATOWY W JAROCINIE ZOSTAŁ SPRAWDZONY I OCENIONY przez specjalny zespół akredytacyjny, który przyznał mu Certyfikat Akredytacji Ministerstwa Zdrowia.



Fot. A. Konieczna

w międzyczasie. Szpital w Jarocinie po raz pierwszy uzyskał akredytację w 2018 r. – tak, jak większość szpitali, ponieważ był to wówczas nowy certyfikat wprowadzony przez resort zdrowia. Jarocińskiej lecznicy przyznano go za pierwszym podejściem, co w przypadku wielu innych szpitali okazało się nieosiągalne. Podobnie było w tym roku.

Wizyta konsultantów z Centrum Monitorowania Jakości w Ochronie Zdrowia w jarocińskim szpitalu trwała od 8 do 10 listopada. W tym czasie sprawdzeniu poddanych zostało kilkanaście szpitalnych działów:

- opieka nad pacjentem,
- prawa pacjenta,
- kontrola zakażeń,
- zabiegi i znieczulenia,
- farmakoterapia,
- laboratorium,
- diagnostyka obrazowa,
- odżywianie pacjentów,
- zarządzanie kadrami,
- zarządzanie informatyką.

– Wizytatorzy mają prawo wszędzie wejść i każdemu zadać pytanie, na przykład pani sprzątającej, o to, w jaki sposób sprząta, jakiego płynu używa i jaki jest jego termin ważności. Dlatego w procesie przygotowania do akredytacji uczestniczył każdy pracownik szpitala – wyjaśniła Kinga Nowicka, specjalistka

ds. akredytacji w jarocińskim szpitalu w czasie konferencji prasowej.

Szpital Powiatowy w Jarocinie przeszedł pomyślnie ocenę akredytacyjną, w efekcie czego otrzymał certyfikat akredytacyjny ministra zdrowia na okres kolejnych 3 lat. Wiąże się to z uzyskaniem dodatkowego finansowania na poziomie 1% ryczałtu, czyli ok. 400 tys. zł. – To jest sukces całego zespołu – podkreśla Henryk Szymczak, prezes Szpitala Powiatowego w Jarocinie. – Złożyła się na niego ciężka praca nie tylko lekarzy i pielęgniarek, ale i pracowników administracyjnych, gospodarczych, za co chciałem wszystkim

bardzo podziękować – stwierdza szef naszej lecznicy. A Kinga Nowicka dodaje: – To, że otrzymaliśmy akredytację, nie oznacza, że ten temat jest zamknięty. Cały czas doskonalimy procedury i sprawdzamy ich stosowanie na co dzień.

Z kolei dr n. med. Włodzimierz Budzyński, dyrektor medyczny szpitala, uważa, że o trudności zdobycia akredytacji świadczyć może fakt, że wiele szpitali uzyskuje ją dopiero po kilkukrotnym podejściu. – Pokazuje to, jak wielką pracę trzeba wykonać, żeby to uzyskać – zaznacza.

Do tej pory Certyfikat Akredytacji Ministerstwa Zdrowia wśród szpitali pierwszego poziomu referencyjnego otrzymały w Wielkopolsce tylko dwa szpitale: w Jarocinie i Złotowie, ale proces akredytacji cały czas trwa.

Szpital w Jarocinie po raz kolejny jest też w czołówce wielkopolskich placówek, które najlepiej wykonały ryczałt i tak zwane nadwykonania. Jak podkreśla dr n. med. Włodzimierz Budzyński, kierownictwo jarocińskiego szpitala postawiło sobie wyraźny cel. – Nie będziemy szpitalem klinicznym, ale robimy wszystko, żeby być bardzo dobrym szpitalem powiatowym – stwierdza dyrektor medyczny lecznicy.

(red., ann)

POLAGRA PREMIERY 2024

To będzie już 10. jubileuszowa edycja Targów Polagra Premiery. Odbędą się one w dniach 19–21 stycznia 2024 na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich. To jest oczywiście wydarzenie z tradycjami, które w cyklu dwuletnim prezentuje światowe nowości branży Agro. Wystawcy – najwięksi polscy i światowi producenci i dystrybutorzy oraz prezentowane przez nich nowości i bestsellery – wskazują kierunek rozwoju branży i trendy na kolejne lata. Z każdą kolejną edycją pojawiają się nowe wydarzenia towarzyszące, które wzbogacają imprezę o wartościowe, merytoryczne treści.

Podczas 10. edycji odbędzie się jedno z najważniejszych wydarzeń branżowych w Polsce: 2-dniowy Polski Kongres Rol-

niczy. W programie przewiduje się wiele paneli dyskusyjnych z udziałem doświadczonych osobistości ze świata biznesu, praktyków oraz naukowców. Tematy, jakie zostaną poruszone to m.in. maszyn do nowej WPR, rolnictwo precyzyjne – smart farming, finansowanie inwestycji, zarządzanie ryzykiem, tania energia dla gospodarstw czy polityka rolna. Z kolei na Forum Rzepaczane zainteresowani znajdą odpowiedzi, co i w jakich ilościach produkować oraz ważne informacje dotyczące ekoschematów.

Przygotowano także specjalne, dedykowane poszczególnym zagadnieniom dodatkowe wydarzenia: forum pojazdów autonomicznych, dzień biogazu czy biomasy. Każdy panel będzie miał dodatkowo wydzieloną

strefę, gdzie specjaliści i praktycy z danej dziedziny odpowiedzą na nurtujące pytania w indywidualnej rozmowie. Właściciele gospodarstw i gruntów rolnych oraz hodowcy planujący przyjazd do Poznania mają możliwość otrzymania bezpłatnego biletu. Wystarczy, że wejdą na stronę www.polagra-premiery.pl i zarejestrują się, a organizatorzy prześlą darmową wejściówkę. Jest też możliwość dofinansowania przejazdu dla grup zorganizowanych, minimum 15 osobowych. Dodatkowo bilety dla grup zorganizowanych są bezpłatne. Więcej informacji można uzyskać u opiekuna zwiedzających: Gabriela Wesołek, e-mail: gabriela.wesolek@grupamtp.pl, tel.: +48 603 411 315 i na stronie www.polagra-premiery.pl.

(red)

OGŁOSZENIE

Międzynarodowe Targi Rolnicze

polagra PREMIERY

TECHNIKA • UPRAWA • HODOWLA

19-21.01.2024

ŚWIATOWE AGRO-PREMIERY W POZNANIU

nowości produktowe branży rolniczej

prezentacja premier rynkowych oraz innowacyjnego sprzętu rolniczego na nowy sezon

Polagra Premiery

www.polagra-premiery.pl

Polski Kongres Rolniczy w czasie Polagra Premiery: maszyn do nowej WPR i ekoschematów, smartfarming, finansowanie inwestycji

Samorząd Kotlina spotkanie z jubilatami zorganizował w restauracji Grill Bar „Górski”. Panie na uroczystość przybyły w pięknych sukniach, panowie w garniturach. Wszyscy zasiedli za elegancko nakrytymi stołami. Jubilatów dopisywały humory, a w sali panował świąteczny nastrój.

Wszystkich przywitała zastępca kierownika Urzędu Stanu Cywilnego Milena Woźniak. – 50-lecie ślubu to wspaniała rocznica – święto, które przypieczętowuje spędzone u boku bliskiej osoby wspaniałe lata. Kochani jubilaci, wy najlepiej wiecie, że małżeństwo to nie tylko piękne chwile, ale także dzielenie z drugą osobą trosk, smutków i nieszczęść – mówiła urzędniczka. I dodała: – Jednak prawdziwa miłość pokonuje wszelkie przeciwności losu i wy państwo jesteście tego przykładem. Za wasz trud w zamian otrzymujecie niezwykłą nagrodę, jaką jest: szczęście dzieci, uśmiech wnuków i prawnuków oraz radość, którą możecie dzielić się z najbliższymi. Dzisiaj możecie być dumni ze swojej pracy i swojej wartości. Wasza miłość i wierność jest wzorem i pięknym przykładem dla młodych pokoleń – zaznaczyła Milena Woźniak. Złożyła również jubilatów gratulacje i życzenia radości, miłości oraz mnóstwa zdrowia.

Ciepłe słowa pod adresem małżonków skierowali również Mirosław Paterczyk – wójt Kotlina, Czesław Moch – przewodniczący Rady Gminy Kotlin oraz Michał Urbaniak – sekretarz gminy Kotlin. – Chciałbym wam przede wszystkim podziękować za te 50 pięknych lat małżeństwa. Życzę zdrowia, wszystkiego co jest najlepsze, spełnienia marzeń, abyście doczekali kolejnych wspaniałych jubileuszy, bo 50 lat to jest to bardzo piękny jubileusz. Natomiast przed państwem jeszcze kolejne wspaniałe lata życia – mówił Michał Urbaniak.

Jubilaci otrzymali Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie przyznane przez prezydenta. Małżonków uhonorował nimi wójt Mirosław Paterczyk. Były też kwiaty i słodkie upominki, które wręczali sekretarz gminy i prze-

KOTLIN

Przeżyli razem 50 lat. Mogą być dumni

9 PAR Z GMINY KOTLIN ŚWIĘTOWAŁO 50-LECIE POŻYCIA MAŁŻEŃSKIEGO. PREZYDENT PRYZNAŁ im Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie, które wręczył wójt Mirosław Paterczyk.



Fot. Elżbieta Rzepczyk

wodniczący rady.

Jubilaci nie kryli radości z uroczystości i chętnie dzielili się wspomnieniami sprzed 50 lat oraz receptami na długoletnie pożycie. – Najważniejsza jest miłość i wzajemny szacunek – odpowiada bez zastanowienia Irena Jańczak, która męża Mariana poznała na zabawie w Magnuszewicach. – Poprosił mnie do tańca i tak się zaczęło – opowiada. Para w narzeczeństwie była 5 lat. Szczęśliwi jubilaci doczekali się dwójki dzieci, czworo wnucząt i dwóch prawnuków. Medale odebrali również Aleksandra i Marian Matuszewscy

z Racenowa. – Życie jest piękne, tylko trzeba umieć żyć. Niestety, szybko przemija. Dobrze nam się układało. Mamy sześcioro dzieci, szesnaścioro wnucząt i 2 prawnuków – wylicza pani Aleksandra. Małżonkowie poznali się na zabawie w Grabie. Po dwóch latach narzeczeństwa wzięli ślub. Pani Aleksandra zajmowała się wychowywaniem dzieci i prowadzeniem domu, a pan Marian prowadzeniem warsztatu lakierniczego.

W tym roku 16 par z gminy Kotlin świętuje Złote Gody. Na uroczystości przybyło tylko 9.

(era)

JUBILACI OBECNI NA UROCZYSTOŚCI

Irena i Marian Jańczakowie
Alicja i Tadeusz Krawczykowie
Irena i Stanisław Mańkowscy
Aleksandra i Marian Matuszewscy
Urszula i Andrzej Mikołajczakowie
Maria i Gabriel Mrozińscy
Barbara i Zdzisław Witwiccy
Helena i Krzysztof Zajdel
Czesława i Jerzy Żurawscy

NIECH DOBRO DO WAS WRACA!





Tajemnice Gwiazdora. Kulisy świątecznych wizyt i niezwykle historie

W sercu Wielkopolski toczy się cichy spór, czy jest to Gwiazdor, czy może jednak Mikołaj. Polskie tradycje bożonarodzeniowe przybierają różne oblicza, a nazwy postaci przynoszącej prezenty w wigilijny wieczór rozbrzmiewają z różnych regionów. W północno-wschodniej, centralnej i zachodniej Polsce to Święty Mikołaj, w Wielkopolsce i kujawsko-pomorskim często Gwiazdor, na Opolszczyźnie i Śląsku – Dzieciątko, a na Podkarpaciu – Gwiazdka.

Postać świętego przeniknęła do subkultury i Polsce powoli regionalne podziały zastępuje oficjalny jegomość z siwą brodą i czerwonym strojem. – W Jarocinie zawsze przychodzi Gwiazdor, nawet jeśli jak w ostatnich czasach – przypomina dokładnie Mikołaja – mówi jedna z osób organizujących wizyty świętego.

Gwiazdora wynajmują nie tylko rodziny z maluchami, ale także szkoły, firmy, a nawet sołtysi, zapraszając go na salę wiejską, gdzie na prezenty czekają w większości uśmiechnięte, a czasami lekko przerażone dzieci w towarzystwie dorosłych.

Są tacy, którzy w postać Gwiazdora wcielają się incydentalnie, czasami z potrzeby chwili i braku profesjonalnej obsługi. Ale są wyjątki. – Rodziny dzwonią do mnie co roku. 7 lat jestem Mikołajem i dzieci rosną przy mnie. Wiele z nich znam z imienia – tłumaczy Darek.

GWIAZDORZY CHRONIĄ TAJEMNICE?

Wszystko to rodzi pytania, jak być doskonałym Gwiazdorem? Czy to doświadczenie, czy może ta rola wymaga innego podejścia? Bo przecież szkoły dla pretendenta nie ma.

Postanowiliśmy zasięgnąć wiedzy fachowców. Niektórzy przebijają się od lat, inni dołączyli do grona Gwiazdorów dopiero rok temu, ale jedno jest pewne – by być idealnym Mikołajem, potrzebne jest coś więcej niż tylko doświadczenie.

Zapytaliśmy w mediach społecznościowych, kto zawodowo zajmuje się przynoszeniem prezentów. Szybko odpowiedziało prawie 10 osób.

WIGILIA, KOLACJA, GOŚCIE, DZIECIAKI I PREZENTY - WSZYSTKO ZAPIĘTE NA OSTATNI GUZIK. Tylko Mikołaj, nie zjedzie kominem, bo to blok. Para Gwiazdorów czeka na moment kulminacyjny ukryta w łazience. Nagle drzwi się blokują...



Gwiazdor Darek



Gwiazdor Szymon

Jednak na większe zwierzenia zdecydowało się zaledwie kilka. Czyżby tajemnice były pilnie strzeżone?

Jak tłumaczą sami zainteresowani – bycie Gwiazdorem to nie tylko rola, lecz prawdziwe wyzwanie, które – jak nam wytłumaczono – wymaga odpowiedniego podejścia do dzieci i umiejętności improwizacji.

JAK ZOSTAĆ GWIAZDOREM W JAROCINIE?

Dzisiaj groźna maska i worek po ziemniakach to już przeszłość. – Musi być okrzyk Ho, ho, ho i dzwonienie. Charakterystyka musi być prawdziwa, a nie plastic fantastic. No i strój robiący wrażenie – opowiada jeden z doświadczonych Gwiazdorów. – Mój był szyty na zamówienie. Muszę mieć okrągłe okulary, no i białe rękawiczki. Kontakt z dziećmi musi być szczery – bo dzieci najprędzej wychwycą fałsz – precyzuje.

Jak podkreślają nasi rozmówcy – dbałość o szczegóły stanowi kluczowy element. To na tym powinien skupić swoją uwagę każdy, kto marzy o byciu zawodowcem w temacie. Inaczej kariera może ograniczyć się do jednego sezonu.

Przebijający się obserwują też filmy dostępne w sieci, które można traktować niemal jak tutoriale. Tam widać, jak się odnaleźć w tłumie dzieciaków i a nawet mowę ciała. – Chodzi ze mną Elf, bo ja zabawiam dzieci, a Elf podaje paczki i czyta imiona – precyzuje Gwiazdor Darek. – To jest bardzo istotne, bo po wejściu z zimna do ciepłego domu... okulary parują i nic nie widać.

HISTORIE MIKOŁAJÓW Z ŻYCIA GWIAZDORA WZIĘTE

Choć odwiedziny Gwiazdora można zaplanować dokładnie, to życie lubi pisać figle i niespodzianki. O jednej z nich opowiedział nam nasz czytelnik. Rozegrała się ona w Jarocinie na początku lat 90. ubiegłego stulecia. Była to wigilia dla całej rodziny, blisko 20 osób, nie licząc dzieci. Jak zawsze najbardziej oczekiwanym i kulminacyjnym momentem było pojawienie

czytaj na następnej stronie»



się Gwiazdorów z prezentami. Okazało się, że kolacja była lekko opóźniona, a Gwiazdorzy przyszli trochę wcześniej. – Prezenty schowano w łazience i to tam, w małym pomieszczeniu z wanną, upchnięto na moment gwiazdorów. Problem pojawił się w momencie, gdy przy próbie poprawienia urwał się skobel w drzwiach i gwiazdorzy... nie mogli wyjść z pomieszczenia – opowiada nasz rozmówca.

Próby otwarcia zablokowanych drzwi łazienki, trwały około godziny, wreszcie zakończyły się sukcesem. Zmęczeni i zestresowani Gwiazdorzy mogli w końcu rozdać prezenty. – Ojciec rodziny opowiadał mi potem, że jego młodsza córka, która wówczas miała trzy lata, jeszcze kiedy była w podstawówce, na pytanie: skąd pochodzi Mikołaj, odpowiadała, że z łazienki – relacjonuje nasz rozmówca.

Dawid przypomina sobie historię sprzed lat, kiedy przebrani za Gwiazdorów odwiedzili dzieci znajomego. Omal nie skończyło się porażką. – Nie było jeszcze wówczas żadnych profesjonalnych strojów czy wypożyczalni. Założyliśmy grube płaszcze, a na to podpinki z kurtek, żeby przypominały baranicę. Oczywiście wysokie buty. Tak wyposażeni wkroczyliśmy do domu, gdzie jak wiadomo było gorąco – opowiada nasz rozmówca. – Gospodarz ustawił nas tak, że za plecami mieliśmy rozgrzany piec kaflowy, od razu poczułem, jak pot spływa mi spod maski. Kolega prawie zemdał...

PREZENTY NIE TYLKO DLA NAJMŁODSZYCH

Ale jak się okazuje, to nie tylko najmłodsi wyczekują Gwiazdora. W rzeczywisto-

ści, w każdym z nas drzemie choć odrobina dziecięcej nadziei. – Tata dziecka dostał bardzo skomplikowaną maszynę budowlaną z Lego – tłumaczy Gwiazdor, który w kolejnym sezonie znów odwiedził ten sam dom. – Rok później pochwalił mi się jak ją złożył. Był to dorosły człowiek, biegły w interesach. Widać w każdym z nas tkwi dziecko – zapewnia.

Prezenty są jednak rozdawane dla wszystkich członków rodziny. Choć słowo wszyscy też może zaskoczyć. – W momencie rozdawania prezentów natrafiłem na upominek, który był dla... pupila. Było to bardzo fajne – wspomina Gwiazdor Szymon.

Zdarzają się również historie, w których sam Gwiazdor zstępuje z nieba, aby z odsieczą przynieść radość i uśmiech dzieciom, upewniając się, że każde z nich otrzyma swoje prezenty. – Szkoła organizowała paczki dla dzieci, a że była pandemia, to nie mogły iść do szkoły ich odebrać, więc Gwiazdor, niczym kurier rozwiózł je po wiosce – opowiada Gwiazdor Hubert.

ILE KOSZTUJE WYNAJĘCIE GWIAZDORA NA WIGILIE?

Odwiedziny Świętego Mikołaja zazwyczaj trwają od 15 do 40 minut. Ile tak naprawdę kosztuje wizyta Gwiazdora? Oficjalnego cennika tego typu usług nie ma. – Dżentelmeni o pieniądzach nie rozmawiają, a przecież Gwiazdor musi być dżentelmenem – ucina pytanie o finanse jeden z naszych rozmówców.

Jednakże, aby rozwiać wszelkie wątpliwości, warto podkreślić, że koszt standardowej wizyty wynosi 150 zł. Jak powiedział Gwiazdor Szymon – stawka to 150 zł, bez ograniczenia czasowego i liczby dzieci. Może się więc okazać, że za taką kwotę święty obsłuży dom z dwójką dzieci, ale też... całe przedszkole.

Większość zapytanych Gwiazdorów zapewnia, że program takiej wizyty przygotowuje indywidualnie, dostosowując preferencje i tradycję do rodziny czy okoliczności. Ale czy każdy tak postępuje? – Ja nic nie dostosowuję. Ja w ten wieczór mam duszę św. Mikołaja. Zachowuję się spontanicznie. Nikogo nie straszę ani nie biję. Ja w ten jeden wieczór czuję jakbym się przeistaczał w Mikołaja – podaje Gwiazdor Darek.

WIKTORIA MATUSZCZAK

■ Pamięta Pani pierwszy poród, w którym uczestniczyła jako położna?

Przyznam szczerze, że niestety nie pamiętam. Swoją pracę rozpoczęłam dokładnie 1 kwietnia 1988 roku, w tym roku minęło 35 lat mojej kariery zawodowej. Nie licząc rocznej przerwy, kiedy wyjechałam za granicę.

■ A dokąd Pani wtedy wyjechała?

Wyjechałam dość daleko, bo aż do Stanów Zjednoczonych. Moja siostra mieszkała wtedy w Kanadzie i proponowała, abym przyjechała zarobić sobie dodatkowe pieniądze. A że zarobki w tamtym czasie nie były zbyt wysokie, postanowiłam spróbować i tak przez rok mieszkałam i pracowałam w Stanach Zjednoczonych.

■ Jestem ciekawa, czy prowadzi Pani jakieś prywatne statystyki dotyczące swojej pracy? Czy liczy Pani, ilu dzieciom pomogła przyjść na świat?

Na początku byłam tak bardzo podekscytowana swoją pracą, że postanowiłam założyć specjalny zeszyt. Zapisywałam w nim nazwisko, datę oraz płeć dziecka, o ile dobrze pamiętam. Moje zapiski sporządzałam przez kilka lat i na tamte czasy wynikało z nich, że samodzielnie rocznie przyjmowałam około 100 porodów. Należy wspomnieć, że w tamtych czasach średnio rocznie przychodziło na świat w naszym szpitalu w Jarocinie między 1300 a 1400 dzieci.

■ Rozumiem, że dzienniczka już Pani nie prowadzi?

Tak, dzienniczka już nie prowadzę. W momencie, kiedy pojawiło się drugie dziecko, po jakimś czasie przestałam prowadzić swoje zapiski.

■ A gdyby podsumować dotychczasowe lata pracy, ilu dzieciom pomogła Pani przyjść na świat?

Na początku mojej kariery zawodowej, tak jak wspominałam, liczba porodów w naszym szpitalu była zdecydowanie wyższa. Obecnie rodzi się o połowę mniej dzieci niż w latach 80. Ale gdyby tak podliczyć te wszystkie lata mojej pracy, myślę, że byłaby to liczba oscylująca w granicach dwóch tysięcy.

■ Przed naszym spotkaniem rozmawiałam z kilkoma kobietami, czytałam komentarze w internecie i mogę śmiało stwierdzić, że jest Pani najbardziej znaną jarocińską położną? Co sprawia, że Pani praca jest tak ceniona? Myślę, że lata pracy w zawodzie mają tutaj duże znaczenie. Jestem obecnie jedną z najdłużej pracujących położnych w jarocińskim szpitalu. Co jeszcze? Ja kocham

swoją pracę do tego stopnia, że kiedy idę na urlop, a nie mam w tym okresie żadnych planów, zaczynam się nudzić. Po prostu lubię iść do pracy i lubię robić to, co robię. Praca mnie napędza do działania i przy tym przynosi niezmiernie dużo satysfakcji. Po drugie staram się w swojej pracy nie wywyższać, zależny mi na tym, aby pacjentki w mojej obecności czuły się swobodnie i wiedziały, że mogą mnie o wszystko w każdej chwili zapytać. Chcę być po prostu jedną z nich, jestem dla nich wsparciem, ale też profesjonalistką w tym, co robię.

JAKO POŁOŻNA
JESTEM
ODPOWIEDZIALNA
ZA DWA ŻYCIA:
MATKI I DZIECKA.
NIE MOGĘ
DOPUŚCIĆ DO
SYTUACJI, ABY TYM
DWÓM OSOBOM
COKOLWIEK SIĘ
STAŁO.

■ Pewnie spotyka Pani często swoje pacjentki, stojąc choćby w sklepowej kolejce?

Bardzo często spotykam kobiety, których porody przyjmowałam i niekiedy zdarzają się niezręczne sytuacje, ponieważ ja nie jestem w stanie pamiętać wszystkich swoich pacjentek. Podchodzą do mnie kobiety i opowiadają o swoich dzieciach, a od momentu porodu minęło niekiedy na przykład ponad 10 lat. Ale mimo wszystko to jest dla mnie bardzo miłe, że pomimo upływu czasu ciągle o mnie pamiętają. Zdarzyła się sytuacja, kiedy podczas jednej z podróży motocyklowych w odległej części naszego regionu podszedł do mnie młody chłopak i zapytał: Czy to Pani? Powiedział, że obserwuje mnie od pewnego czasu, ale nie był pewien, czy to ja i dlatego postanowił podejść, zapytać i powspominać poród swojego dziecka. Mój mąż zawsze się śmieje, że gdziekolwiek byśmy nie byli czy nie pojechali, tam zawsze będzie ktoś, kto mnie rozpozna (śmiech).

■ Jeździ Pani motocyklem?

Tak, ale wyłącznie jako pasażer (śmiech). Harley, na którym obecnie z mężem podróżujemy, to prezent od mojej siostry i szwagra na naszą rocznicę ślubu. Przypłynął do nas ze Stanów Zjednoczonych i miał być niespodzianką, szczególnie dla mojego męża, ale nie do końca udało się

zachować wszystko w tajemnicy, jak początkowo planowała moja siostra ze szwagrem.

■ Co skłoniło Panią do wyboru akurat tego zawodu?

Dorastałam w domu, gdzie choroba była obecna na co dzień, mój ojciec poważnie chorował, stopniowo tracąc możliwość samodzielnego poruszania się – nadszedł moment, kiedy musiał usiąść na wózku inwalidzkim. Pamiętam, jak prosił mnie o pomoc, kiedy nie był w stanie – ze względu na chorobę – wykonywać pewnych czynności. Dlatego postanowiłam sobie, że w przyszłości będę chciała pomagać ludziom. Pojawił się nawet taki moment, kiedy myślałam poważnie o studiach lekarskich, jednak nie odważyłam się wtedy spróbować swoich sił pomimo tego, że byłam bardzo dobrą uczennicą. W czwartej klasie liceum dowiedziałam się, że w Ostrowie Wlkp. istnieje studium pomaturalne – wydział położnictwa. Wtedy pomyślałam sobie – jakie to fajne, pomagać dzieciom przyjść na świat. Pamiętam, jak podczas praktyk po raz pierwszy uczestniczyłam w porodzie i wtedy utwierdziłam się w przekonaniu, że to jest to, co chcę robić w życiu. Oczywiście już w późniejszym czasie ukończyłam studia wyższe na Uniwersytecie Medycznym na wydziale położnictwa, jak również zrobiłam specjalizację w tym kierunku.

■ Co z Pani punktu widzenia jest najtrudniejszego w byciu położną?

Jako położna jestem odpowiedzialna za dwa życia: matki i dziecka. Nie mogę dopuścić do sytuacji, aby tym dwóm osobom cokolwiek się stało. Jednak takie rzeczy się zdarzają, niestety w swojej karierze zawodowej miałam takie przypadki. To jest ciemna strona tego zawodu.

■ Domyślam się, że praca położnej jest bardzo wymagająca emocjonalnie. Trudno jest zostawić pracę za drzwiami, wchodząc do domu?

Bardzo staram się tak robić, choć początki były bardzo trudne. Przeżywałam wszystko to, co się podczas dyżuru wydarzyło, po powrocie do domu rozmawiałam o tym z mężem, analizowałam. Z biegiem lat nauczyłam się panować nad emocjami i zostawiać pracę za tymi przysłowiowymi drzwiami, nauczyłam się „odpoczywać” od pracy.

■ Czy są porody, czy też historie pacjentek, które szczególnie pozostały w Pani pamięci?

Oczywiście, że niektóre rozwiązania pamiętam do dzisiaj, był



Rodzając, przyrzekłam samej sobie, że jak ja będę położną, poród będzie wyglądał inaczej

Rozmowa z DOROTĄ KUBIAK - położną, która od 35 lat pracuje w jarocińskim szpitalu



to choćby poród mojej siostry w 1992 roku, zanim wyjechała za granicę. Pamiętam w szczególności porody bliskich mi osób, czy to z rodziny, z grona znajomych czy przyjaciół. W pamięci zapadła mi również sytuacja, kiedy przyszła do mnie pewna dziewczyna i powiedziała: a wie pani, że przyjmowała mnie na świat - takich momentów miałam już sporo. Wtedy uświadamiałam sobie, ile czasu upłynęło odkąd rozpoczęłam swoją pracę, a sama mam wrażenie jakby to było wczoraj.

■ Jak zmienił się poród od czasów, gdy rozpoczęła Pani pracę jako położna? Jakie są te najbardziej zauważalne różnice, jak rodziły kobiety kiedyś, a jak to wygląda obecnie?

Kiedy rodziłam swojego syna nie byłam jeszcze pełnoprawną położną, ale wiedziałam już wiele na ten temat - przynajmniej w teorii (śmiech). W tamtych latach porody odbywały się w pozycji leżącej - pomimo upływu lat do dziś pamiętam ten ból. Przez 12 godzin leżałam na łóżku, bez możliwości obrócenia się na bok czy wstania. Urodziłam późnym wieczorem po wielkich trudach i pamiętam, że leżąc na tym łóżku przyrzekłam samej sobie, że jak ja będę położną i będę tutaj pracować, to poród będzie inaczej wyglądał. Nie wiedziałam wtedy co prawda jeszcze jak, ale wiedziałam, że z pewnością inaczej.

■ I teraz wygląda zupełnie inaczej?

Tak, teraz poród wygląda zupełnie inaczej, przede wszystkim pierwsza część porodu odbywa się poza łóżkiem. Zmieniły się techniki oraz sposoby radzenia sobie z bólem, stresem czy niepewnością, kobietom towarzyszą partnerzy, jednak ten proces zmiany trwał lata. Jak ja zaczynałam pracę, porodówka to była sala z trzema łózkami oddzielonymi parawanami. Trudno w takich warunkach zachować jakąkolwiek intymność. Teraz sale są jednoosobowe, odpowiednio wyposażone, a porody rodzinne to standard. Skrócił się również czas samego porodu. Kiedy kobiety zmuszone były przez cały czas leżeć, trwał on zdecydowanie dłużej, około 20 godzin. Obecnie trwa od 8 do 10 godzin więc o połowę krócej.

■ Jedno chyba, co się nie zmieniło, to strach kobiety przed porodem?

Oczywiście, kobiety bardzo boją się bólu porodowego, często wspominają o tym, uczestnicząc w zajęciach w szkole rodzenia.

■ To dlatego wiele przyszłych mam za wszelką cenę chce uro-

dzić za pomocą cięcia cesarskiego, mimo że nie ma ku temu wskazań medycznych?

Zdarza się, że kobieta nastawiona jest na cesarskie cięcie, jednak podczas spotkań w szkole rodzenia, kiedy rozmawiamy na temat fizjologii ciąży i porodu, tłumaczę jak to wszystko wygląda w praktyce, zmienia zdanie. Stwierdza: chyba dam radę, nabiera pewności siebie i decyduje się na poród fizjologiczny.

■ Coraz częściej kobietom podczas porodu towarzyszy partner, stało się chyba to wręcz codziennością? Czy obecność taty przy porodzie pomaga, czy jednak przeszkadza?

Obecność partnera czy bliskiej osoby bardzo dużo daje rodzącej kobiecie, to jest naprawdę nieocenione. On niewiele musi robić, niekiedy wystarczy sam fakt, że kobieta ma swojego mężczyznę w zasięgu wzroku, ale w większości to tacy, którzy wiedzą, jak praktycznie i z pełnym zaangażowaniem pomóc swojej partnerce przy porodzie. My jako położne na przestrzeni lat musiałyśmy się też z tymi mężczyznami nauczyć współpracować.

OBECNOŚĆ PARTNERA CZY BLISKIEJ OSOBY BARDZO DUŻO DAJE RODZĄCEJ KOBIECIE, TO JEST NAPRAWDĘ NIEOCENIONE. ”

■ W filmach często widzimy mdlejącego mężczyznę na sali porodowej. Czy takie sytuacje faktycznie się zdarzają?

Panowie często zadają mi to pytanie w szkole rodzenia. Osobiście podczas porodu jeszcze nigdy mi się taka sytuacja nie zdarzyła, choć nie ukrywam, że było blisko. Niekiedy panowie mówią z góry, że będą uczestniczyć tylko w pierwszej fazie porodu albo w pewnym momencie uznają, że chcą opuścić salę i wracają, kiedy dziecko jest już na świecie. Zawsze uczulam pary, aby decyzyja o porodzie rodzinnym była wspólną, niewymuszoną decyzją, nic w tym temacie nie może być robione na siłę.

■ Czy kiedykolwiek wykorzystwała Pani swoje umiejętności poza salą porodową?

Nigdy nie miałam takiej sytuacji, ale jestem na nią gotowa. W mojej torebce można znaleźć choćby klamerkę do pępka, bo w życiu różnie bywa (śmiech). Powiem szczerze, że wielokrotnie

wyobrażałam sobie taką sytuację m.in. lecąc samolotem do Stanów Zjednoczonych, zastanawiałam się - jak ja bym zareagowała? Nawet w myślach układałam scenariusz swojego działania.

■ I jak wygląda?

Pamiętam sytuację, kiedy zadzwoniła do mnie pacjentka ze szkoły rodzenia płacząc, że jest w supermarkecie na zakupach i sięgając po produkt z półki poczuła, że pękł jej pęcherz płodowy. Zapytała przerażona, co ma robić? Starałam się ją uspokoić i powiedziałam, aby poprosiła kogoś z personelu o pomoc i że ma w takim przypadku prawo wezwać karetkę. Zawsze powtarzam kobietom w ciąży, że w każdej chwili muszą być przygotowane na poród.

■ Jesteśmy tuż przed świętami Bożego Narodzenia chciałam zapytać, czy porody mające miejsce w tym czasie mają swoją specyfikę? Czy atmosfera świąt udziela się również na sali porodowej? Oczywiście, że się udziela świąteczny nastrój zarówno nam, czyli personelowi, jak i pacjentkom. Kolędy, które słyszymy w tle, choinka - to wszystko sprawia, że ten czas jest również w tym miejscu wyjątkowy. Pamiętam poród, który miał miejsce co prawda nie w okresie świąt, ale w sylwestra. Ojciec dziecka prosił nas, abyśmy robili wszystko, aby dziecko przyszło na świat po północy. Jednak o ile możemy przyspieszyć akcję porodową, opóźnić niestety już nie bardzo. Dziecko urodziło się o 22.30 i taką godzinę wpisałyśmy, z czego nie był początkowo zadowolony.

■ A za co kocha Pani swoją pracę?

Chyba za to, że przynosi mi tyle satysfakcji i niesie ze sobą mnóstwo emocji. Bardzo lubię również obserwować, jak moja praca przynosi zamierzone przeze mnie efekty.

■ Czy nadal doświadcza Pani wzruszenia podczas cudu narodzin? Czy zdarza się, że popłynie łza po policzku?

Oczywiście. Kiedy pojawia się dziecko na świecie, czuję przede wszystkim ogromną ulgę. A kiedy usłyszę jego płacz - pomimo tego, że przyjechałam już tyle porodów - zawsze łza w oku się zakręci. Nie jestem w stanie podchodzić do swojej pracy rutynowo i bez emocji. Narodziny dziecka to zawsze moment, kiedy emocje sięgają zenitu.

Na koniec, korzystając z okazji, chciałam pozdrowić bardzo serdecznie wszystkie dzieci, którym pomogłam przyjść na świat oraz ich rodziny.

Rozmawiała
PAULINA HORBACZ-HAŁAS



ADAM KOWALEWSKI ZAISTNIAŁ W PROGRAMIE „CHŁOPAKI DO WZIĘCIA” w maju 2022 roku. Do tej pory można go było oglądać w dwóch sezonach. W listopadzie mężczyzna postanowił zmienić miejsce zamieszkania i z Nowego Miasta przeprowadził się do Jarocina.

„Chłopaki do wzięcia” to polski serial dokumentalny przedstawiający losy mężczyzn ze wsi i małych miasteczek, którzy nierzadko znajdują się w trudnej sytuacji życiowej, przez co mają problemy ze znalezieniem upragnionej miłości. Program, który jest nadawany od 2012 roku, miał do tej pory aż 24 sezony. Jest pokazywany na Polsat Play w niedzielę. Początek o godz. 21.00

„Chłopaki do wzięcia” wzbudza bardzo wiele emocji. Prezentowani w Polsacie bohaterowie mają często problemy z nałogami, a nawet konflikty z prawem. Bywa, że nie mają pracy, perspektyw. A do tego nie prezentują się najlepiej. Nic więc dziwnego, że taki obraz polskich kawalerów z małych wiosek jest dla wielu nie do przyjęcia. Mimo kontrowersji, jakie wzbudza, program cieszy się dużą oglądalnością.

Zamienił Nowe Miasto na Jarocin

W maju 2022 roku, w 21. sezonie, w obsadzie pojawił się nowy bohater – Adam Kowalewski z Nowego Miasta. Mężczyzna o przezwisku „Silny” ukończył szkołę zawodową w Środzie Wielkopolskiej. Jest z wykształcenia stolarzem, ale nie pracuje w swojej profesji. Zajmuje się czyszczeniem i dezynfekcją kurników. Do programu „Chłopaki do wzięcia” zgłosił się po sugestii znajomego. Sam wcześniej nie oglądał tego paradokumentu. Zaczął dopiero po tym, kiedy dowiedział się, że weźmie w nim udział.

ADAM Z PROGRAMU „CHŁOPAKI DO WZIĘCIA” ZOSTAŁ JAROCINIAKIEM

„Ja brzydki nie jestem”

Przez pandemię jego występ nieco się opóźnił. Początkowo zdjęcia miały być kręcone w lipcu, ale ostatecznie zostały zrealizowane w październiku 2021 roku.

Po emisji pierwszego odcinka z jego udziałem, w internecie na kilku portalach można było przeczytać tytuły: „Chłopaki do wzięcia”: Nowy uczestnik zachwycił widzów! Nie mogą uwierzyć, że zdecydował się na udział w programie!”, „Chłopaki do wzięcia”. Nowy uczestnik zachwycił i zadziwił. „Chyba znalazł się w programie przypadkiem”. Wyróżniał się wśród innych bohaterów telenoweli – m.in. umiejętnością wystawiania się. Szybko zyskał sympatię widzów. Nic więc dziwnego, że pojawił się również w kolejnym, 23. sezonie programu.

I wszystko wskazuje na to, że w przyszłym roku, w kolejnym 25. już sezonie, można będzie znów oglądać odcinki kręcone z jego udziałem. Nowością jest jednak to, że materiał realizowany był pod koniec listopada w nowym miejscu zamieszkania Adama. Mężczyzna w wieku 34 lat rozpoczął bowiem nowy etap w swoim życiu. Wyprowadził się od rodziców z Nowego Miasta i zamieszkał w Jarocinie. Na jego profilu facebookowym pojawiły się pierwsze zdjęcia m.in. choinki z rynku i z jarocińskiego lokalu „Sphinx”. – Ekipie bardzo podobało się moje mieszkanie. Byli pod wrażeniem metrażu. Mieszka mi się fajnie. I żyje też mi się dobrze. Mam ciszę



Fot. Archiwum prywatne

było tego tak dużo, że nie mógł ich wszystkich trzymać w domu i część z nich oddał do swojej szkoły, żeby uczniowie je widzieli. Miał nadzieję, że będzie dobrym przykładem dla innych.

Za swoje największe osiągnięcie uważał wynik uzyskany na 6. Poznańskim Półmaratonie w 2013 roku. Na 5.500 uczestników, którzy ukończyli bieg, udało mu się zająć 10. miejsce – był trzecim Polakiem. W połowie października 2022 znów wziął udział w Maratonie PKO w Poznaniu. Ponieważ nie trenował regularnie uznał, że sukcesem będzie samo ukończenie biegu. Pokonanie trasy zajęło mu 3.03.12. Zajął 136. lokatę w klasyfikacji ogólnej i 64. w kategorii M30. Na swoim profilu facebookowym skomentował, że to całkiem dobre miejsce jak na niespełna dwa miesiące przygotowań i że zrobił to przede wszystkim dla siebie.

Ostatnio jednak zarzucił bieganie. Twierdzi, że po przeprowadzce nie ma odpowiednich warunków do uprawiania tego sportu.

Nie był jeszcze w żadnym związku. Kiedyś był zakochany, ale wybranka – jak relacjonuje – zabawiła się tylko jego uczuciami i go zostawiła. Po tym zdarzeniu załamał się. Wpadł w złe towarzystwo. Pojawiły się narkotyki i alkohol. Długo trwało zanim udało mu się wyjść z nałogu. Siłą do walki – jak sam mówił w „Chłopakach do wzięcia” – dała mu wiara w Boga.

Czy po emisji programu stał się rozpoznawalny? Jak sam przyznaje – tak. Coraz częściej jest proszony o wspólne zdjęcia – m.in. w czasie wypadów do klubów i dyskotek. Adam jest miłośnikiem tego typu rozrywek. Mimo że od emisji pierwszych odcinków z jego udziałem minęło już sporo czasu, nic nie zmieniło się w sprawach związanych ze sferą uczuć. – Nie szukam miłości ani na nią nie czekam. Czekać to ja mogę za śmiercią. Jak będzie to będzie, a jak nie to nie. Nic na siłę. Nie mam zamiaru spędzić życia, czekając na tę jedyną. Dużo wyjeżdżam, imprezuję, bawię się. Korzystam z życia – mówi mężczyzna.

Chce wystąpić w innej produkcji

Święta Bożego Narodzenia spędzi tradycyjnie, wspólnie z rodzicami w Nowym Mieście. Zapytany o marzenia, stwierdza, że myśli o tym, aby wystąpić w jakiejś innej produkcji telewizyjnej. Szczególnie myśli o serialu „Lombard. Życie pod zastaw”.

– Ja brzydki nie jestem. Garbaty nie jestem. Umiem się wystawić. Jestem zadbany i ubiór też mam. Fajnie byłoby, jakby coś wyszło. Nie chciałbym do końca życia wykonywać tej jednej pracy – podkreśla Adam Kowalewski.

LIDIA SOKOWICZ

Nabiał w rytmie Natury

TWARÓG półtłusty
krajanka z Jarocina

Śmietanka 30%
z Jarocina

STOŁOWY śmietankowy
Masa netto: 250 g

MASŁO EKSTRA
TRADYCYJNIE WYRABIANE Z JAROCINA
Masa netto: 250 g

OSM JAROCIN

Zyczenia radosnych Świąt Bożego Narodzenia, odpoczynku w rodzinnym gronie oraz pasma sukcesów i spełnienia najskrytszych marzeń w nadchodzącym Nowym Roku

Życzy Rada Nadzorcza i Zarząd
Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Jarocinie

Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Jarocinie | ul. Wrocławska 53 | mtel. (62) 747-35-77 | marketing@osmjarocin.pl | www.osm-jarocin.pl

i spokój w mieszkaniu. Doceniam spokój. Nie lubię kłótni i jak mi ktoś mówi, co ja mam robić. Kiedyś trzeba było pójść na swoje. Na pewno będę chciał jeszcze coś zmienić w swoim życiu, ale jeszcze nie wiem, co. Nie wiem, jak to się los potoczy. Dzisiaj żyję, jutro może mnie nie być. Zobaczymy, co przyniesie nowy rok. Co przyniesie, to będzie. Życie pisze różne scenariusze i płać różne figle – tłumaczy Adam Kowalewski.

Nie szuka miłości i na nią nie czeka

W jednym z początkowych odcinków programu można było się dowiedzieć, że największą pasją pana Adama było bieganie. Ta przygoda rozpoczęła się w szkole podstawowej w Nowym Mieście. Jeździł na biegowe zawody szkolne, powiatowe i wojewódzkie. Zdobył 40 pucharów i 80 różnych medali. Jak sam podkreślał,



NOWY ŚWIAT
APARTAMENTY

*Niech zbliżające się
Święta Bożego Narodzenia
spędzone w gronie najbliższych
przyniosą Państwu
wiele radości, ciepła i optymizmu.*

www.nowyswiatjarocin.pl

tel. 573 003 433

BS Jarocin
Bank Spółdzielczy w Jarocinie

Wesołych Świąt
oraz szczęśliwego Nowego Roku życzą:
Zarząd oraz pracownicy
Banku Spółdzielczego w Jarocinie



f Bank Spółdzielczy w Jarocinie

BS Jarocin - Centrala, 63-200 Jarocin, al. Niepodległości 5 | tel. (62) 747 22 07 | www.bsjarocin.pl

■ Rozmawialiśmy 4 lata temu. Wówczas w niecały rok przejechałeś 12.755 km na rowerze. Teraz w październiku przeszedłeś 1.363.978 kroków – czyli 1.104 km. Skąd pomysł na taki challenge?

Dokładnie tyle przejechałem, ale dwa lata później podbiłem stawkę do 14.009 km w tym samym odstepie czasowym. Systematyka, sumienność i dyscyplina najlepiej trenują mentalność i psychikę, a to w tych czasach jest bardzo potrzebne.

Skąd wiesz o tych krokach? Skąd znasz te wszystkie liczby? (śmiej). Tak zgadza się, październik był od nabijania kroków i założenia były, aby przejść ich milion. Duża, okrągła liczba, ale na tydzień przed końcem miesiąca została już osiągnięta, więc postanowiłem śrubować wynik i finalnie wyszło 1.363.978 stąpnień. A skąd pomysł? Zaprzyjaźniłem się z pewnym pieskiem i tutaj nastąpił dualizm. Wsiadać na rower i zostawić smutnego psa czy sprawić radość zwierzakowi, wychodząc z nim na długi spacer. Wygrało to drugie i przy okazji warto było podpiąć jakiś fajny cel, więc szybko wpadłem na ten ze sporą ilością kroków. Bardzo czasochłonny challenge, bo zajmowało to 7-8 godzin dziennie.

■ W czasie realizacji wyzwania był dzień, kiedy chodziłeś 24 godziny. Ciężko było?

Tak. Każdy coś robi. Jedni grają na konsoli 10 godzin, inni oglądają telewizję po 8 godzin. Kolejni śpią podczas dnia godzinami, a ja lubię wyzwania, w które wkalkulowane są kryzysy psycho-fizyczne, a ten taki był. Czynność bardzo prozaiczna – chodzenie, a jednak było co robić. Mimo że byłem przygotowany pod każdym względem perfekcyjnie i mam już jakieś doświadczenie kilkudziesięciu godzin olbrzymiego wysiłku, były kryzysy, było cierpienie, był ból... Jednak było warto – jak zawsze.

■ Obserwując cię, mam wrażenie, że tobie ciągle mało wyzwań. Morsujesz na sucho i mokro. Jak to się zaczęło? Jasne, że mało. Apetyt zawsze rośnie i poprzeczka musi być podnoszona, a morsowanie i obcowanie z zimnem to wyzwanie, w którym biorę udział już od 3 lat bez przerwy. Przygoda z morsowaniem rozpoczęła się niewinnie. Najpierw obawa, bojaźń, zjawisko owczego pędu, czyli powielanie błędów innych. Jednak upór i chęć zgłębiania tematu oraz fascynacja zimnem rozwinęła mnie w nim na tyle, że obecnie – gdybym był nowicjuszem i posłuchał siebie z obecną wiedzą – postawiłbym tezę: „ten gość zna się na rzeczy”.

■ Lekko szokujesz, bo można cię zobaczyć zimą na ulicy czy w parku w krótkich spodenkach i t-shirtcie. Zgadza się. Długie spodnie to u mnie rzadkość, podobnie jak bluza, a kurtka to już w ogóle. Rzadko też czapka i rękawiczki. Szorty i t-shirt praktycznie non stop, a zdarza się, że wędruję w samych szortach ulicami miasta, trenując organizm i pobudzając go zimnym bodźcem.

■ Jedna z moich redakcyjnych koleżanek powiedziała, że gdyby nie знаła ciebie z opowiadań, to widząc człowieka w krótkich spodenkach przy 7-stopniowym mrozie, byłaby

Zdarza się, że wędruję zimą w samych szortach ulicami miasta

Rozmowa z PAWŁEM OSIEŁKOWSKIM - morsem, rowerzystą, biegaczem z Jarocina

gotowa zadzwonić po służby ratunkowe. Czy zdarzyło się, że ktoś z troski się zatrzymał i zapytał – czy nie potrzebujesz pomocy?

Zdaję sobie sprawę, że wędrowki w skąpym ubraniu lub w samych szortach w temperaturach minusowych pod gołym niebem budzą skrajne emocje, czyli albo ktoś z uśmiechem do ciebie macha i pokazuje kciuk w górę, albo kiwa głową w prawo i lewo pukając się palcem wskazującym w czoło. Ponad 90% ludzi nie zdaje sobie sprawy z pozytywnych aspektów zimna i ja jestem po to, aby im to stopniowo uświadamiać. Idąc skąpo ubranym, robię swoje i nie spoglądam ludziom w oczy, co by miało ich zachęcać do jakiejś interakcji. Mam często czkawkę, więc w wielu rozmowach jestem pewnie wspominany (śmiej). Z troski raczej nikt nie pyta, ale przewija się to słynne pytanie: A panu nie jest zimno? Kiedyś przy -18°C starsza pani odłożyła zakupy i się przeżegnała.

■ Ale twoje morsowanie na sucho nie sprowadza się tylko do chodzenia po Jarocinie w szortach. Wchodziłeś już na Śnieżkę i zapewne ponownie zamierzasz to zrobić? Ile wtedy wynosiła temperatura? Trudno było? To w końcu góry.

Dokładnie. Chodzenie po Jarocinie to forma treningu przed głównym celem, jakim jest wejście na szczyt Śnieżki w samych szortach podczas siarczystej zimy, gdzie warunki zmieniają się z każdą minutą. Wchodzimy zawsze 6 stycznia – czyli w Trzech Króli, bo to taka nasza tradycja, żeby na początku roku zrobić coś mocnego i trudnego. Warunki są przeróżne: słońce, mróz, wiatr, śnieg, -20°C. To zawsze niewiadoma, a to co tajemnicze, jest zawsze pełne niespodzianek. Każde wejście jest unikalne. Najtrudniejsze warunki, które napotkaliśmy, to odczuwalne minus dwadzieścia kilka stopni i do tego wiatr – od 80 do 100 km/h. Spełnienie niesamowite. Polecam.

■ Nie obawiałeś się, że górskie morsowanie może się zakończyć niepowodzeniem?

Nie. Doświadczenie, które posiadam, oraz pokora do tego żywiołu pozwala mi ocenić warunki i określić, czy są realne do wejścia. Na 5 prób, których się podjęliśmy, jedna nie doszła do skutku i to, że się nie udało, to tylko dlatego, że zrezygnowaliśmy sami – będąc świadomymi warunków. Podczas pozostałych 4 prób podnosiliśmy ręce w geście triumfu. Z zimnem nie



33-letni Paweł Osiełkowski z Jarocina ciągle podejmuje się nowych wyzwań. Zrealizował wiele challenge'ów. Przejechał od lutego do października 14 tys. kilometrów rowerem, przebiegł maraton. Ma za sobą cztery górskie morsowania na Śnieżkę. Zerwał z uzależnieniem od alkoholu. Jak to mu się udało? Jak dziś wygląda jego życie? Dlaczego ciągle jest głodny nowych wyzwań?

da się wygrać, ale opanowanie pozwoli nam nie przegrać.

■ Jeżeli ktoś chciałby zacząć morsować, to od której formy lepiej zacząć: na sucho czy mokro?

Jeżeli są ludzie, którzy planują zacząć obcowanie z zimnem, to serdecznie zapraszam do kontaktu ze mną. Jest tyle składowych całego przedsięwzięcia, że nie da się tego w jednym zdaniu wyjaśnić. W moich mediach społecznościowych jest sporo materiałów związanych z morsowaniem. Wydałem 18-minutowy poradnik morsowania „Freezer News”. Od kulis pokazuję, jak wygląda u mnie sesja zamrażarki itp. Odsyłam do tych materiałów, każdy znajdzie z pewnością odpowiedzi na swoje pytania.

■ Ile minut aktualnie jesteś stanie wytrzymać w lodowatej wodzie?

Morsowanie nie polega na liczeniu minut w wodzie. Wszystko zależy w danej chwili od naszego samopo-

czucia, najedzenia, wyspania, poziomu zmęczenia. Myślę jednak, że jakbym uzgodnił z umysłem, ile mogę posiedzieć, to tyle bym posiedział, bo to umysł i głowa rozdaje karty, a ciało ma tylko drzeć. Rekord Polski z tego roku to 6 godzin w wodzie o temperaturze 0°C. Cały czas trwają badania i cały czas ludzie poznają żywioł zimna. To, co dzisiaj jest prawdą, jutro może być nieaktualne.

■ W mediach społecznościowych codziennie obserwujemy, że wylewasz na siebie 2 wiadra lodowatej wody. O co chodzi?

Wrzucam często relację z porannego wylania wiader lodowatej wody na głowę. Wylewając na siebie wiadro z lodowatą wodą – poniżej 12°C – zaczynając od głowy podnosimy swoją temperaturę nawet do 42°C na ułamek sekundy, co powoduje likwidację wirusów, patogenów w początkowej fazie rozwoju i jesteśmy wtedy zdrowsi i odporniejsi. Kształtuje to też

psychikę. Wyjść o 6 rano z ciepłego łóżka na mróz i wylać przygotowaną wcześniej wodę w równie niskiej temperaturze jest ciężkie, ale jak wyjdziemy i to zrobimy, to wygraliśmy tę bitwę z samym sobą. Polecam tę formę każdemu, kto nie ma gdzie morsować, nie ma czasu i chęci na długie dojazdy do akwenów, których brakuje w Jarocinie. Wiaderka zajmują 2 minuty, nie wycieramy się, schniemy samoistnie i wracamy do swoich dalszych działań, pracy itp.

■ Z zimnem obcuje nawet latem. Jak to wygląda?

Z zimnem obcuje cały rok, ale między właściwymi sezonami morsowymi uzyskanie odpowiednich warunków w domowym zaciszu jest trudne. Są balie z lodem, są kriokomory, chłodnie itp. Ja mam zamrażarkę przystosowaną do morsowania i w okresie od późnej wiosny do wczesnej jesieni korzystam z niej, wprowadzając i edukując przy tym chętne osoby, a jest ich coraz więcej.

■ Ilu ludzi już zaraziłeś obcowaniem z zimnem?

Zamrażarka w okresie letnim jest organizowana dwa razy w tygodniu. Było w niej już mniej więcej 150 osób. Jedni przyjeżdżają często, inni byli tylko raz. Stres związany z zimnem jest ogromny, więc każda nowa, świadoma osoba mnie cieszy, a co robi z tym dalej, to już zależy od niej. Jedni przyjeżdżają z ciekawości, inni regeneracyjnie, jeszcze inni, żeby potrenować umysł. Miałem osoby z Poznania, Wrocławia, Kępna, Ostrowa, Gostynia, Gdańska, Pleszewa, zza Kielc i wielu innych miejscowości. Jak ktoś lubi zimno, to je znajdzie zawsze. Zapraszam.

■ Co ci to tak naprawdę daje?

Mnie nie chodzi stricte o odporność i żeby nie chorować, chociaż to jest ten efekt uboczny – i jest fajnie. Zimno jest najlepszym nauczycielem, jest swego rodzaju kuźnią umysłu, wzmacnia siłę mentalną i pod jego wodzą zrobiłem kilka fajnych projektów. Zimno pomaga w życiu na każdej płaszczyźnie. Jak nauczymy się opanowywać strach przed zimnem, to ten sam strach opanujemy zawsze w życiu codziennym. To jest genialne.

■ Czy chorujesz na różnego rodzaju infekcje?

Zdarza się słabe przeziębienie, katar lub ból gardła, ale dopóki nie mam gorączki to korzystam z zimna i objawy się cofają. Dawno gorączki nie



miałem, więc chyba potrafię to zimno już dobrze dozować, bo w niskich temperaturach można się też przetrzymać i totalnie zniechęcić. Ja szukam balansu w postaci saun, ciepłego koca i to ładnie ze sobą współgra.

■ Czy mors kąpie się w czasie upałów w morzu lub jeziorze?

Nie mam pojęcia. Ja przestaję się kąpać w otwartych akwenach, jak zakumka pierwsza żaba. Latem mam niechęć do otwartych wód. Zimą co niedzielę o 8.00 spotykamy się w Kowalewie koło Pleszewa, gdzie serdecznie zapraszam, a wprowadzimy debiutantów.

■ Ponad 1,3 mln kroków w jednym miesiącu, chodzenie 24 godziny non stop, 14 tys. km rowerem w osiem miesięcy, 800 kilometrów rowerem na jeden raz, przebiegłeś maraton, Ironman, górskie morsowanie na Śnieżkę, morsowanie powyżej godziny. Niektórzy pytają - po co?

Którzy to tacy dociekliwi, że tak pytają? Lubię robić wyzwania, gdzie są kryzysy psychiczne, tam gdzie się jest skazanym na siebie, lubię łamać bariery, lubię jak ktoś mówi: „Nie dasz rady!...”. Lubię się przygotowywać i postawić tę wisienkę na torcie - w postaci realizacji założeń. Kiedyś się bałem i nie robiłem, a teraz się boję i robię. Pod wpływem zimna znacznie łatwiej przychodzi realizacja wszystkiego. Polecam robić wielkie rzeczy, satysfakcja jest przeogromna.

■ Co było najtrudniejsze?

Każde wyzwanie zawiera pewien kryzys fizyczny bądź psychiczny. Przychodzi zniechęcenie, przychodzi dziwne myśli, ból, kalkulacja. Chce się przerywać realizację w trakcie, ale finalny sukces jest nie do podważenia. Zawsze obawiam się celów, kiedy wiem, że nie będzie można spać przez dobę lub dwie. Co było najtrudniejsze? Miałem totalną utratę sił na sześćsetnym kilometrze roweru, w połowie biegu na Ironmanie, ostatnie 3 godziny dobrego chodzenia. Z każdego wyszedłem mocniejszy, bo kryzysy przechodzą i jak się o tym wie, to się biegnie, płynie, jedzie lub idzie dalej.

■ Masz tyle różnych wyzwań i do tego praca zawodowa. Jak na to wszystko znajdujesz czas?

Moja branża narzuca 8-godzinny tryb pracy - od 10.00 do 18.00, plus ewentualne prace dorywcze. Trenuję głównie porankami od 6.00 do 9.00 lub bliżej jakiegoś celu wrzucam w życie też wieczorne treningi. Jak się czegoś chce, to zawsze znajdzie się sposób. Jedną, najmniejszą wymówką prowadzi do ich całej lawiny, więc musi być sumienność i systematyka. Wszystko idzie pogodzić, ale trzeba wiedzieć, jak to robić.

■ Challenge zacząłeś realizować po tym, jak zerwałeś z alkoholem. W ten sposób łatwiej było skończyć z nałogiem?

Ja zawsze lubiłem robić wszystko dużo, długo, mocno. Naście lat temu miałem dziwny system nagród. Udały trening nagradzany był dawką alkoholu. Te dwa światy zaczęły się ścierać. Potrafiłem pojechać 200 km rowerem i nagrodzić się za to ośmioma piwami lub kilkudniową imprezą. Świadomie 6 lat temu odstawiłem alkohol - zmieniając swój żywot o 180

stopni. Mój życiorys naprawdę jest bogaty i bujny, zawierający sporo upadków i dziwnych sytuacji, ale myślę, że to temat na osobny artykuł, bo nie boję się już o tym mówić, a moja przemiana mogłaby posłużyć jako przykład i nawrócić sporo osób. Życie w trzeźwości, żyje się lepiej!

■ Nie żałujesz, że tak długo piłeś?

Nie żałuję ani jednego dnia, kiedy spożywałem alkohol i ani jednego, kiedy wszedłem w abstynencję. Zawsze coś wynika z czegoś. Ja znam już dwa światy w teorii i praktyce - ten alkoholowy i ten na trzeźwo. Wiem, czym one się różnią, wiem jak działają te mechanizmy. Najważniejsze, że moja metamorfoza przebiegała w tym kierunku, w którym przebiegała, a nie odwrotnie. Mocna głowa nie tylko potrafi przyjąć tysiące litrów płynów podczas życia, ale również potrafi powiedzieć stop i nie wracać do „zakazanych owoców” mimo życia w świecie, w którym ilość sytuacji, pokus i namów jest zatrważająco wysoka.

■ Wszystko, co osiągnąłeś, zawdzięczasz sobie, własnemu uporowi i pozytywnemu myśleniu?

Spędzając setki godzin na treningach, zawsze słucham wartościowych podcastów, z których wyciągam wnioski. Lubię słuchać inspirujących osób, lubię słuchać tych, którzy wyszli z różnych uzależnień. Podziwiam osoby, które robią coś, co nawet w mojej głowie odbierane jest jako „...ale jak? To niemożliwe...”. A jednak... wszystko jest możliwe, a jak się w coś wierzy, to wszystko przyjdzie w swoim czasie. Pamiętam, jak trafiłem po raz pierwszy na Śnieżkę w szortach, gdzie w głowie miałem niezły error w związku z tym, co zobaczyłem. Za chwilę będę atakował szczyt po raz szósty. Trening, nastawienie i świat jest nasz. Jak chcesz skoczyć na bungee to skaczesz, jak chcesz przepłynąć morze wpław to płyniesz, jak chcesz wejść na Mount Everest to wchodzisz. Marzenia są po to, aby je realizować.

■ Ale też masz wsparcie swojej drugiej połówki.

Moja partnerka czuwa nade mną, jak anioł stróż - w każdej minucie realizacji najbardziej chorego pomysłu. Wspiera mnie psychicznie, dopinguje, karmi, asystuje autem. Jest najlepsza. Jak zdanie zaczynam od słowa: „Robię...” - to zamiera aż nie dokończę myśli. Panika, strach, ale finalnie zawsze staje ze mną na starcie i dba o mnie do ostatniej sekundy - mimo że jest zmęczona tak samo jak ja. Jest najukochańsza i bez niej pewnie nie udałoby się połowa moich fanaberii. Dziękuję, że jest ze mną i mnie wspiera.

■ Jakie postawiłeś sobie wyzwania na nadchodzący rok?

Nigdy nie mówię, co mam w planach, ale takowe posiadam i tyle mogę zdradzić. Nie lubię tej presji. Plany się zmieniają. Nie biorę udziału w żadnych zawodach, nie interesuje mnie walka o medale, puchary i dyplomy. Ja walczę tylko z wewnętrznym Pawłem Osiełkowskim i obojętnie, który wygra tę walkę - to będzie to Paweł Osiełkowski. Niezależnie od rezultatu, zawsze jest się wygranym i bogatszym o nowe doświadczenia.

Rozmawiała

ELŻBIETA RZEPČYK

Wesolych Świąt

Zdrowych i radosnych Świąt Bożego Narodzenia.

Niech ten czas spędzony w gronie najbliższych napełni Państwa serca spokojem i miłością, a błogosławieństwo Bożego Dzieciątka towarzyszy przez całe życie.

Niech Nowy Rok obdaruje Państwa pomyślnością i szczęściem w imieniu Rady Nadzorczej, Zarządu oraz Pracowników ZAKŁADÓW CHEMICZNYCH „Siarkopol” TARNOBRZEG Sp. z o.o. życzą

Wiktor Stasiak
Prezes Zarządu

Mateusz Kutrzeba
W-ce Prezes Zarządu

Kazimierz Tarnawski
Członek Zarządu



ZAKŁADY CHEMICZNE
„Siarkopol” TARNOBRZEG Sp. z o.o.
ul. Chemiczna 3, 39-400 Tarnobrzeg
tel. 15 856 58 01, 856 58 58
fax. 15 822 97 97, 855 55 67

www.zchsiarkopol.pl



Wszystkim Klientom
składamy życzenia
zdrowych, spokojnych
i spędzonych
w rodzinnym gronie
Świąt Bożego Narodzenia
oraz wielu słodkich chwil
w nadchodzącym
Nowym Roku

życzą

Właściciele i Pracownicy
Piekarni i Cukierni Maratońska





Farmaceutka przywożąca leki - nawet w drodze na galę do Warszawy

ROZMOWA Z JOANNĄ RADŁOWSKĄ-GOŁĄ - FARMACEUTKĄ Z JAROCINA, która otrzymała wyróżnienie w plebiscycie Hipokrates 2023 - „Recepta na dobro” Zajęła również czwarte miejsce w konkursie Farmaceuta Roku. Opowiada o dowożeniu leków do domu pacjenta i jaką profesję porzuciła na rzecz pracy w aptece.



Fot. Archiwum prywatne

Joanna Radłowska-Goła pracuje w aptece Bratek na osiedlu Konstytucji 3 Maja w Jarocinie. Na początku grudnia uczestniczyła w ogólnopolskiej gali Konkursu Plebiscytowego Hipokrates 2023 na Zamku Królewskim w Warszawie. Otrzymała wyróżnienie w konkursie «Recepta na dobro». W plebiscycie startowali farmaceuci, którzy na co dzień angażują się aktywnie w ponadstandardowe działania na rzecz swoich pacjentów.

■ Pacjenci zgłosili Panią do konkursu Hipokrates 2023. Jak się Pani czuje?

Tak, zostałam zgłoszona do plebiscytu przez moich pacjentów, którzy później w głosowaniu wybierali laureatów. We wrześniu otrzymałam wiadomość z redakcji „Głosu Wielkopolskiego” z nominacją do konkursu oraz listem gratulacyjnym. Było to dla mnie ogromne zaskoczenie i zaszczep, gdyż nie spodziewałam się wdzięczności okazanej w takiej formie. Laureaci byli wybierani zarówno w każdym mieście i powiecie, jak i w skali województwa, a następnie w ogólnopolskim finale. Jestem wdzięczna wszystkim osobom, które oddały na mnie swój głos. Jest to dla mnie dowód zaufania, wyraz uznania i docenienia mojej pracy. Udało mi się zdobyć 4. miejsce w województwie wielkopolskim. Do dnia dzisiejszego nie wiem, kto zgłosił moją kandydaturę, ale dziękuję tej osobie, że doceniła moje zaangażowanie.

■ Kapituła konkursowa zaproponowała Pani udział w plebiscycie Hipokrates 2023 - „Recepta na dobro». Tutaj pani otrzymała wyróżnienie. W skali kraju była tylko nagroda główna. To ogromny sukces?

Kandydatów, którzy zgłosili się do konkursu, było około 30. Są to osoby z całej Polski, a każda z nich zapewne wykonuje wiele dobrego dla lokalnych społeczności. Nagroda ta jest dla mnie wielkim sukcesem, gdyż jury konkursu wyróżniło tylko dwie osoby spośród tylu zgłoszeń. Wśród nich jestem ja. Nie spodziewałam się, że w skali kraju ktoś doceni to, co robię.

■ To wyróżnienie otrzymała Pani za dowożenie leków, środków opatrunkowych do domów pacjentów. Osobom starszym pomaga Pani w codziennych czynnościach. Skąd w młodej osobie taka chęć niesienia pomocy innym?

Uważam, że chęć niesienia pomocy innym powinna być nieodłącznym elementem w życiu każdego z nas. Praktykując od 10 lat, odczuwam misyjność tego zawodu nie tylko za pierwszym stołem, ale również w ramach wdzięczności osobom, które tak wiele przeżyły, by uczynić Polskę wolnym, suwerennym kra-

jem. Systematycznie zaopatruję w leki, dowożąc je do domu, co daje duże odciążenie z dojazdem do apteki. Moja przygoda z pomaganiem poprzez przywożenie leków rozpoczęła się wraz z przyjściem kombatanta wojennego - podporucznika Władysława Kaganka do apteki, w której pracuję. Dość często masz pacjent potrzebować leków, które dostępne są pod zamówienie. Podczas każdej wizyty w aptecę, gdy była konieczność zamówienia, obiecywałam, że przywiozę brakujące leki. Z czasem podałam panu swój numer telefonu, gdyż postanowiłam, że będę realizować po prostu całe zamówienie. I tak w styczniu minie 10 lat naszej współpracy. Często spędzam z nim czas na rozmowach oraz pomaganiu w codziennych czynnościach, zmieniając opatrunki, co przyspiesza proces rekonwa-

lescencji. Bezinteresownie przywożę medykamenty rodzinie, sąsiadom, pracownikom szkoły i przedszkola, o które uprzednio dzwonią do mnie praktycznie codziennie. Mój numer telefonu posiada duża część mieszkańców, przez co zawsze jesteśmy w kontakcie w razie potrzeby. Nawet w drodze na galę do Warszawy przywiozłam leki do pracownicy pobliskiego sklepu. Przywożenie leków jest szerzeniem pomocy poza mury apteki.

■ Kombatanci też docenili Pani zaangażowanie i odznaczyli Kombatanckim Krzyżem Pamięci.

Tak. Z rąk podporucznika prezesa Koła Gminnego Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych zostałam odznaczona «Kombatanckim Krzyżem Pamięci» oraz dyplomem

okolicznościowym za niesienie bezinteresownej pomocy na rzecz środowiska kombatanckiego w zakresie utrzymania zdrowia. To odznaczenie oraz wyróżnienie, jakie miałam zaszczyt odebrać na Ogólnopolskiej Gali Hipokrates, są dla mnie motorem do dalszych działań oraz doskonalenia umiejętności zawodowych.

■ Dlaczego wybrała Pani zawód farmaceuty?

Podjęłam naukę w zawodzie farmaceuty, ponieważ uwielbiam kontakt z innymi ludźmi. Z wykształcenia jestem również technik dentystycznym, jednak to w aptecę czuję się najbardziej spełniona. Satysfakcja z pacjenta, który wraca z podziękowaniem za pomoc w jego schorzeniach, jest uczuciem trudnym do opisania. Dla sporej grupy pacjentów to farmaceuta jest pierwszym wyborem osoby, u której szuka pomocy przed pójściem do lekarza. To zawód, który wymaga ciągłego rozwoju. Nieustannie musimy się dokształcać. W branży medycznej ciągle się coś zmieni, na rynek wychodzą nowe leki. To bardzo satysfakcjonująca profesja.

■ Jakie są wady tej profesji?

Wadą, a zarazem najtrudniejszą rzeczą w tym zawodzie, według mnie jest doradzanie pacjentom, trafienie w sedno, w klucz jego schorzenia. Nie jesteśmy lekarzami, nie mamy pełnej historii choroby pacjenta, przez co trudno jest nam doradzić w niektórych problemach. Niemniej jednak zawsze staram się pomóc każdemu pacjentowi najlepiej, jak potrafię, przekazując swoją farmaceutyczną wiedzę.

■ Czy zdarza się, że przekonuje pani pacjentów, aby poszli do lekarza, a nie leczyli na własną rękę.

Leczenie na własną rękę jest coraz częściej praktykowane. Żadne informacje zasięgnięte z internetu czy z telewizji nie zastąpią wizyty lekarskiej. Podczas krótkiego wywiadu w aptecę niekiedy nie jesteśmy w stanie określić konkretnej przyczyny choroby, więc zawsze powtarzam, że jeśli dolegliwości będą się nasilały, zalecam poradę u specjalisty.

■ Z opublikowanych danych wynika, że w ciągu 20 lat aż trzykrotnie wzrosła sprzedaż leków przeciwbólowych w Polsce. Czy pani też zauważyła wzrost sprzedaży w swojej 10-letniej karierze farmaceuty? Z czego to wynika?

Niestety tak. Moim zdaniem coraz częstsze reklamy powodują, iż pacjenci chcą przetestować dany preparat. Stosowanie leków przeciwbólowych jest również następstwem chorób, z jakimi borykają się pacjenci oraz dolegliwości związanych z operacjami.

■ Czy jest dużo osób, które przychodzą do apteki i rezygnują z leków, bo ich na nie stać?

Tak. Jest grono pacjentów, którzy po otrzymaniu recepty proszą «tylko o te najważniejsze». Staram się w miarę możliwości zaproponować tańsze odpowiedniki lub wydać leki w mniejszej ilości, tylko na czas kuracji, co znacznie zmniejsza koszty.



■ Teraz są już recepty elektroniczne z kodami. A jak radziła sobie Pani z receptami wypisywanymi przez lekarzy? Po wszechnie wiadomo, że medycy słyną z dość trudnego do rozszyfrowania charakteru pisma? Pracę w aptecę rozpoczęłam mając 22 lata. Od tamtego czasu formy wystawiania recepty znacznie się zmieniły. Pracowałam, realizując głównie recepty papierowe. Na samym początku było bardzo ciężko przyzwyczaić się do pisma lekarskiego, a przecież każdy lekarz ma inny charakter pisma. Zawsze mogłam liczyć na pomoc bardziej doświadczonych koleżanek. Jednak, gdy rozczytanie recepty było praktycznie niemożliwe, dzwoniłyśmy do lekarza w celu upewnienia się.

■ Praca farmaceuty wiąże się z ogromną odpowiedzialnością. Miała pani sytuację, że kilka godzin się zastanawiała, czy wydała dobrze lek?

Tak. Zawsze staram się upewnić, jaki lek wydałam. Osobiście dopiero wtedy odczuwam spokój ducha i mając czyste sumienie mogę zająć się innymi obowiązkami. Trzeba być w 100% pewnym leku, ponieważ chodzi tutaj o wartość najważniejszą, jaką jest zdrowie i życie pacjenta.

■ Czy ma go pani, a jeśli tak, to jak pani spędza czas wolny?

Czas wolny staram się spędzać aktywnie. Lubię spacerować oraz jeździć na rowerze. Często jest to też forma, w jakiej dostarczam leki do moich pacjentów, łącząc przyjemne z pożytecznym.

Rozmawiała

ELŻBIETA RZEPČYK

Wszystkim kierowcom
życzymy
Wesołych Świąt
i zawsze bezpiecznej
jazdy!



Auto
Dutkiewicz

A jak już się coś przydarzy zapamiętaj te adresy:

JAROCIN UL. SOLIDARNOŚCI 19, tel. 794 697 661

JAROCIN UL. WROCŁAWSKA 225, tel. 604 155 055

DOBRZYCA UL. OSTROWSKA 1D, tel. 519 655 651

STACJE KONTROLI POJAZDÓW przeglądy rejestracyjne | wszystkie marki pojazdów

skp@auto-dutkiewicz.pl
www.przegląd-samochodu.pl

Drogie Wielkopolanki, Szanowni Wielkopolanie,

z okazji nadchodzących Świąt, pragnę złożyć
Państwu z całego serca najserdeczniejsze życzenia.
By chwile spędzone w gronie rodziny i bliskich
wypełnione były radością, ciepłem oraz wzajemną
miłością. By Święta te, były okazją do budowania
wzajemnego porozumienia i jeszcze głębszej więzi,
dzięki której Europa będzie prawdziwie silna,
zjednoczona i gotowa na nowe wyzwania. Z kolei
nadchodzący, 2024 rok, by był dla nas wszystkich
czasem wzajemnego zrozumienia, solidarności
oraz budowania jeszcze silniejszej wspólnoty. Życzę
Państwu by magia Świąt wypełniła nasze serca
nadzieją i pozytywną energią, a każdy dzień Nowego
Roku, przynosił pomyślność i nowe możliwości.

Pozdrawiam Ewa Kopacz
Wiceprzewodnicząca
Parlamentu Europejskiego



Z okazji zbliżającego się
Bożego Narodzenia
pragniemy życzyć pełnych
radości i spokoju świąt.
Niech ten czas będzie
pełen ciepła i rodzinnej atmosfery.
Dużo radości, pogody ducha,
spełnienia marzeń
i wszelkiej pomyślności,
a także wielu sukcesów
w nadchodzącym 2024 roku.

Zarząd i pracownicy PWiK Jarocin



PWiK
JAROCIN





Niech ten szczególny czas Świąt Bożego Narodzenia będzie dla Was okazją do spędzenia miłych chwil w gronie najbliższych, w atmosferze pełnej miłości i wzajemnej życzliwości, a Nowy Rok, by stał się czasem spełnionych marzeń i nadziei.

życzy
Prezes Zarządu „Szpitala Powiatowego w Jarocinie” Sp. z o.o.
Henryk Szymczak
wraz z Pracownikami



SZPITAL POWIATOWY
W JAROCINIE

Na zbliżające się Święta,
pragniemy złożyć życzenia
przeżywania Bożego Narodzenia
w zdrowiu, radości i ciepłej rodzinnej atmosferze.
Kolejny zaś Rok 2024,
niech będzie czasem pokoju
oraz realizacji osobistych zamierzeń.



ROGUSZKA
SPRZEDAŻ OKIEN • KOMPLEKSOWE WYKONCZENIE DOMÓW

Góra, ul. Zaleska 3

☎ 501 565 289

☎ 501 565 283

Z okazji nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia,
składam Państwu najserdeczniejsze życzenia.

Niech Nowonarodzone Dziecie przyniesie wytknięcie i radość.

Niech zjednoczy Nas wszystkich i napełni serca pokojem.

A Nowy Rok niech obfituje w pomyślność i zdrowie.

Radosnych i ciepłych Świąt Bożego Narodzenia!

Jan Dziedziczak

Posel na Sejm RP

Jan Dziedziczak



■ Zaczę od nietypowego pytania, choć pewnie już je słyszałeś przez ten miesiąc wiele razy. Jak to jest być emerytem? Sportowym?

■ Dokładnie.

No myślę, że na razie jestem jeszcze w takim trybie sportowca, bo po takim długim okresie trenowania, wyścigów, po tylu latach uprawiania tego sportu, ciężko jest nagle się tak zatrzymać i mimo wszystko cały czas wychodzę na rower. Nie robię jakichś wielkich treningów, ale staram się być w jakiejś formie, więc takim emerytem do końca się nie czuję, chociaż w wyścigach startować nie będę.

■ Skąd w ogóle u ciebie wzięło się zainteresowanie kolarstwem?

Zaczęło się od kolarstwa górskiego. Byłem na wakacjach u moich kuzynów i obok po sąsiedzku przyjeżdżali do swojej babci Piotrek i Tomek Radowicz. Przyjechali na takich naprawdę wyczynowych rowerach górskich i bardzo spodobał mi się ten sprzęt, bo był to już naprawdę taki wyczynowy. I po mału zaczynałem z nimi po prostu jeździć i powoli startować w wyścigach.

Włoska sielanka z legendami

■ Ty swój kontrakt z Liquigąsem podpisałeś przed sezonem 2010. Wówczas była to ścisła czołówka – gwiazdą z topu był Ivan Basso, coraz śmielej rozwijają się Vincenzo Nibali i Roman Kreuziger. W tym samym czasie z tobą pierwsze kroki w kolarstwie stawiali tacy ludzie jak Peter Sagan czy Elia Viviani. Co czułeś, będąc w tak doborowym towarzystwie?

Czułem się trochę taki zestresowany w gronie tych gwiazd. Ale naprawdę szczerze powiem, że żadna z tych postaci nie dała po sobie odczuć, że jest bardzo wysoko. Wręcz wszyscy byli naprawdę traktowani równo i tak samo się wspieraliśmy i ci najmocniejsi wspierali także, więc bardzo przyjazna atmosfera była i nie dało się tego odczuć, że ktoś jest tak wielkim kolarzem.

■ Także w barwach Liquigasu zadebiutowałeś w wielkim tourze i to już w zasadzie w pierwszym swoim sezonie, bo w 2010 roku była to Vuelta a Espana, a niecały rok później dostałeś powołanie na Tour de France. Co się czuje, stając na starcie takiego prestiżowego wyścigu?

Wielkie emocje i przeżycie. Na pewno nie zapomnę tego do końca życia. Naprawdę jest to

MACIEJ PATERSKI ZAKOŃCZYŁ KOLARSKĄ KARIERĘ

W wyścigach startować nie



fol. Facebook - Maciej Paterski Official Fanpage

inny wyścig niż wszystkie. Nie-samowicie ciężki, szybki. Masa kibiców przy każdym etapie od startu do mety. Duży stres oczywiście też, bo każdy etap to jest po prostu walka o pozycję. Nawet te lekkie etapy, które widać na planie trasy, później mogą się okazać naprawdę piekłem dla kolarzy.

■ To przeżycie było pewnie tym większe, że jeden z etapów zakończyłeś tak naprawdę w ścisłej czołówce.

Tak. Pamiętam byłem na jednym etapie górskim w ucieczce. Ta ucieczka dojechała do mety. Finiszowałem siódmy, o ile pamiętam. Więc jak na pierwszy pierwszy tour nie było aż tak źle.

■ A jak wygląda właśnie taka praca na wyścigu od środka? My widzimy tak naprawdę tylko kolarzy, którzy jadą określony

odcinek trasy, ale praktycznie dużej części nie możemy być świadkami. Teraz co prawda Netflix pokazuje w dokumencie, jak to wygląda od zaplecza, ale w tamtych twoich czasach, kiedy jeździłeś w Liquigasie, takiego czegoś nie było. I jak to wyglądało? To się jakoś zmieniło?

Ja myślę, że to, co jest udokumentowane na filmie, o którym wspominasz, jest to bardzo fajnie pokazane. Nawet wręcz się dziwię, że takie momenty pokazują. Bardzo fajne to jest. Za moich czasów tego nie było. Była kamera na zgrupowaniu, ale na wyścigach rzadko. Od środka na pewno na wyścigu jest trochę stresu, jest trochę takiego ciśnienia, nerwów i tak to wygląda. Już podczas samego wyścigu później wiadomo. Po wyścigu to jest relaks, odnowa biologiczna.

będę

rym Michał Kwiatkowski zdobywa mistrzostwa świata, a ty jesteś jednym z jego głównych pomocników. Jak wygląda ten wyścig z twojej perspektywy? (Maciej Paterski przyjechał na 17. miejscu - przyp. red.)

Od początku plan był taki, że jechaliśmy na Michała. Cała drużyna była podporządkowana pod niego, więc od startu do mety każdy miał wyznaczoną jakąś swoją rolę w wyścigu i wyznaczony czas. Każdy naprawdę dał z siebie wszystko i wykonał swoją pracę. Ja starałem się z Michałem zostać jak najdłużej do mety i myślę, że udało mi się to. Od początku pojechał dość duży odjazd i że tak powiem od razu wzięliśmy to na klatę, na siebie i postanowiliśmy go nieść, a Michał już w końcówce to pięknie wykończył, więc naprawdę dzień, w którym wszystko zagrało.

■ **Drugi największy pik twojej formy przypada na okres covidu, jesteś najaktywniejszym kolarzem Tour de Pologne. A kolejny rok to chyba najbardziej upragnione zwycięstwo, czyli w Mistrzostwach Polski Seniorów.**

Tak, dokładnie. Sukces, którego mi naprawdę brakowało i do którego, odkąd przeszedłem do trzeciej dywizji, to trzymał mnie w takich ryzach, w takiej motywacji, więc cały czas byłem nakręcony na trenowanie, bo chciałem jeszcze udowodnić na tych Mistrzostwach Polski i ciesząc się, że to się udało w końcu u schyłku kariery, gdzie jeżdżąc też wcześniej w lepszych ekipach i będąc w lepszych dyspozycjach, nie udało się nigdy tego Mistrzostwa Polski wygrać. A tutaj w Vosterze, w trzeciej dywizji w końcu się to udało.

■ **Czułeś tego dnia, że może to być właśnie ta chwila, w której zdobędziesz białą-czerwoną koszulkę?**

Powiem szczerze, że cały wyścig się bardzo dobrze czułem mimo pogody, której zazwyczaj nie lubiłem, bo było niesamowicie gorąco. Od startu do mety się bardzo dobrze czułem i naprawdę był to mój dzień. Czuje, że wszystko poszło tak, jak powinno.

■ **Jakie emocje towarzyszą tuż po wyścigu, potem na podium, kiedy już do ciebie dociera, że jesteś najlepszym kolarzem w Polsce?**

No ogromne emocje. Pamiętam zaraz po mecie trochę położyłem się na kierownicy, trochę się śmiałem, trochę płakałem. Na podium tak samo. Te emocje cały czas do mnie docierały przez ponad tydzień, bo czułem, że zeszło ze mnie duże ciśnienie,

bo tak jak wcześniej wspominałem - bardzo do tego dążyłem. To był mój największy cel, odkąd byłem w trzeciej dywizji i bardzo się na nim skupiałem, więc gdy już to udało się osiągnąć, naprawdę zeszło ze mnie takie duże ciśnienie. To niesamowite uczucie.

Decyzja o zakończeniu kariery

■ **Kiedy po raz pierwszy pojawiła się taka myśl, że może to już pora, że trzeba kończyć tę przygodę?**

Pojawiła się, tak jak wspominałem, po Mistrzostwach Polski. Naprawdę czułem się już po tym sukcesie spełniony jako kolarz i ciężko mi było się po prostu zmotywować do tej ciężkiej pracy. Ciężko było znaleźć po prostu jakiś punkt zaczepienia, jakiś cel sportowy po tych Mistrzostwach Polski, żeby się dalej zmusić do takiego wysiłku na treningu, więc wiedziałem już, że po prostu „No okej, trenuję. Zobaczymy, jak to będzie szło”. Szło jeszcze okej, ale w tym roku to już wyraźnie czułem, że to już nie jest to i postanowiłem zakończyć karierę.

■ **Czy wpływ na tę decyzję miał też upadek na tegorocznych Mistrzostwach Europy? Rzeczywiście tam dosyć mocno się poobijałeś. Wyglądało to naprawdę boleśnie.**

Upadek był naprawdę groźny i dość mocno się poobijałem, ale nie miał on jakiegoś dodatkowego wpływu na to. Ja już cały sezon mocno o tym rozmyślałem, więc to już był dłuższy proces niż tylko ten upadek na Mistrzostwach Europy.

■ **Jak wyglądał pierwszy dzień po tym, jak ogłosiłeś swoją decyzję? Miałeś to poczucie, o którym opowiada wielu sportowców kończących kariery, że nie musi iść na trening ani trzymać się różnych zaleceń dietetycznych i tak naprawdę trochę nie ma co robić?**

No jest tak trochę. Mam takie uczucie, ale trenuję dalej sobie i jeżdżę na rowerze, jednak nie wykonuję takich ćwiczeń, jak wykonywałem wcześniej, nie muszę prawie codziennie jeździć. Wsiadam na rower, kiedy mi się po prostu zachce. Cieszę się teraz po prostu jazdą i dalej będę to robił, ale taki reżim treningowy, to jest zupełnie co innego. Taka jakby presja wyniku, udowadnianie cały czas, to jest zupełnie coś innego niż myślę uprawianie takiego sportu, jak sobie będę teraz rekreacyjnie uprawiał.

Rozmawiał

JAKUB PIOTROWICZ

Największe sukcesy

■ **Wspomniałeś o wynikach i te pierwsze dwa lata w CCC, czyli sezony 2014-2015, to najlepsze sezony w twojej karierze pod względem osiągnięć?**

No na pewno taki najbardziej owocny okres w mojej karierze, jeżeli chodzi o wyniki, ale też szczerze powiem, że fizycznie przez całą swoją karierę wtedy czułem się najlepiej. Poza zwycięstwami wiele było takich bardzo prestiżowych wyścigów jak Amstel Gold Race, jak wyścig w Bretanii - Grand Prix Plouay. To są bardzo ważne klasyki, gdzie byłem w stanie zafinišować w pierwszej dziesiątce, więc to jest też dla mnie bardzo duży sukces, więc tak - myślę, że to pod względem wyników najlepsze lata.

■ **Sezon 2014 to także ten, w któ-**

Niechaj magiczna moc Wigilijnego Wieczoru, przyniesie spokój i radość!

Niechaj każda chwila Świąt Bożego Narodzenia, żyje własnym pięknem!

Niechaj Nowy Rok, obdaruje pomyślnością i szczęściem!

Dziękując za kolejny rok współpracy, najpiękniejszych Świąt Bożego Narodzenia,

życzy

SGB

Powiatowy Bank Spółdzielczy
we Wrzesni

ODDZIAŁ W ŻERKOWIE, UL. RYNEK 9

WWW.PBSWRZESNIA.COM.PL



ABIS Firma Motoryzacyjna s.c.
Irena i Bogdan Spochacz

ul. Wrzesińska 30/27
63-000 Środa Wlkp.

Telefon: 61 285 28 42

Fax: 61 285 28 42

e-mail: biuro@renault.spochnacz.pl

www.renault.spochnacz.pl

Wesolych Świąt
oraz szczęśliwego
Nowego Roku

w imieniu całego zespołu
życzą Irena i Bogdan Spochacz

Auto Salon Serwis Bogdan Spochacz
ul. Wrzesińska 27/30

63-000 Środa Wielkopolska
tel./fax 61 285 80 10, kom. 602 720 921

spochnacz.peugeot@spochnacz.pl

www.spochnacz.peugeot.com.pl





PAWEŁ ŁUCZAK Z MIESZKOWA MARZYŁ OD DAWNA O ŚPIEWANIU. Zaczął się uczyć w październiku zeszłego roku, w wieku 33 lat. Choć nie jest mu łatwo, bo od ponad 9 lat samotnie wychowuje syna, to godzi pracę zawodową i życie rodzinne ze swoją pasją. Próbował już sił w „Szansie na sukces”.

Paweł Łuczak pochodzi z Cielczy, a obecnie mieszka w Mieszkowie. Do Społecznego Ogniska Muzycznego zaczął chodzić w październiku zeszłego roku. Zawsze marzył o śpiewaniu, ale swoją pasję zaczął realizować na serio dopiero w wieku 33 lat. – Pod koniec września postanowiłem sprawdzić, czy opinie wielu ludzi o tym, że dobrze śpiewam i że mi to wychodzi, są prawdziwe. Widząc w mediach społecznościowych, na facebooku informację o naborze do Społecznego Ogniska Muzycznego, zdecydowałem się pójść i zobaczyć, czy powinienem zająć się śpiewaniem, czy zostać w domu i robić to tylko pod przysłowiowym prysznicem. Trafiłem do pani Gosi Bierły, zresztą mojej dawnej sąsiadki z Cielczy i poprosiłem o rzetelną opinię, czy coś potrafię, czy nie. Kiedy po zaśpiewaniu pierwszej piosenki były pozytywne sugestie, to stwierdziłem, że zostanę i będę się uczyć – wspomina Paweł. – Moje życie może nie zmieniło się jakoś szczególnie, ale na pewno mam więcej pozytywnych bodźców.

Czy to będzie początek kariery?

Dodaje, że w ognisku panuje wyjątkowa, niemal rodzinna atmosfera. To nie jest typowa placówka edukacyjna, choć nauka jest tutaj bardzo ważna. Obecnie z zajęć korzysta około 300 osób – zarówno dzieci, młodzież, jak i dorośli.

W zeszłym roku Paweł za namową swojej nauczycielki pojechał na przesłuchania do „Szansy na sukces”. Nie zakwalifikował się do programu, ale i tak było to dla niego ważne doświadczenie. Bardzo podobał mu się udział w listopadowej imprezie „Dorośle Dzieci mają... głos”, która jest organizowana przez GOK dla śpiewających amatorów w Jarocinie. Dzięki temu miał okazję zaśpiewać z zespołem, grającym na żywo, a nie z gotowym podkładem.

– Powoli się otwieram. Proces jest dość trudny, mimo że mam śmiałość do ludzi i nie boję się wyjść na scenę. Jestem takim pozytywnym wariatem. Jednak brak wiary w swoje możliwości trochę mnie blokował. Mam nadzieję, że wydanie tej pierwszej piosenki doda mi wiatru w skrzydła i pozwoli mi odważnie realizować swoje plany. W każdym razie uczyć się powoli, krok po kroczku. Najbardziej w pamięci

utkwili mi występ na Dniach Miasta Krobi i słowa, które usłyszałem od piosenkarki Ani Wyszkon. Po moim występie powiedziała, że powinienem iść w tym kierunku i działać w tym temacie – podkreśla mężczyzna.

Kiedyś podnosił ciężary, teraz wychowuje samotnie 10-letniego syna

Na co dzień Paweł jest rodzicem samotnie wychowującym syna, który jest dla niego całym światem. Pracuje w fabryce Volkswagena we Wrześni jako monter na produkcji. Obowiązuje tam system zmianowy. – Najgorszy okres „pieluszkowy” mam już za sobą. Teraz mój syn ma 10 lat. Jest więc już o wiele łatwiej. Nauka w ognisku, śpiewanie to jest dla mnie swoistego typu ucieczka od codziennych problemów, odskocznia od obowiązków oraz rutyny. Praca, dom, dziecko... A to jest taki czas tylko dla siebie. Mogę tutaj przyjść pośpiewać, pobawić się, pośmiać się i porozmawiać z innymi ludźmi. Atmosfera, która tu panuje, daje mi wiele pozytywnych bodźców. Uważam, że w naszym życiu radość jest nam szczególnie potrzebna – podkreśla Paweł. – Mogę być zmordowany, zniechęcony, bez energii, ale w ognisku odżywam. Kiedy łapię mikrofon, to szaleję. Lubię tańczyć, „dzikować”. Cieszę się, że takich śpiewających dorosłych jest coraz więcej. Fajnie, że ludzie zaczynają szukać czasu dla siebie. Jak już trafią do ogniska, to trafiają w najlepsze ręce. To jest świetna terapia.

Znajduje czas na to, aby angażować się w życie szkoły, do której uczęszcza jego syn Alan, który chodzi obecnie do 4 klasy „podstawówki” w Mieszkowie. Dumny jest z osiągnięć w nauce i w sporcie, ponieważ jego pociecha gra w rugby. On sam w czasach nauki w zespole szkół w Tarcach uprawiał podnoszenie ciężarów. Był w kadrze narodowej. Dzięki temu został „ściągnięty” do klubu do Bydgoszczy, gdzie trenował jeszcze przez kilka lat i przy okazji ukończył studia.

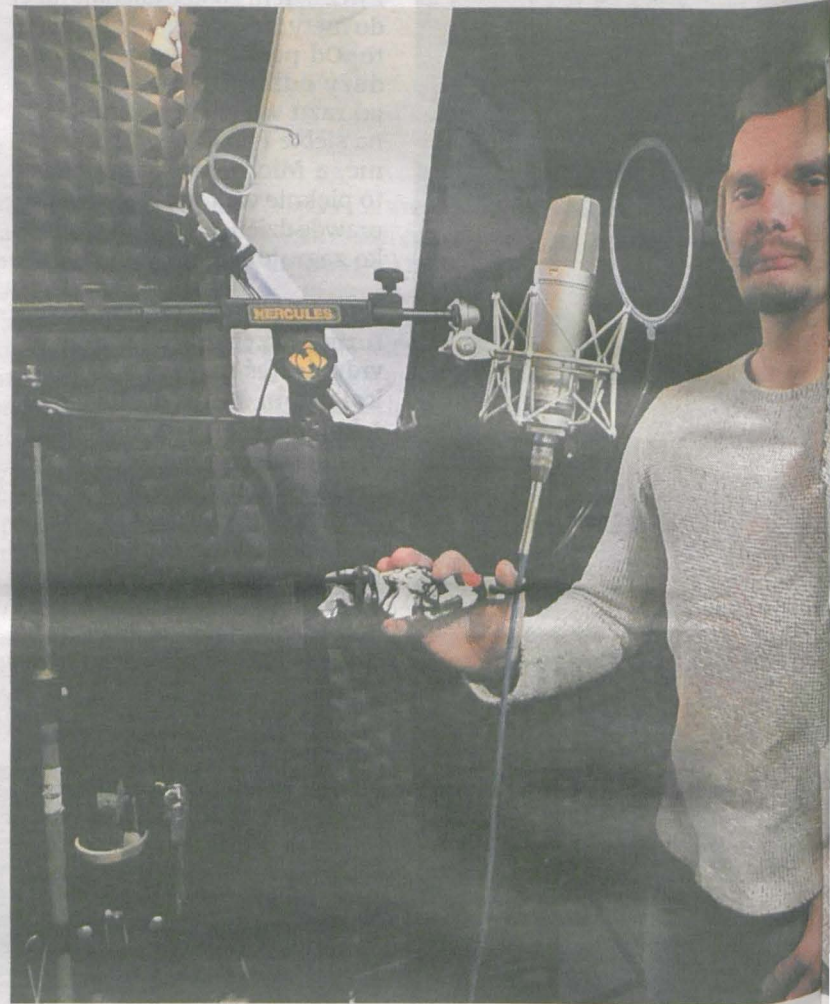
– Jestem wyluzowanym tatą, ale mój syn zna granice. Staram się go

wychować na dobrego człowieka. I kładę nacisk na naukę – tłumaczy z powagą. – To jest moje oczko w głowie. Gdyby pani go zapytała: „co ty jesteś taty?”, to odpowie „miłość, życie, skarb”. Od małego to powtarza. Ostatnio byli na wycieczce w Jarocinie i zrobił mi taki emblemat jak Supermana, ale z napisem „Dla mojego taty”. Dzisiaj kazał mi to zabrać na rozmowę. Wiem, że mam w nim wsparcie. I razem dajemy radę. Nigdy nie miałem takiego momentu zwątpienia.

Z przyjemnością uczestniczy w różnego rodzaju koncertach. Chętnie korzysta z każdej okazji do występów. Nawet jeśli wymaga to wprowadzenia zmian w jego grafiku. Ale jak podkreśla, jego szefowie są bardzo wyrozumiali i życzliwi. – Lubię jak w moim życiu się coś dzieje. Lubię odkrywać nowe możliwości. Wcześniej był sport, teraz pojawił się ten pociąg do muzyki. Dobrze się w tym czuję i chętnie poświęcam na to czas. Pani Wyszkon chwaliła mnie za swobodę sceniczną, łatwość w wyjściu do publiczności. Nie mam paraliżu na myśl, że za chwilę wyjdę. Nie mam z tym problemu, chociaż świadomość, że będę na jednej scenie z rozpoznawalną w świecie muzyki artystką spowodowało, że w pewnym momencie zacząłem się bać, że zapomnę tekstu. Musiałem na chwilę odejść na bok, aby raz jeszcze sobie przypomnieć słowa piosenki – wspomina Paweł.

Dom prowadzi sam. Radzi sobie z codziennymi obowiązkami. Jego pasją są również gołębie i drób ozdobny. Jak tłumaczy – hodowla to zamiłowanie, które jest dziedziczone w jego rodzinie z pokolenia na pokolenie. Interesuje się również muzyką, prawem cywilnym, psychologią, pedagogiką, chemią. Lubi też prace manualne, plastyczne. Do tego dobrze gotuje i piecze. Przywiązuje dużą wagę do detali. Jednocześnie nie przejmie się hejtem. Ceni sobie konstruktywną krytykę.

– Idealny kandydat na męża – śmieje się pani Gosia. – W zeszłym roku Paweł przygotował nam potrawę na wigilię w ognisku. Były miódzio. I sam wykonał świąteczne



dekoracje. Wszyscy byli w szoku. Niejedna kobieta mogłaby się wiele od niego nauczyć.

Nowa piosenka Pawła ma być prezentem na Boże Narodzenie

W maju pojawiło się na YouTube pierwsze nagranie coveru. Jest to piosenka „Nie wiem jak” Łukasza Łyczkowskiego z zespołu „5 rano”. – Od niej zaczęła się moja przygoda ze śpiewaniem. Odnajduję się w tej piosence. Jej przekaz, treść bardzo mnie urzekły. Ten wokalista jest mi też bliski. Na co dzień pracuje w DPS-ie. Nie wywyższa się. Jest normalnym, życzliwym człowiekiem – podkreśla. – Póki co staram się próbować różnych gatunków muzycznych. Ja tak naprawdę nie mam jeszcze jasno określonej drogi artystycznej.

Małgorzata Bierła mówi, że jej uczeń jest niezwykle emocjonalnym, wrażliwym czło-

wiekiem, który wiele przeszedł w swoim życiu. Jest zawsze gotowy do pomocy innym. Przygotowuje m.in. świąteczne stroiki i ozdoby, z których dochód przeznaczają na cele charytatywne. Teraz jest to pomoc dla chorego Oskarka, siostrzeńca jego koleżanki. Znalazł inne osoby, które też coś przeznaczają na aukcje. Zaproponował również, aby zrobić pomocowy koncert.

W święta Bożego Narodzenia premierę będzie miała jego nowa piosenka. O jej napisanie poproszona została Katarzyna Krzyżaniak, znaną z występów w zespole „Senders”. Paweł opowiedział o tym, co chciałby zawrzeć w tym utworze i o swoich życiowych doświadczeniach. Liczy na to, że dotrze on do ludzi, spowoduje najdrobniejszą chociażby refleksję i poruszy ich wrażliwość. Początkowo piosenka nosiła tytuł roboczy „Nadzieja”, a obecnie oficjalny

wojną

Nagrania piosenki odbywały się w studiu Dominika Bukowskiego. Na początku grudnia wprowadzane były ostatnie poprawki.

Koledzy z pracy zaskoczyli go tak bardzo, że nie mógł dojść do siebie

Drugą piosenkę Paweł planuje nagrać wspólnie z synem. O przygotowanie utworu niosącego nadzieję poprosiła go również koleżanka, która chorowała na raka. - Wiedząc, jaki jestem, jakie niosę emocje i uczucia, zapytała mnie, czy nie nagrałbym czegoś, co da osobom walczącym z nowotworami nadzieję, radość i siłę do walki. Obiecałem jej, że gdy tylko skończę ten autorski projekt, to zajmę się spełnieniem prośby. Czuję się dzięki temu potrzebny, ale i dowartościowany. To dla mnie ważne, że ludzie widzą we mnie jakiś potencjał i wrażliwość, która do nich ewidentnie trafia - podkreśla Paweł Łuczak.

Mieszkanin wspomina, że po publikacji piosenki na YouTube jego koledzy z zakładu pracy przygotowali mu z tej okazji niespodziankę. Praca na jego wydziale stanęła na chwilę, a z głośników puszczone jego nagranie na całą halę produkcyjną. Wszyscy koledzy, których jest blisko 70, nagrodzili go brawami. Było to dla niego niezwykle przeżycie.

- Dostałem po nim wiele pozytywnych reakcji, wiadomości. To znaczy, że praca w ognisku daje efekty, które są zauważalne. To były takie emocje, że aż się rozpłakałem. Nie pamiętam, co mi kto mówił i kto mnie ścisnął. Przez godzinę musiałem być zwolniony z obowiązków, bo dochodziłem do siebie - wspomina Paweł Łuczak. - Wiele osób głosowało na mnie też w plebiscycie „Odkrycie Roku”. I na 123 osoby zajęłem wysokie, 7. miejsce. To daje mi moc do dalszego działania.

O czym marzy? - O tym, żeby zapewnić synowi godny start w dorosłość. I wychować go na dobrego człowieka, przekazując mu wszystkie wartości i cechy, które są najbardziej budujące, najwartościowsze dla człowieka. Chciałbym nagrać płytę. Mam swoje mieszkanie, ale chyba chciałbym mieć dom z podwórkiem, które pomieściłoby wszystkie moje kury i gołębie - wymienia Paweł Łuczak. - Nie mam zbyt wiele marzeń, raczej oczekiwania. Chciałbym, żeby moja nowa piosenka, którą opublikujemy w święta, trafiła do ludzi i odbiór był taki, jaki bym chciał. Żeby zmusiła ludzi do refleksji, do myślenia.

Małgorzata Bierła dodaje, że chciałaby usłyszeć kiedyś piosenkę w wykonaniu swojego ucznia w stacji radiowej.

LIDIA SOKOWICZ

Magda schudła już ponad 40 kg

SCHUDNAĆ MAGDA PRÓBOWAŁA KILKUKROTNIE. EFEKTEM JEDNEJ Z DIET BYŁO DODATKOWE 20 kilogramów nadwagi. - Teraz rozumiem, że nie można zbyt pochopnie rezygnować z wszystkiego, ponieważ to właśnie taka postawa często prowadzi do efektu jo-jo - mówi.

Magdzie udało się schudnąć już ponad 40 kilogramów i to bez konieczności przestrzegania restrykcyjnych diet. Kluczem do osiągnięcia wymarzonej sylwetki stały się regularny ruch oraz redukcja porcji jedzenia o połowę. - Największym wyzwaniem w tym procesie było dla mnie przyznanie się samej przed sobą, że się zaniedbałam - wyznaje.

■ Ile dokładnie kilogramów udało Ci się już zrzucić od momentu kiedy podjęłaś decyzję - odchudzam się?

Obecnie to dokładnie 43 kg.

■ Co zdecydowało o tym, że postanowiłaś wytoczyć wojnę nadprogramowym kilogramom?

Przed wszystkim wróciły moje marzenia dotyczące płaskiego brzucha. Po drugie na przestrzeni ostatnich lat słyszałam często dość niemiłe komentarze dotyczące swojego wyglądu. Z jednej strony te słowa bolały, z drugiej strony były motywacją do rozpoczęcia zmiany.

■ Czy pamiętasz, jaki był Twój pierwszy krok w tym kierunku?

Przed wszystkim mój organizm potrzebował wtedy dużo ruchu i dotlenienia, dlatego postanowiłam, że wrócę do sportu, jakim jest nordic walking.

■ A jak zmieniła się Twoja dieta?

Nie korzystałam z pomocy dietetyka tylko postanowiłam zastosować najprostszą metodę, jaka istnieje - jadłam po prostu o połowę mniejsze porcje. W połączeniu z ruchem przyniosło to, jak zresztą widać, naprawdę dobre rezultaty.

■ Czy wcześniej próbowałaś się odchudzać?

Tak, i to nawet kilkukrotnie. Pamiętam, że efektem jednej z diet było 20 kilogramów na plusie, a to wszystko z powodu podjadania między posiłkami.

■ Czy była osoba lub osoby, które w szczególny sposób pomogły Tobie w tym całym procesie?



Gov. Archiwum prywatne



Tak, bardzo dziękuję mojemu przyjacielowi, który wspiera mnie dzielnie od kilku już lat i pomógł mi bardzo mocno w całym procesie utraty wagi. Jest jeszcze jedna osoba, która cały czas razem ze mną szukała rozwiązań, żeby moje zdrowie wróciło na właściwe tory. Bardzo im dziękuję za mega wsparcie i cierpliwość.

■ Jakie były największe trudności, z którymi musiałaś się zmierzyć podczas odchudzania? Przed wszystkim najtrudniejsze było przyznanie się samej przed sobą, że się zaniedbałam oraz pozbycie się własnych kompleksów. Bardzo długi czas miałam przekonanie, że ludzie postrzegają mnie wyłącznie poprzez przyrządek wyglądu i nadwagi.

■ W jaki sposób radzisz sobie z utrzymaniem wagi? Dla wielu osób jest to spory problem. Mam przy sobie wspaniałych przyjaciół, na których zawsze mogę liczyć i którzy nigdy nie mają dość mojego marudzenia. (śmiech)

■ Fakt, że ktoś schudł widzimy gołym okiem. Jednak bardzo często takie zmiany, wykraczają poza aspekt fizyczny, często wpływają na osobowość. Do-

świadczyłaś tego na własnej skórze?

Poza tym, że muszę wymienić praktycznie całą garderobę, ponieważ stare spodnie dosłownie spadają ze mnie, czuję się zdecydowanie lepiej. Zgubienie tych ponad 40 kilogramów nadwagi spowodowało, że mój organizm mi się za to odwdziaczył. Czuję się po prostu zdrowsza i chyba pewniejsza siebie.

■ Czy masz swoją wymarzoną wagę, którą chciałabyś osiągnąć?

Tak, moja wymarzona waga to 82 kg.

■ Na koniec chciałabym Cię poprosić o udzielenie kilku rad osobom, które również chciałyby schudnąć.

Po pierwsze jeść wszystko, ale o połowę mniej. Po drugie słodycze ograniczać do połowy - nie odstawiając od razu wszystkiego, gdyż tak jak w moich poprzednich próbach może nastąpić efekt jo-jo. A po trzecie uprawiać ulubiony sport oraz mieć przy sobie osoby, które będą nas wspierać.

Rozmawiała

PAULINA HORBACZ-HAŁAS

magazyn



W rozmowie z „Gazetą Jarocińską” Andrzej Ziaja, trener oraz założyciel klubu mówi o sukcesach, planach na przyszłość, ale też początkach „Komorzanki” Komorze. W sierpniu Uczniowski Klub Sportowy „Komorzanka” z Komorza Przybysławskiego obchodził swoje 10-lecie. Mimo krótkiej historii ma w swoim dorobku imponujące osiągnięcia.

■ Dlaczego akurat warcaby i tenis stołowy? Nie zastanawiał się pan nad innymi dyscyplinami?

Zakładając w 2013 roku UKS Komorzanka w Komorzu Przybysławskim zastanawialiśmy się nad dyscyplinami sportowymi. Sugestia pana burmistrza była taka, by to były dyscypliny, które nie są uprawiane w gminie Żerków. Drugim aspektem był fakt, że nie mieliśmy wtedy hali sportowej, więc trzeba było wybrać dyscypliny, które można uprawiać na małej sali gimnastycznej. Chcieliśmy, by były to dwie różne dyscypliny. Jedna miała rozwijać sprawność fizyczną, a druga intelektualną. W ten sposób wybraliśmy tenis stołowy i warcaby.

■ Czy trudno panu oderwać młodzież i dzieci od tabletów i zainteresować je warcabami czy tenisem stołowym?

Nie jest to łatwe w dzisiejszych czasach. Robimy wszystko, by dzieci mogły się rozwijać i ograniczać im korzystanie z tabletów, telefonów czy komputerów.

■ Co pan myśli o warcabach internetowych? Są ciekawą alternatywą dla tych klasycznych?

Oczywiście w warcaby gra się też online, a w okresie pandemii trzeba było przenieść się do rywalizacji w internecie. Jest sporo portali i aplikacji, które pomagają się rozwijać. Tylko najważniejsza i najciekawsza jest rywalizacja na żywo.

Kluczem do sukcesu jest systematyczna praca i pasja do sportu

■ Przez 10 lat istnienia Komorzanki udało się wam bardzo wiele osiągnąć. Jakie są wasze największe osiągnięcia? Jaki jest klucz do takiego sukcesu?

W okresie 10 lat zdobyliśmy – dyscyplina warcaby: 14 medali Mistrzostw Świata, 1 brązowy medal Mistrzostw Europy i ponad 300 medali Mistrzostw Polski w warcabach 64- i 100-polowych. Dyscyplina tenisa stołowego: 47 medali Mistrzostw Okręgu i Grand Prix Południowej Wielkopolski.

Kluczem do sukcesu jest systematyczna praca i pasja do sportu. Można przytoczyć tu cytaty: „Sukces to drabina, po której nie sposób wspiąć się z rękami w kieszeniach” – Philip Wylie.

■ Jakie są plany na przyszłość dla klubu?

W dalszym ciągu rozwijać w obu dyscyplinach dzieci, młodzież oraz dorosłych z gminy Żerków, start w rozgrywkach na szczeblu gminy, powiatu, województwa, Polski oraz Europy i świata. Dokładniej zależy nam na wejściu na jeszcze wyższy poziom szkolenia, ale to wymaga zaangażowania dodatkowych trenerów i środków finansowych w obu dyscyplinach. Można trenować nawet dzieci z powiatu jarocińskiego, ale to wymaga zatrudnienia dodatkowej liczby szkoleniowców.

■ Dziś Komorzanka jest bardzo rozpoznawalna, zwłaszcza na terenie gminy Żerków, jednak pewnie nie zawsze tak było. Czy na początku istnienia klubu spotkał się pan z jakimiś trudno-



promować obie dyscypliny oraz pokazywać, że można zrobić coś z niczego.

■ Ilu obecnie jest trenerów w klubie? Ilu członków liczy Komorzanka?

W klubie jest obecnie 2 trenerów. Ja trenuję w obu sekcjach, a w dyscyplinie warcaby pomaga jeszcze jeden instruktor. Jeśli chodzi o dyscyplinę warcaby, to współpracujemy również z trenerem kadry Polski oraz nasi zawodnicy mają również indywidualne treningi z czołowymi i utytułowanymi zawodnikami w Polsce. Komorzanka liczy ponad 100 członków.

■ Dlaczego warto postawić na warcaby lub tenis? Jak zachęcićby pan dzieci do nauki akurat tych dyscyplin?

Warcaby rozwijają pamięć, koncentrację, logiczne myślenie, umiejętności matematyczne i orientację przestrzenną, natomiast tenis stołowy ogólną sprawność fizyczną, refleks, zdolność przewidywania, wytrwałość oraz determinację. Uważam, że dzieci w naszym klubie mają wybór, a nawet mogą trenować obie dyscypliny.

■ Jak wyglądają treningi warcabowe? Zawodnicy Komorzanki są w przeróżnym wieku. Zapewne każda kategoria wiekowa wymaga innego podejścia do zawodnika. W klubie w sekcji warcaby mamy zawodników w przedziale wiekowym od 5 do 16 lat, więc zawodnicy trenują w grupach dostosowanych do poziomu ich umiejętności. Podczas treningu najmłodsi poznają warcabnicę oraz kamienie warcabowe i uczą się podstaw gry w warcaby. Z kolei starsi zawodnicy poznają taktykę i strategię gry oraz analizują partie najlepszych zawodników w Polsce i na świecie.

■ Jest pan nauczycielem oraz trenerem – jak pan znajduje na to wszystko czas?

Najważniejsza jest dobra organizacja czasu. Można wszystko pogodzić, ale czasem trzeba z czegoś zrezygnować lub wybierać, bo nie można być wszędzie.

■ Ma pan czas na jakieś pasje? Co pan lubi robić w wolnym czasie? Tak, lubię grać w badminton i tenisa stołowego oraz oglądać ciekawe filmy. Gramy regularnie w te dyscypliny ze znajomymi na sali sportowej w Komorzu Przybysławskim.

Rozmawiała

BLANKA BANASZYŃSKA



SERNIK



SERNIK OREO



ROLADA MAKOWA



MAKOWIEC



CZEKOLADOWIEC

Z.P.H.U. Zuzanna Barczak

FARMA CUKIERNICZA

Potarzyca, ul. Spółdzielcza 15,
63-200 Jarocin, tel.: (62) 740-46-85

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia
i Nowego Roku składamy
wszystkim naszym Klientom
najserdeczniejsze życzenia
zdrowia, wszelkiej pomysłowości
w życiu osobistym oraz sukcesów
w pracy zawodowej

Zapraszamy do sklepów firmowych:
Jarocin ul. Kwiatowa/narożnik Do Zdroju
Nosków, ul. Jarocińska

www.cukierniabarczak.pl


Pani Zosia po raz czwarty za naszym pośrednictwem przekazuje mieszkańcom Ziemi Jarocińskiej wróżbę na nadchodzących 12 miesięcy. Nasza rozmówczyni nazywana jest przez wszystkich „wróżką Zosią z Dąbrowy”. Dla niektórych jest postacią tajemniczą, dla innych nieco kontrowersyjną. Ten fakt nie przeszkadza jednak wielu osobom korzystać z jej usług.

Do niedawna ludzie przyjeżdżali do Dąbrowy. Od czasu pandemii pani Zosia kontaktuje się z nimi przeważnie przez telefon. Rozkłada karty, a oni pytają ją właściwie o wszystko - zdrowie, finanse, sprawy sercowe. Bywa nawet, że lokalni biznesmeni radzą się w interesach.

Nas najbardziej interesuje nadchodzący - 2024 rok. Przewidywania dotyczące zdrowia, biznesów, sytuacji w kraju i na Ziemi Jarocińskiej. Tym bardziej że w przyszłym roku czekają nas wybory burmistrzów, wójtów i radnych. Czy nastąpią zmiany na najważniejszych stanowiskach w gminach?

Wróżba dla świata

Rok zapowiada się skomplikowany i biedniejszy. Te wojny, konflikty bardzo nam szkodzą. Na świecie będą się pogłębiały zmiany klimatyczne i człowiek nie będzie już w stanie im zapobiec. Brakuje kontroli nad tymi, co szkodzą. Dlatego czekają nas w tym przyszłym roku znowu te

Wróżka zdradza, co widzi w kartach na 2024 rok

Zwróciliśmy się do pani Zosi z Dąbrowy o wróżbę na nadchodzący - 2024 rok, dla świata, Polski, Ziemi Jarocińskiej, dla nas i naszych rodzin. Co zobaczyła w kartach?

gwałtowne i niebezpieczne zjawiska pogodowe.

Wróżba dla Polski

Rok będzie spokojniejszy. W polityce się utemperuje i uspokoi, nie będzie już takiej walki między partiami. Karty pokazują, że pierwsze miesiące - styczeń, luty, marzec i kwiecień - będą spokojniejsze, a później zrobi się chaos. Nowi rządzący będą chcieli iść w inny kierunek i wszystko poprzerać. Od maja, czerwca szykują się gorsze czasy. Zacznie spadać wartość pieniędzy i będzie drożyzna. Ludzie coraz bardziej się podzielą na biednych i bogatych. Widzę też, że wzrosną opłaty i dużo tych mniejszych

firemek, sklepików się pozamyka. Będzie więcej bezrobotnych i wróci to, co było kiedyś.

Jeśli chodzi o pogodę, to karty pokazują, że zima potrwa do marca, ale nie będzie taka zła - luty nam trochę dokopie, ale będzie też trochę odwilży, trochę mrozu, taka przeplatanka. Nie widzę w przyszłym roku ani wielkich powodzi, ani suszy. Lato może trochę nie będzie takie, jakby sobie wszyscy życzyli, bo będzie nieco chłodniejsze. Szczególnie pokazuje mi na sierpień, że będzie pochmurny.

Wróżba dla Ziemi Jarocińskiej

W Jarocinie zapowiadają

się zmiany we władzach i na stanowisku burmistrza. Nowi będą inaczej myśleć, zadbają o te mniejsze miejscowości. To będzie lepsze dla ludzi. W Jarocinie karty pokazują, że na razie władza zostanie ta, która jest. Zmiany nastąpią w Kotlinie i Żerkowie. Może nie tyle, że burmistrz czy wójt będzie inny, ale radni się zmienią. W samorządach będzie górować ta nowa koalicja (rzadzająca w kraju - przyp. red.). Ona będzie obsadzać swoich ludzi i pod tym względem dużo się zmieni, także w Jarocinie. Ale cudów w nowym roku, że dużo zrobią w gminie, nie można się spodziewać, bo widzę straszne długie. Pieniądze z Unii Europejskiej będą, ale nie tyle, ile oczekujemy. Karty pokazują, że będą obcięte.

Starosta zostanie na stanowisku. Będzie miała szansę iść do Warszawy, ale w ostatniej chwili coś się wydarzy, że znowu odpadnie, minimalnie, ale odpadnie.

Wróżba dla nas, dla naszych rodzin

Widzę, że do półroczka będzie w miarę. Będą co prawda wymysły jakieś wirusy, ale niegroźne, zwykłe przeziębienia i grypy. Drugie półrocze mi pokazuje, że będzie zdrowotnie ciężkie. Dużo ludzi podupadnie i będą chorować, ale to nie tyle z powodu jakiegoś wirusa, tylko na nerwy. Widzę, że pod tym względem będzie ciężko, co druga osoba na

antydepresantach. Poza tym widzę, jakby społeczeństwo miało być otumanione, zmęczone. I coraz bardziej będziemy odczuwać zmiany klimatu, to będzie na nas mocno wpływać i powodować wahania i huśtawki nastrojów.

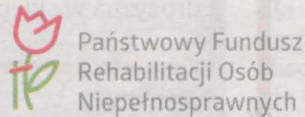
W drugim półroczu mi pokazuje, że dużo ludzi zejdzie z tego świata, dużo młodych z powodu raka.

Nie widzę tu też niczego dobrego dla rodzin. Ludzie nie mają godności - kobiety, mężczyźni. Będzie dużo rozwodów. Młodzi nie czują odpowiedzialności. Myślą, że wszystko im się należy. Dlatego, jeśli pokazuje się jakiś problem, nawet najmniejszy, to zaraz idą po rozwód. Widzę, że to w przyszłym roku będzie miało bardzo poważne skutki, zwłaszcza dla dzieci.

Młodzi ludzie już tak dużo nie będą siedzieć w internecie, to powoli stanie się niemożliwe. Dużo tu jednak widzę, że będzie narkomanii i używek, może nie tyle u nas w Jarocinie, ale ogólnie to się pogorszy.

Karty mi pokazują też, że to, czego się ludzie tak bali, że im wyburzą domy, ta szybka kolej, to na razie nie powstanie, w przyszłym roku nie będą tego ruszać. Może wróć do tematu za dwa, trzy lata, ale na razie będzie z tym spokój. I widzę, że będą szukać innego wyjścia, żeby nie wyburzać domów.

Wysłuchała
ANNA KONIECZNA


Mieszkańcom Powiatu Jarocińskiego, a w szczególności naszym klientom życzymy spokojnych i pełnych rodzinnego ciepła Świąt Bożego Narodzenia, odpoczynku od codziennego zabiegania, chwili zadumy oraz spełnienia w Nowym Roku marzeń ukrytych na samym dnie serca.

Dyrektor PCPR w Jarocinie Patryk Kulka oraz Pracownicy

Informacja o realizowanych zadaniach przez PCPR w ramach programu PFRON „Aktywny samorząd” na naszej stronie www.pcprjarocin.pl

Sfinansowano ze środków PFRON w ramach realizacji pilotażowego programu „Aktywny Samorząd”.



Wesołych Świąt

życzą
Artur, Angelika
BIURO REKLAMY
GAZETY JAROCIŃSKIEJ



Unilink

LIDER UBEZPIECZEŃ

Wesołych Świąt!

— & —
SZCZĘŚLIWEGO
NOWEGO ROKU 2024

Jarocin, św. Ducha 13

TE DEKORACJE PRZYGOTUJESZ SAMA W DOMU

Spraw, aby święta Bożego Narodzenia były naprawdę wyjątkowe. Zachwyć swoich gości dekoracjami wykonanymi z tego, co oferuje nam natura. Zbierz z ogrodu, parku czy lasu szyszki, gałęzie, orzechy, rajskie jabłuszka i przygotuj wyjątkowe dekoracje.



ŚWIĄTECZNY WIENIEC NA DRZWI

Nie ma nic wspanialszego od powitania gości przepiękną dekoracją zawieszoną na drzwiach wejściowych naszego domu. Jeśli stworzymy ją samodzielnie – będzie ona naprawdę wyjątkowa, a dodatkowo da nam wiele satysfakcji i zadowolenia.

Poniżej przedstawiamy listę materiałów, które będą potrzebne do przygotowania wienca. Pamiętajmy jednak, że to tylko propozycja. Jeśli któreś z roślin nie posiadamy, możemy zastąpić ją inną. Eksperymentujmy z tym, co mamy pod ręką i wokół siebie.

DO WYKONANIA WIENCA POTRZEBNE BĘDĄ:

- farba w sprayu,
- drut florystyczny,
- gałązki z brzozy, sosny, zimozielonych ostrokrzewów, kalin, rozmarynu, mikołajka, eukaliptusa,
- różnej wielkości szyszki,
- gałązki z porostami.

JAK GO ZROBIĆ? PIĘĆ PROSTYCH KROKÓW.

1. Pomaluj część gałązek sprayem. Można też do połowy zabarwić szyszki. Wszystko zależy od tego, czy lubimy bardziej naturalne kolory, czy chcemy dodać naszej kompozycji blasku. Zanim przystąpimy do dalszych kroków, upewnijmy się, że wszystko wyschło.

2. Do przygotowania podstawy najlepiej użyć gałązek brzozy, ale można również wykorzystać gotowe, słomiane, dostępne w każdym florystycznym sklepie krążki. Jeśli zdecydujemy się na brzożowe gałęzie, wyginamy z nich koło takiej wielkości, jakiej chcemy uzyskać swój wieniec. Najlepiej będzie się prezentował taki o średnicy 40 centymetrów. Następnie owijamy całość drutem florystycznym.

3. Jeśli mamy mech w ogrodzie, również możemy go wykorzystać. Zawiążmy go wokół gałązek. W niektórych częściach naszej kompozycji możemy przymocować drutem.

4. Ułóż pęczki różnych roślin i przymocuj do wienca. Każdy pęczek wzdłuż mchu trzeba zabezpieczyć drutem. Następnie układaj jeden pęczek – kierując go

delikatnie do środka, a kolejny – na zewnątrz. Rozmieszczać je dość ciasno, aby wieniec był pełen. W luki można dołożyć jeszcze mech.

5. Okręć drutem podstawę szyszki, zostawiając długą łodygę. Ułóż szyszkę w kompozycji tak, aby druty wyszły na drugą stronę i mocno zawiń drut, by nie wysunęła się z dekoracji.

ŻYWE ROŚLINY ZAWSZE MODNE

Świąteczny stół możemy udekorować żywymi roślinami doniczkowymi. Warto do tego celu wykorzystać oryginalne ciemierniki, które właśnie teraz zaczęły swoje kwitnienie i nie bez powodu nazywa się je różami Bożego Narodzenia. Świerk biały w odmianie Conica, cyprysiki Goldcrest sprzedawane w doniczkach możemy również delikatnie przystroić. Golteria rozesłana będzie fantastycznie prezentowała się z wiecznie zielonym ostrokrzewem czy bluszczem. Posadzone razem w jednej donicy będą stanowiły fajną żywą, naturalną ozdobę.

Warto stworzyć zielono-białą kompozycję, wkładając białe świece i detale z rdzy czy brązu. Po świętach ciemierniki, jak i pozostałe rośliny w donicach, można wysadzić do ogrodu. Dodatkowo możemy dół kompozycji przystroić zimozielonym bluszczem. Długość i szerokość kompozycji zależy tylko od nas. Całość, aby uniknąć zabrudzeń stołu, warto ustawić na tacy lub nie za wysokim, długim, ozdobnym korytku.



JAKIE MATERIAŁY POTRZEBNE BĘDĄ DO KOMPOZYCJI NA STÓL?

- gałązki z owocami – np. głogu, pięknotki, derenia białego,
- pędy roślin: bluszczu, iglaków, mech,
- świeczki i świeczniki,
- podłoże,
- korytko, w którym umieścimy rośliny w donicach
- rośliny: ciemierniki, bluszcz, golteria, świerk conica, cyprysik.

Niższe rośliny zimozielone będą tuliły się do siebie, kiedy posadzimy je ciasno w jednej, niskiej, ozdobnej donicy. Śnieżnobiałe ciemierniki atrakcyjnie będą wyglądały ze szmaragdowym cyprysem, bergeonią i skimią. Wśród roślin widać się

może wilczomlecz, przełamujący tradycyjną czerwono-zieloną kolorystykę.

Jeżeli pozostawimy kompozycję na dworze, nawet niepożądana ulewa nie dotrze do wnętrza gęstego nasadzenia, dlatego powinniśmy pamiętać o podlewaniu. Wczesną wiosną, kiedy ziemia nie będzie zamrznięta, rośliny możemy przesadzić do ogrodu lub osobnych doniczek.

W przypadku wszystkich kompozycji – zarówno tych do wnętrza, jak i ogrodu, powinniśmy pamiętać, aby donice miały otwory drenażowe. Jeśli chodzi o podłoże, warto pomyśleć o ziemi przeznaczony do roślin wrzosowatych lub uniwersalnym. W przypadku kompozycji świątecznych warto sadzić rośliny blisko siebie – tak, aby uzyskać natychmiastowy efekt. Zaczynamy sadzenie od największych i kończymy najniższymi. Luki uzupełniamy podłożem. To bardzo ważne. Szczególnie w przypadku dekoracji pozostawionych na dworze.

MNIEJSZE DETALE RÓWNIE WAŻNE

Wianki, wianeczki, ozdobne kule z mchu, stroiki z szyszek, orzechów, udekorowane pomarańcze, jabłka to wspaniałe dodatki, które możemy wykorzystać do przyozdobienia ogrodu. Świeże bądź suszone owoce dodadzą świątecznego aromatu. Zapach goździków, lasek cynamonu, wanilii i pomarańczy wyczuwalny będzie w mieszkaniu z daleka. Warto zrobić takie dekoracje z wykorzystaniem owoców i postawić w kuchni czy w salonie.

SKRZATY, MIKOŁAJE Z ŻYWYCH ŚWIERKOWYCH GAŁĄZEK

W niemalże każdym sklepie z dekoracjami bożonarodzeniowymi możemy spotkać różnej wielkości skrzaty, które swoim wyglądem przypominają Świętego Mikołaja. Podobnie jak on mają brodę, czapkę i kubraczek. Skrzaty z materiału mogą zdobić wnętrza naszych domów, ale także balkony czy tarasy. Pamiętajmy tylko, że są one w całości wykonane z tkaniny. Jeśli będą stały na dworze w nieosłoniętym, niezadaszonym miejscu, będą mokły i szybko nam się zniszczyły. Gdy zrobimy samodzielnie takiego skrzata z żywych gałązek, wytrzyma on znacznie dłużej. Możemy go wówczas postawić gdzie tylko będziemy mieli ochotę.

Wykonanie jest bardzo proste wystarczy styropianowy stożek, który obłożymy gałązkami świerku lub cyprysa i zwiążemy u góry, mocno przywiązując do stożka. Następnie na górę stożka założymy czerwoną, mikołajową czapkę i przybierzemy go brodą np. z waty. Klejem na gorąco zamocujemy oczy, mogą to być np. orzechy włoskie.

Przygotowując samodzielnie takie proste dekoracje, możemy zaoszczędzić mnóstwo czasu i pieniędzy. Satysfakcja zrobienia czegoś dla siebie jest naprawdę ogromna. Nie zrażajmy się, jeśli coś nam nie wyjdzie. Najważniejsza jest dobra zabawa.

KINGA LATECKA

– Najważniejsze jest pozytywne nastawienie. Jeżeli usiądziemy do świątecznego stołu z negatywnym nastawieniem i przekonaniem, że będzie kiepsko, bo przecież zawsze było kiepsko, to z całą pewnością tak będzie. Warto zatem zawczasu pomyśleć, co nam domownikom i gościom sprawi radość tego wieczoru – radzi Izabela Andrzejewska, psycholog z Pracowni Zdrowia i Rozwoju Psychicznego w Jarocinie.

■ Dlaczego warto rozpocząć wieczór wigilijny czy świąteczny obiad od komplementu dla babci, wujka czy cioci, a po posiłku wyciągnąć rodzinne albumy i wspominać czasy dzieciństwa? Dziś kiedy patrzymy na polską politykę, rozmowy wewnętrzsejmowe, debaty, telewizyjne programy, audycje z udziałem najważniejszych osób w życiu publicznym, obserwujemy profile społecznościowe polityków, dochodzimy do wniosku, że nie jest najlepiej. Spory, kłótnie przedstawicieli władz oddziaływają na nas samych. Dodatkowo w ostatnim czasie poddenerwowani jesteśmy napiętą sytuacją i niezbyt pozytywnymi relacjami z Unią Europejską. Gdzieś w tle cały czas ciąży jeszcze na nas pandemia koronawirusa, do tego dochodzi sytuacja u naszych sąsiadów w Ukrainie. No i to, co nas bezpośrednio dotyka – inflacja i drożyzna w sklepach.

W święta zapomnijmy o polityce

■ Jakże zatem tematy poruszać, a jakich lepiej unikać aby nie pokłócić się przy świątecznym stole? By ten czas był pełen podniosłej atmosfery, a nie niepotrzebnych niesnasek?

Są tematy, które ogólnie są znane jako emocjonujące – poglądy polityczne, religijne, dotyczące sposobu życia. Każda rodzina ma też swoje własne tematy, których poruszanie wywołuje dużo emocji. Często są to sprawy wynikające z historii rodziny, trudnych momentów albo decyzji, z którymi nie wszyscy członkowie rodziny się zgadzają. Zazwyczaj każdy potrafi określić, które to są zagadnienia. Jeżeli poprzednie wywołanie tematu przyniosło nieprzyjemne emocje, jest to wyraźna wskazówka, że nawet świąteczna atmosfera może nie podołać tym sprawom. Przyjemne lub neutralne emocje będą pojawiały się przy miłych wspomnieniach, celebrowaniu ważnych wydarzeń np. pojawienia się nowego członka rodziny w ostatnim roku albo pogratulowania awansu w pracy. Mamy też cały zapas tematów z tak zwanych rozmów o po-

PSYCHOLOG Z JAROCINA

Tych tematów nie poruszajmy

ŚWIĘTA BOŻEGO NARODZENIA WSZYSCY ZASIADZĄ DO ŚWIĘTOWAĆ, nie tylko rodzinnych tematów, które nie są święta bezkonfliktowe



Fot. Adobe Stock

godzie – co prawda wielu z nas tego nie lubi, ale zawsze jest to wyjście awaryjne.

To nie jest tak, że polityka, covid, religia są tematami zakazanymi. Wszystko zależy od umiejętności rozmawiania, szanowania poglądów innych osób, akceptowania się mimo tego, że myślimy inaczej. Jeżeli akurat przy stole siedzą ludzie, dla których to nie jest mocna strona, może dla bezpieczeństwa lepiej porozmawiać o czymś neutralnym.

■ Święta Bożego Narodzenia to czas, kiedy zamiast tematów, które dzielą, można i powinno się szukać tych, które nas łączą. Należy również pamiętać o pozytywnym nastawieniu zwłaszcza nas samych do tych, którzy zasiadają z nami do świątecznego stołu.

Często nie doceniamy wpływu, jaki mamy na atmosferę w większym gronie. Każdy członek rodziny dokłada swoją cegiełkę do atmosfery. Nie mamy co prawda wpływu na tego jednego wujka, który co roku próbuje dolać oli-

RA RADZI:

matów w święta szajcie!

**ENIA TUŻ-TUŻ. ZA CHWI-
Y DO WIGILII, będziemy
nnie. Jak uniknąć trud-
dział? Jak spędzić te**



wy do ognia, ale możemy wtedy delikatnie zmienić temat albo półzartem zasugerować, że przy takiej rozmowie makowiec będzie gorzej smakował. Jeżeli usiadziemy do świątecznego stołu z negatywnym nastawieniem i przekonaniem, że będzie kiepsko bo przecież zawsze było kiepsko! – to, zgodnie z prawem samospełniającej się przepowiedni, zaczniemy zachowywać się zgodnie z tym przekonaniem i zarazimy innych obniżonym nastrojem. Bardziej sprawdzi się przekonanie typu: nie mam wpływu na wszystkich, nie wiadomo, jak będzie w tym roku, ale sama postaram się najlepiej, jak potrafię.

Zawsze warto wyciągnąć rękę na zgodę

■ Co zrobić w sytuacji, kiedy rodzina jest mocno skłócona, a różnice poglądów są tak silne, że członkowie nie odzywają się do siebie od dłuższego czasu? Święta z całą pewnością mogą być dobrą okazją, aby wyciągnąć

rękę na zgodę?

Oczywiście idealnie by było, gdyby każdy na te kilka dni schował urazę do kieszeni. Często jest to trudne, choćby dlatego, że konflikty potrafią trwać latami i po pewnym czasie nawet nie do końca wiadomo, o co poszło. Nie mamy całkowitego wpływu na innych. Jeżeli to ja jestem stroną konfliktu, mogę sobie powiedzieć, że dla dobra całej rodziny, dla ich dobrego samopoczucia, podczas spotkania przy stole będę przynajmniej neutralna i nie będę ostentacyjnie okazywała wrogości. Jeżeli celem działania miałyby być dobra atmosfera, to moje urazy mogą chwilę poczekać. Jeżeli celem spotkania będzie wykorzystanie kolejnej okazji, by tej jednej osobie dopiec, nawet kosztem pozostałych, scenariusz pójdzie w negatywną stronę. Taki bilans zysków i strat można przedstawić skłóconym stronom, ale i tak ostatecznie to do nich należy decyzja, jak się zachowają. Szybka reakcja i ucinanie zapalnych tematów może trochę pomóc.

Czas pojednania i wybaczenia

■ Boże Narodzenie to dobry czas, aby sobie wybaczyć, zapomnieć o tym, co złe i dzieli. Może trzeba pomyśleć o naprawieniu błędów i rozpoczęciu wszystkiego od nowa. Może akurat te nadchodzące święta są do tego dobrym pretekstem. Jak odnowić kontakt z rodziną, z którą przez dłuższy okres czasu nie rozmawialiśmy? Czy święta są dobrym czasem na wznowienie relacji?

Wysłanie życzeń świątecznych jest dość neutralne i naturalne, może otworzyć długo zamkniętą furtkę. Jednak nie ma w pełni skutecznego sposobu na odnowienie kontaktu. Ja mogę się starać, ale to od drugiej strony zależy, czy to przyjmie. Jeżeli mamy ochotę podjąć to ryzyko, zrobimy to, co jest w zgodzie z nami, ale z gotowością, że to może nie przynieść oczekiwanego rezultatu. Za to będziemy mieć wtedy poczucie, że zrobiliśmy wszystko, co było możliwe.

Dobrze przemyślane życzenia

■ Zanim jednak zasiądziemy do wspólnego stołu przemyślimy to, czego chcielibyśmy życzyć najbliższemu. Aby uniknąć wpadek i nieprzyjemnych sytuacji dla nas i osoby, której składamy życzenia. Czego zatem absolutnie nie mówić, by kogoś nie urazić?

Wierzę, że życzenia są życzliwe, nie złośliwe. Ale jeżeli nie znamy kontekstu, historii, to lepiej nie życzyć, żeby w końcu ktoś stanął na ślubnym kobiercu, żeby w końcu pojawiło się dziecko, albo żeby ktoś wreszcie zmienił pracę. Nie wiemy, czy za tym nie stoi jakieś cierpienie – relacja wisząca na włosku, bezpłodność, problemy finansowe. Takie życzenia bywają wtedy kłopotliwe i przypominają o problemach, od których chciałoby się chociaż na kilka godzin odpocząć. Wbrew pozorom lepiej życzyć wtedy ogólnie szczęścia i poukładania życia według swoich marzeń. W święta nie tylko na siebie powinniśmy patrzeć, ale również na innych. Najpierw myślimy, potem mówimy. Jeżeli pewne wizyty rodzinne są dla nas bardziej obowiązkiem niż przyjemnością, zaplanujmy psychiczną regenerację po takim spotkaniu. Niech puentą naszej rozmowy będą kluczowe słowa, które usłyszałam kiedyś na szkoleniu „Rodziny jak ze świątecznej reklamy kawy właściwie nie istnieją”. Weźmy sobie te słowa do serca.

Rozmawiała
KINGA LATECKA



*Z okazji nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia
życzymy Państwu, aby ten wspaniały czas
upływał w rodzinnej atmosferze i przyniósł
wiele radości w Nowym 2024 Roku*

Gminna Spółdzielnia Samopomoc Chłopska w Jarocinie
Dziękujemy za dotychczasowe zaufanie oraz zapraszamy w 2024 r.



Szczęśliwych Świąt

Spędźmy ten czas jak najpiękniej, w bliskości.
W dobrym nastroju i z pogodnym wnętrzem.
Cieszymy się domem!

Salon drzwi i podłóg VOX
Al. Niepodległości 20A, Jarocin

Na zbliżające się Święta pragniemy złożyć życzenia
przeżywania Bożego Narodzenia
w zdrowiu, radości i ciepłej rodzinnej atmosferze.
Kolejny zaś Rok 2024 niech będzie czasem spokoju
oraz realizacji osobistych zamierzeń



Rada Nadzorcza, Zarząd i Pracownicy
Spółdzielni Mieszkaniowej
Lokatorsko-Własnościowej w Jarocinie



ZAPROŚCIE MNIE DO STOŁU, CZYLI CZAS NA WIGILIJNĄ OPOWIEŚĆ



Była sobota przed pierwszą niedzielą Adwentu, a więc 2 grudnia. Moja droga wiodła przez kręte drożki województwa zachodniopomorskiego. Sypał śnieg, towarzyszył mu skrzypiący pod butami i kołami mróz, a z samochodowego radia dobiegał głos Chrisa Rei, który śpiewał „Driving home for Christmas”. Jechałam na spotkanie z siostrą... Ktoś, kto mnie zna, powiedziałby teraz: – Zaraz, zaraz, ale ty przecież nie masz siostry. To prawda. Siostra Anna nie jest moją siostrą lecz wszystkich, którzy ją znają, bo zakonną.

Czy mieliście Państwo okazję zasiąść za stołem w jakimkolwiek zgromadzeniu zakonnym? Ja do tego czasu jeszcze nigdy. Moja trema przed spotkaniem była tym większa, że miałam zostać w tym miejscu do następnego dnia, a do tego jeszcze z Fidy – moją labradorką. I znowu mógłby ktoś się obruszyć: – Pies w zakonie? Tak i myślę, że komu jak komu, ale papieżowi

Franciszkowi to by się podobało.

Z siostrą Anną znamy się dobre 10 lat. Widujemy się 1-2 razy do roku, ale nasz kontakt wirtualny jest częsty, a rozmowy długie. Pamiętam, jak bardzo zdziwiłam się, że moja przyjaciółka śmiga po mediach społecznościowych z lekkością nastolatki: zdjęcia i filmik, nagrania głosowe, prezentacje, spotkania online, relacje na FB, załączniki z YT – dla niej to wszystko bułka z masłem. Siostra Anna to nowoczesna kobieta w habitcie. A jakie są jej współtowarzyski?

Gdy dojechałam, była pora obiadu. W jadalni duży stół, a przy nim również miejsce dla mnie... ze świąteczną serwetką. – Zawsze macie puste miejsce dla podróżnych? – spytałam, co by zagać rozmowę. – Oj mamy, mamy i to nie jedno a trzy, bo jest nas 9, a miejsc jest 12 – kobiecy śmiech zawtórował stukającym o talerze łyżkom.

Zupa jarzynowa smakowała przednio, a w powietrzu unosił



były nasze rozmowy... jak chociażby ta na temat: co porabia aktualnie Roman Kluska. Moje gospodynie przekomarzały się, żartowały, wypytywały – ciękawie poznać nowego gościa. Każda z nich inna, żadna z nich nie podobna do drugiej i to pomimo tych samych sukienek. W moich ustach rozpyliło się kolejne ciasteczko, za oknem padał leniwie śnieg i bezszelstnie zwiastował jutrzejszy początek Adwentu.

O północy leżałam z otwartymi oczami w łóżku i wsłuchiwałam się w zasypiający dom. Światło ulicznej latarni wpadało przez firanki i oświetlało gościnny pokój, który nosił ślady miłości do detalu, jaką niesie kobieca ręka. Fidy chrapała równomiernie w swoim koszyku, a moje myśli krążyły wokół kończącego się dnia, który przyniósł mi zupełnie nowe, zupełnie nieporównywalne chwile. Nadszedł sen, a po nim zawitał Adwent.

W powrocie do domu towarzyszyły mi słowa piosenki, którą śpiewa Elżbieta Wojnowska do tekstu Włodzimierza Szymałowicza: „Zaproście mnie do stołu, zróbcie mi miejsce między wami...”

Znać takie miejsce z odświętną serwetką, miseczką ciastek, oczami pełnymi ciepła, to połowa ogromnego bogactwa. Drugą połowę jest podarowanie takiego miejsca innym. Zaprośmy zatem innych do naszego stołu na zdrowe i radosne Święta Bożego Narodzenia!

się zapach przewidzianych na drugie danie naleśników. Jako jedyna dostałam miseczkę ze świątecznymi ciasteczkami. Z dobrego wychowania puściłam ją na poczęstunek wokół stołu, choć nie bez nadziei, że wróci nienaruszona. Talerze zrobiły się puste, a nasze rozmowy toczyły się wartko, szeroko i długo. Również siostry Anny śmigają po mediach społecznościowych, czego dowodem

Wesołych Świąt



Bank Spółdzielczy
w Środzie Wielkopolskiej



By święta były wyjątkowym i dobrym czasem.

By udało się Wam odetchnąć od codzienności.

Byście spędzili je w gronie tych, którzy są dla Was najważniejsi.

I by Nowy Rok był pełen zdrowia, optymizmu i dobrych planów...

... z życzliwością i wzajemnością – by dobrze dbać o siebie.

Życzą Rada Nadzorcza, Zarząd, oraz Pracownicy
Banku Spółdzielczego w Środzie Wielkopolskiej

Zapraszamy do naszych placówek!

OCŁOSZENIE

Radosnych i pogodnych Świąt Bożego Narodzenia
oraz wielu szczęśliwych chwil, sukcesów
i wszelkiej pomyślności w nadchodzącym Nowym Roku
życzy

STOLARSTWO MEBLOWE TOMASZ KLEMM
63-200 Jarocin, Mieszków, ul. Radliniecka 10
tel./fax (62) 749-32-46, kom. 602-503-730, e-mail: tomaszklemm@op.pl

„Kto się sprzeciwia woli niebios, ten ku zgubie zmierza.”

LISTA NIEFORTUNNYCH PREZENTÓW NA BOŻE NARODZENIE

■ **Kosmetyki** niestety mogą zasugerować, że osoba obdarowana nie dba o higienę w wystarczającym zakresie. Lepiej unikać kremów przeciw starzeniu skóry, na zmarszczki, dezodorantów lub perfum o mocnych zapachach, mydeł, przypadkowych gotowych zestawów kosmetyków, jeśli nie wiemy lub nie jesteśmy pewni, że pod względem zapachu spodoba się osobie obdarowanej.

■ **Akcesoria kuchenne.** Kojarzyć się mogą z codziennymi i czasochłonnymi domowymi obowiązkami. Zwłaszcza kiedy osoba nie pracuje i na co dzień zajmuje się dziećmi i domem. Dlatego nie liczymy na to, że kolejne garnki, patelnie, noże sprawią radość obdarowanym.

■ **Elementy garderoby.** Bielizna, podkoszulka, szalik, rajstopy, krawat, bokserki w przypadku mężczyzn, paski, skarpety te akcesoria mogą wpawić w zakłopotanie osoby w starszym wieku, z którymi nie żyjemy na co dzień i dobrze nie znamy ich upodobań np. ciotkę, wuję, szwagra, teścia czy teściową.

■ **Książki.** Niestety bywa i tak, że przed świętami ograniczeni jesteśmy finansowo i kupujemy to, co jest w danej chwili na wyprzedaży lub promocji. Jeszcze gorszym rozwiązaniem jest zakup ze względu na ładną okładkę. Nie zwracamy uwagi na zainteresowania osoby obdarowywanej tylko na to, co nam się podoba, a niekoniecznie kierujemy się gustem osoby, do której prezent ma trafić.

■ **Dekoracje z porcelany lub drewna, różnorakie.** Niekoniecznie wszyscy lubią takie gadżety. Z reguły, kiedy takie otrzymamy, nie bardzo wiemy, co z nimi robić. Ustawione na półce stoją na niej kilka lat i tylko zbierają kurz.

■ **Zwierzęta** absolutnie nie są dobrym pomysłem. Słodki mały zwierzak np. kot, pies, królik, egzotyczny ptak to kiepski pomysł na prezent. O zwierzęta trzeba dbać, poświęcać im dużo czasu i uwagi, dlatego my stanowczo odradzamy. Nie powinniśmy samemu podejmować decyzji o zakupieniu zwierzęcia i podarowania go w prezencie gwiazdkowym.

Nigdy nie kupuj tego pod choinkę - czyli czego unikać na bożonarodzeniowy prezent

TO JUŻ NAPRAWDĘ OSTATNI DZWONEK, ABY POMYŚLEĆ O BOŻONARODZENIOWYM PREZENCIE DLA RODZINY, NAJBLIŻSZYCH CZY PRZYJACIÓŁ. Sklepy robią wszystko, by zachęcić jak największą ilość potencjalnych klientów do skorzystania z ich oferty. Wybór asortymentu na rynku handlowym jest ogromny, a oferta szeroka, do tego internet. I jak tu w ferworze zakupów nie popełnić błędów?

Zapytaliśmy w mediach społecznościowych – czy zdarzyło wam się dostać lub dać nietrafiony prezent. Okazuje się, że niemal każdy miał taką sytuację. Wybór prezentu na Gwiazdkę wbrew pozorom wcale nie musi być taki trudny, pod warunkiem, że znamy upodobania i gust osób, które chcemy obdarować. Niestety pewnie niejednokrotnie każdemu z nas zdarzyło się kupić upominek, który – delikatnie mówiąc – nie był trafiony. Jak uniknąć wpadki i mało komfortowej sytuacji dla osoby obdarowującej i obdarowywanej?

Jak wybierać prezenty na Gwiazdkę, żeby sprawić obdarowanemu radość?

Idealny prezent to taki, który przede wszystkim sprawi przyjemność i wywoła uśmiech na twarzy adresata. Jest to niezwykle ważne, gdyż taki jest nasz cel, aby osoba, która otrzyma podarunek, była z niego zadowolona, a on sam jej służył. Pamiętajmy – potrzeba kupna prezentu powinna wpływać z serca, a kupujący również musi odczuwać radość.

Niestety bywa i tak, że po świętach zwracane są nietrafione prezenty do sklepów. Jest to możliwe, kiedy osoba, która nam go podarowała, zachowała dowód zakupu. Ale to zawsze kłopotliwa sytuacja – no bo jak powiedzieć darczyńcy, że jednak nie trafił. Jeśli znamy dobrze gust i zainteresowania osoby, której chcemy podarować prezent, mamy połowę sukcesu za sobą. Gorzej, kiedy jest to osoba trochę nam dalsza. Ale również na to mamy rozwiązanie.

Możemy wówczas kupić prezent uniwersalny w postaci bonu podarunkowego, który dostępny jest w niemal każdym sklepie z odzieżą, biżuterią, sklepie elektrycznym, muzycznym, salonie fryzjerskim, kosmetycznym czy księgarskim. Fajnym pomysłem są vouchery do salonu masażu, siłowni, na basen. Możemy także podarować bilet na koncert czy spektakl teatralny.

Drugim dobrym rozwiązaniem jest zapytanie wprost osoby, której chcemy kupić pre-



zent, aby zasugerowała nam, co chciałaby otrzymać na Gwiazdkę, co sprawiłoby jej największą radość? W tym przypadku nie sprawimy aż takiej świątecznej niespodzianki, ale będziemy mieli pewność, że kupimy coś praktycznego, wyczekiwanego, a nie kolejny niechciany gadżet, który przez lata będzie leżał gdzieś w kącie lub co gorsze – trafi do kogoś innego w przyszłe święta. Wybierając tę opcję, pamiętajmy, że osoba, której chcemy podarować upominek, może podać nam kilka propozycji, a my spośród nich wybierzemy jeden. Tym samym uda nam się choć częściowo zaskoczyć adresata.

Nigdy nie kupuj bliskim tych prezentów na święta

W przypadku prezentów zasada jest prosta. Nigdy nie kupujemy tego, czego sami nie chcielibyśmy dostać, czyli rzeczy przypadkowych, które mogą źle się kojarzyć lub zepsują świąteczną atmosferę. Do takich produktów należą suplementy np. kapsułki na odchudzanie, garnki czy ubrania z dziwnymi napisami lub elementami świątecznymi. Dajmy na to w sklepie odzieżowym spodobał nam się sweterek z choinką czy Gwiaz-

dorem. Pomyślmy przed zakupem czy osoba, której chcielibyśmy go podarować wykorzysta go, czy będzie nosiła tylko raz, dwa razy w roku w okresie tuż przed samymi świętami? Przecież w ciągu pozostałych dni w roku nie wypada zakładać świątecznego swetra z motywami bożonarodzeniowymi. Podczas zakupu kierujemy się zasadą, że nadruki na koszulkach, hafty na swetrach mogą nam się podobać, ale niekoniecznie będą bawiły osobę, którą chcemy obdarować. Zdecydowanie lepiej jest unikać takich podarunków. Jeśli chodzi o ubrania, istotne jest, abyśmy znali dokładny rozmiar odzieży. Nietaktem będzie, kiedy kupimy coś za dużego lub za małego. Z całą pewnością musimy zwrócić uwagę również na kolor, a przede wszystkim gust osoby, której prezent chcemy kupić. W przypadku ubrań wybieramy kolory takie jak lubi dana osoba. Nie ryzykujemy z ostrymi barwami. Kolor czarny również może być nieodpowiedni, jeśli ktoś tego koloru nie lubi. Każdy z nas ma swoje ulubione barwy, więc jeśli znamy upodobania i gust danej osoby, nie będziemy mieli z tym problemu.

UNIKAJ PREZENTÓW, KTÓRE MOGĄ KOJARZYĆ SIĘ Z PECEM

Wbrew pozorom, chociaż czasem się do tego nie przyznajemy, to prawie każdy z nas jest choć odrobinę przesądny. Są przedmioty, które słyną z tego, że mogą przynosić pecha, dlatego lepiej jest ich unikać i wystrzegać się ich kupowania. Oto "czarna" lista takich prezentów:

■ **Perły** symbolizują łzy. Mimo że to bardzo wartościowy i elegancki prezent, bo przecież uważany za klejnot, według przesądów mogą ściągnąć nieszczęście na osobę obdarowaną nimi.

■ **Świece** i **świeczki** zwiastują wygaśnięcie znajomości i miłości. Oznaczać to może zakończenie małżeństwa, związku.

■ **Zegar** to niezwykle stary zabobon, który mówi, że zegarek, który otrzymaliśmy, będzie odliczał czas do rozstania. Nigdy nie należy kupować zegarka osobie, z którą jesteśmy w związku, gdyż nie potrafi on już długo.

■ **Buty, kapcie domowe, klapki** - nie ma znaczenia. Są symbolem odejścia od nas osoby, która podarowała je.

■ **Rękawice** niestety wróżą liczne kłótnie i sprzeczki.

■ **Portfel.** Mówi się, że nie powinno się dawać w prezencie pustego, gdyż może to wróżyć biedę. Istotne jest, abyśmy zanim zapakujemy w ładne, ozdobne opakowanie, włożyli do niego choćby jeden grosz na szczęście. W dawnych czasach wkładano również łuskę od wigilijnego karpia. Czerwony kolor portfela podarowanego bliskiej naszemu sercu kobiecie przyniesie jej dobrobyt i bogactwo.

■ **Noże, nożyczki** i inne ostre przedmioty niestety symbolizują kłótnie i zerwanie więzi między osobą obdarowaną a donatorem.

Jak widać rodzaj prezentu, jego kolor ma ogromne znaczenie. Pewnie dla niektórych osób rzeczy wymienione powyżej nie mają żadnego znaczenia, ale chyba lepiej nie ryzykować i zakupić dobrze przemyślany prezent. Na szczęście na zakup mamy jeszcze kilka dni czasu.

POJEDNANIA

*Nie tylko przy wigilijnym stole
życzy*

JAROSŁAW URBANIAK

poseł na Sejm RP

Jarosław Urbaniak



**Zabawa dla najmłodszych**

Na długie świąteczne wieczory proponujemy zabawę dla najmłodszych. Wystarczy pokolorować lub ozdobić kolorowaną dowolną techniką i wraz ze zgodą na udział w konkursie wysłać ją bądź dostarczyć osobiście na adres: „Gazeta Jarocińska”, ul. Kasprzaka 1a, 63-200 Jarocin (z dopiskiem KOLOROWANKA) w nieprzekraczalnym terminie do 5 stycznia 2024 r. Dla autorów najciekawszych prac mamy nagrody niespodzianki.

Imię i nazwisko

lat:.....

Miejscowość

Telefon rodzica

Data i czytelny podpis rodzica / opiekuna

Zgodna na przetwarzanie danych osobowych

Wyrażam zgodę na udział mojego syna/mojej córki w świątecznym konkursie rysunkowym „Gazety Jarocińskiej”. Wyrażam zgodę na przetwarzanie danych osobowych mojego dziecka przez Południową Oficynę Wydawniczą Sp. z o.o. dla potrzeb niezbędnych do realizacji ww. konkursu - zgodnie z Rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady Europy 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 roku w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych



Gdzie można skorzystać ze spowiedzi w Jarocinie? O której pasterki i msze św. w Boże Narodzenie?

W PRZYSZŁĄ NIEDZIELĘ ŚWIĘTOWAĆ BĘDZIEMY WIGILIĘ BOŻEGO NARODZENIA. DLA WIELU OSÓB TO WAŻNY CZAS przede wszystkim pod względem duchowym i religijnym. Tutaj znajdziecie informację, gdzie i o której odbędą się pasterki i gdzie w tym tygodniu można będzie jeszcze skorzystać ze spowiedzi przedświątecznej w Jarocinie.

W niedzielę przypada IV niedziela adwentu i jednocześnie Wigilia Bożego Narodzenia. Oznacza to, że katolicy mają obowiązek uczestnictwa we mszy św. niedzielnej. Należy jednak pamiętać, że 24 grudnia w parafiach w związku z tym nie



Fot. Adobe Stock

będą odprawiane wieczorne Eucharystie (godz. 18.30 w kościele św. Marcina i Chrystusa Króla, godz. 16.00 - w parafii Matki Bożej Fatimskiej, o godz. 16.30 i 18.30 w kościele św. Antoniego Padewskiego). Wieczorne msze św. tzw. pasterki należą już do liturgii bożonarodzeniowej. Uczestnictwo w niej jest spełnieniem obowiązku uczestnictwa we mszy w Boże Narodzenie (25 grudnia), ale nie w niedzielę.

Kapłani podkreślają, że czas świąt to doskonała okazja do pojednania, do scalenia naszych, tak często zwaśnionych rodzin. Sprzyja temu łamanie się opłatkami i składanie sobie wzajemnie życzeń. „Niech wigilijnej wieczerzy towarzyszy wspólna modlitwa, lektura Pisma Świętego o narodzeniu Zbawiciela świata, łamanie się opłatkami, wspólny śpiew kołęd i pastorałek. Pod żadnym pozorem nie podawajmy na wigilijny stół alkoholu i zachowajmy tradycyjną wstrzeźliwość od potraw mięsnych” – napisał w ogłoszeniach ksiądz prałat Dariusz Matusiak, proboszcz parafii św. Marcina w Jarocinie.

W piątek 22 grudnia w czasie mszy św. wieczornej o godz. 18.00 w kościele Matki Bożej Fatimskiej harcerze z hufca ZHP w Jarocinie przekażą Betlejemskie Światło Pokoju. W tym samym dniu odbędzie się również zakończenie rorat. W sobotę (23 grudnia) parafia św. Marcina w Jarocinie zaprasza na „Roraty

ostatniej szansy” o godz. 7.00, po których można się będzie podzielić wspólnie opłatkami.

Z uwagi na spowiedź z udziałem księży z dekanatu, nie będzie możliwości skorzystania ze stałego konfesjonau w kościele św. Marcina. 23 grudnia będzie jeszcze możliwość przystąpienia do sakramentu pokuty i pojednania w kościele św. Antoniego Padewskiego w Jarocinie. Franciszkanie apelują jednak, aby nie odkładać spowiedzi na ostatnią chwilę.

(Is)

GODZINY MSZY ŚW. W WIGILIĘ I BOŻE NARODZENIE W JAROCIŃSKICH PARAFIACH:

■ **Parafia św. Antoniego Padewskiego (franciszkanie)**
Wigilia (24 grudnia) - pasterki o 22.00 i 24.00

Boże Narodzenie (25 grudnia) - msze św. o godz. 8.00, 9.00, 10.30, 12.00, 16.30 (nie będzie mszy św. o godz. 7.00 i 18.30)

Drugi dzień świąt Bożego Narodzenia (26 grudnia) - msze św. o godz. 7.00, 8.00, 9.00, 10.30, 12.00 i 18.30

■ **Parafia Chrystusa Króla**
Wigilia (24 grudnia) - msza św. w noc Bożego Narodzenia o godz. 22.00, pasterka o godz. 24.00

Boże Narodzenie (25 grudnia) - msze św. o godz. 8.00, 9.30, 11.00, 12.15 (nie będzie tylko mszy św. o godz. 6.45 i 18.30)

Drugi dzień świąt Bożego Narodzenia (26 grudnia) - msze św. o godz. 6.45, 8.00, 9.30, 11.00, 12.15, 18.30

■ **Parafia Matki Bożej Fatimskiej**
Wigilia (24 grudnia) - pasterki o godz. 22.00 i 24.00

Boże Narodzenie (25 grudnia) - msze św. o godz. 9.30 i 11.00

Drugi dzień świąt Bożego Narodzenia (26 grudnia) - msze św. o godz. 8.00, 9.30 i 11.00

■ **Parafia św. Marcina**
Wigilia (24 grudnia) - pasterki o godz. 20.00 (kościół św. Ducha), 22.00 (św. Jerzego), 24.00 (św. Marcina)

Boże Narodzenie (25 grudnia) - msze św. o godz. 7.30, 8.30, 9.45, 11.15 (św. Jerzy), 12.30 (św. Marcin), nie będzie mszy św. o godz. 6.00, 9.45, 18.30 (kościół św. Marcina)

Drugi dzień świąt Bożego Narodzenia (26 grudnia) - msze św. o godz. 6.00, 9.45, 12.30 i 18.30 (św. Marcin), godz. 7.30, 8.30, 9.45, 11.15 (św. Jerzy)

SPOWIEDŹ ADWENTOWA W JAROCINIE:

■ **Parafia Matki Bożej Fatimskiej w Jarocinie** - 19 grudnia (wtorek) w godz. 8.15-9.00, 16.00-16.30, 17.00-17.30

■ **Parafia św. Marcina** (kościół św. Marcina) - 20 grudnia (środa) w godz. 8.30-9.30, 16.00-17.00

■ **Parafia Chrystusa Króla** - 21 grudnia (czwartek) w godz. 8.15-9.00, 9.30-10.00, i 15.00-16.00, 16.30-17.15

■ **Parafia św. Antoniego Padewskiego** - 22 grudnia (piątek) w godz. 8.00-9.00, 9.30-10.30, 15.30-16.30, 17.00-18.00, w sobotę 23 grudnia w godz. 6.00-10.00 i 15.00-19.00 (w niedzielę 24 grudnia kapłani będą spowiadać do godz. 12.00)

ODESZLI OD NAS

ANIELA RADZIEJEWSKA
l. 96 (Cerekwica Stara)
BOGDAN CHUDAK
l. 71 (Żerków)
MARIAN NAGŁY
l. 65 (Szyplów)
WALDEMAR ANTCZAK
l. 65 (Boguszynek)
ANTONI ODASZ
l. 75 (Chrzan)
LESZEK GOLIŃSKI
l. 66 (Bachorzew)
MIROSLAW NOWACZYK
l. 43 (Nosków)
JÓZEF SKRZYPCZAK
l. 76 (Jarocin)
WANDA MIERNIK
l. 72 (Lubin Mała)
TERESA KORCYPA
l. 83 (Żerków)
MARIAN HYŻY
l. 87 (Mieszków)
STANISŁAW STRZELCZYK
l. 87 (Mieszków)
TADEUSZ SMOCZYK
l. 71 (Jarocin)

Rodzinom zmarłych składamy wyrazy współczucia



Serdeczne podziękowania za opiekę medyczną P. dr. Anecie Hybsz-Nowickiej, P. dr. Andrzejowi Roszakowi, P. dr. Robertowi Nowakowi, Ratownikom Medycznym, pielęgniarkom z Hospicjum Domowego, Pani Zofii Durczak, opiece MOPS-u, Pani Beacie Zielonce, Księżom z Parafii Chrystusa Króla, firmie pogrzebowej „Jeziński”, rodzinie, przyjaciołom, znajomym, sąsiadom, delegacjom „P.H.U.P. JAKUBOWSKI”, „Izolacja-Jarocin S.A.”, Uczestnikom Uniwersytetu Trzeciego Wieku, za okazane wsparcie w chorobie i wszystkim tym, którzy uczestniczyli we mszy świętej pogrzebowej oraz za ofiarowane intencje mszalne, złożenie kwiatów i odprowadzenie na miejsce wiecznego spoczynku naszego ukochanego

ś. t. p.
JÓZEFA SKRZYPCZAKA

składa żona z rodziną

OGŁOSZENIA

CAŁODOBOWE KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE B.W. PAUL
CZŁONEK POLSKIEJ IZBY POGRZEBOWEJ 63-200 Jarocin, ul. Szpitalna 4

Biuro obsługi klienta czynne od 8.00 do 17.00
tel. kom. 509/660-948, całodobowy 509/320-121

NAJTAŃSZE USŁUGI POGRZEBOWE

“JEZIEŃSKI” s.c.
PRZEDSIĘBIORSTWO POGRZEBOWE

ul. Targowa 18A
63-200 Jarocin

CAŁODOBOWE POGOTOWIE POGRZEBOWE
601 869 111

www.jezierskisc.pl

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

JAN MARCINIAK
Jarocin, ul. Moniuszki
tel. (62) 747-18-20
czynne od 8.00 do 17.00
całodobowo tel. 604-242-489

OFERUJEMY NISKIE CENY
GODNĄ I PROFESJONALNĄ OBSŁUGĘ

O NASZYCH ŚWIĄTECZNYCH TRADYCJACH, DOMU RODZINNYM, czy należy dawać dzieciom cukierki i o wielu innych rzeczach opowiadała Katarzyna Bosacka, dziennikarka, autorka i scenarzystka programów telewizyjnych i edukacyjnych w czasie spotkania w Jarocinie.

Są takie znane nazwiska, które bez trudu wypełniają sale na spotkaniach. Do takich osób należy z pewnością Katarzyna Bosacka, która zajmuje się edukacją dotyczącą żywności i stara się przekonywać Polaków do tego, że należy czytać etykiety na produktach. W Jarocinie wejściówki na spotkanie z nią rozeszły się błyskawicznie, a chętnych było zdecydowanie więcej niż pozwalały na to warunki w sali Zgody w Kamienicy Kultury. Panie z biblioteki zadbały o to, żeby wszyscy się pomieścili, nawet osoby, które przyszły na spotkanie bez wejściówek.

Na Katarzynę Bosacką trzeba było jednak poczekać nieco dłużej, ponieważ przyjazd dziennikarki opóźniły korki na drogach. Wszyscy byli jednak zgodni, że na takiego gościa warto było czekać, co potwierdziło się w czasie spotkania.

4 Katarzyna Bosacka ujęła wszystkich swoim radosnym usposobieniem, bezpośrodkowością. – Babka w dechę – podsumował później jeden z nielicznych panów biorących udział w spotkaniu. Już na wstępie zaczęła od nietypowego przedstawienia swojej osoby: „Jestem matką nieustannie karmiącą. Jestem sturękim budą jak każda matka wielodzietna. Jestem „matką Teresą polskiego spożywczaka” – jak mnie nazywają koledzy z planu. A ponieważ lubię jak na planie w pracy jest przyjemnie miło, mamy do siebie dystans i żartujemy, to jak ja się maluję, to moi koledzy mówią, że jest przeprowadzany remont starówki”.

Przyznała, że zawsze kiedy spotyka się z publicznością, to zadawane są jej z reguły dwa pytania. – Po pierwsze: gdzie robię zakupy. Muszę odpowiedzieć, że wszędzie. Jestem w dyskontach przede wszystkim, dlatego że Polacy kupują w dyskontach. 70% procent z nas kupuje w Biedronce, Lidlu, Netto, Kauflandzie i w Dino również. A drugie: jak to się stało, że ja – polonistka znalazłam się tu gdzie jestem, w telewizji, robiąc programy o jedzeniu. I muszę państwu powiedzieć, że nie byłoby moich zainteresowań kulinarnych, gdyby nie dom kulinarny, z którego wyrosłam. Ja jestem rocznik 72, czyli jak łatwo obliczyć mam 51 lat i zupełnie się nie wstydzę mojego wieku, kocham moje zmarszczki, uwielbiam ten „remont starówki” naprawdę i mam ogromny dystans do siebie. Nie byłoby mnie w tym punkcie, w którym jestem, gdyby nie to, że świadome dzieciństwo moje przypadło na lata 80, bardzo trudny okres. Tak, wiem, że większość młodzieży, która tutaj zasiada, pamięta jeszcze ten czas, ale na przykład dzieci tego nie wiedzą – wspominała Katarzyna Bosacka.

ŚWIĘTA TUŻ-TUŻ

Ponieważ spotkanie odbywało się na kilkanaście dni przed świętami Bożego Narodzenia, nie zabrakło również tej tematyki. – Jeśli spojrzymy na stół wigilijny – zwłaszcza przypomnijcie sobie państwo jak byliście dziećmi – to on dziwnie pachnie. Nie dość, że jest ten kompot z suszem, to jeszcze ryby same, nie ma żadnego mięsa, a do tego jeszcze te kiszki i grzyby. O zgrozo! To wszystko jest bardzo dziwne, ale jeśli się cofniemy kilkaset lat wcześniej, bo to jest tradycja kilkusetletnia, to kiedyś nie było lo-

KATARZYNA BOSACKA W JAROCINIE

ŚWIĘTA NIE SĄ OD TEGO, ŻEBY SIĘ ODCHUDZAĆ!



Fot. Lidia Sokowicz

dówek, mikrofali, liofilizacji, konserwantów i plastikowych opakowań. Ludzie mieli po prostu piwnicę i w tej piwnicy stały śledzie w beczce, w solance, stała kapusta kiszona, były ogórki kiszone i było wszystko to, co suche, czyli groch, fasola, suszone owoce – to w ogóle był rarytas oraz suszone grzyby. I robiło się tę wigilię z tego, co się miało. Czasem słyszę opowieści, że u kogoś na stole będzie też trochę sushi dla dzieci, to nadal jest to margines, dlatego że my wszyscy jednak bardzo tradycyjnie obchodzimy te święta – opowiadała dziennikarka. – W czasach PRL-u i to takiego wczesnego PRL-u, w latach pięćdziesiątych, po prostu nie było co jeść. Mówiąc krótko – karp akurat na Wigilię był dostępny, ponieważ jesteśmy drugim krajem w Europie o największej powierzchni stawów i jezior. Jesteśmy ogromnym producentem ryb słodkowodnych. Jak się zawinęło tego karpia w gazetę i on jeszcze dożył, to się go wpuszczało w domu do wanny i przez dwa, trzy tygodnie przed Wigilią karp pływał w wannie a wszyscy chodzili brudni – zażartowała. – Kiedyś wśród potraw świątecznych były bardzo różne ryby, które żyły w stawie, a karp dopiero później tradycją PRL-owską wdarł się na nasze stoły wigilijne.

SĄSIADOWI Z SUFITU ZACZĄŁ KAPAC BIMBER

Mówiła również o swoim domu rodzinnym, który był nieco inny niż te, w których żyli jej rówieśnicy. To tutaj również poznawała, co to znaczy dobre jedzenie. – Standard PRL-owski to był taki, że kobieta ogarniała dom, prała w pralce Frani, wyżywała, robiła zakupy, ogarniała dzieci, a mężczyzna przychodził z pracy, brał gazetę i czytał, oglądał telewizję, jeśli już była telewizja. Mój dom był bardzo od tego inny, dlatego że mój tata bardzo dobrze gotował, robił zakupy i kuchnia to było jego królestwo. Dzielił się z mamą w ten sposób, że on był od mięsa, od zup, od bigosów i grzybów, a mama z kolei od słodkości, ale też świetny pasztet piekł. I w tym domu zawsze najciekawsze rzeczy działy się w kuchni. Jak tylko była jakaś akcja, jakieś gotowanie, to ja już byłam zawsze podkuchenną, już tam kroilałam. Jak sama przyznała nauczyła się gotować mając 8-9 lat.

– Tata miał pod Płońskiem rodzinę na wsi, więc przemycił, co oczywiście było nie-

legalne, pół świniaka albo ćwiartkę i w tej maleńkiej kuchni robił kaszanki, salcesony, kiełbasy i wszystko co jest możliwe. Rodzice mieli też działkę pracowniczą i to na drugim końcu miasta. Dzięki temu mieliśmy świetne swoje warzywa i owoce. W tej chwili potrafię odróżnić pigwę od pigwowca i wiem, jak wygląda rabarbar. No więc mama robiła wspólnie przetwory i też pędziła wino. A oprócz tego oczywiście mój tata pędził bimber, jak wszyscy w tych czasach. Jak miał cukier, to rozstawiał tę maszynę taką bardzo skomplikowaną, zamykał drzwi od kuchni i zakazywał tam wchodzić. Pamiętam, że któregoś dnia słyszymy nagle takie walenie do drzwi. No i wtedy oczywiście było, że to albo ZOMO albo milicja. Ojciec patrzy przez wizjer, a tam sąsiad. Otworzył drzwi i pyta, co jest. A ten sąsiad mówi: Heniu, cud jest, wódka z sufitu leci. Jak się okazało, rurka od tego bimbru spadła ojcu na podłogę – wspominała, rozbawiając przy okazji słuchaczy.

ZACZĘŁA CZYTAĆ ETYKIETY OD AROMATU Z DZIKA

Jest autorką 13 książek kulinarnych i poradników. Przyznała, że gdy w domu załapała bakcyla dobrego jedzenia, to zawsze była szefową kuchni na wszelkich wyjazdach licealnych, młodzieżowych, a później studenckich. Stąd też wzięło się jej zamiłowanie do czytania etykiet na produktach. – Wyciągam konserwę, którą mi tam ojciec kupił, patrzę, a tu etykieta zaścianka. Zainteresowałam się tym, co jest tam napisane. To była konserwa z dzika, a w składzie mięso wieprzowe, wątroba wieprzowa i na koniec aromat z dzika. Niestety nie było wtedy smartfonów, żeby zrobić zdjęcie tej etykiety, ale to spowodowało, że zaczęłam obsesyjnie czytać etykiety najróżniejsze i do tej pory mi to zostało. Potem zaczęłam się w „Gazecie Wyborczej” jako sekretarka. Wyszłam za męża, urodziły się dzieci. No to siłą rzeczy takiej dużej gromady, takiej czwórki nie da się wychować bez dobrego jedzenia, no bo na gotowcach długo nie pojedziemy – wyjaśniła Katarzyna Bosacka.

JAK NIE PRZYTYĆ W ŚWIĘTA I CZY DAWAĆ DZIECIOM CUKIERKI

– Wy, państwo, jesteście w o wiele lepszej sytuacji. Im bardziej na Zachód, tym lepsze jedzenie, bardziej uczciwe. Jak u was kostka

masła miała 250 gramów, to w Łukowie, koło Siedlec było już 170 gramów. Ja szczególnie lubię wyroby masarskie z Wielkopolski. Macie też świetne mleczarnie. Macie tendencje do jedzenia gzików, czyli serów śmietankowych, które są delikatne, miękkie. Jak się z kolei pojedzie do Krasnegostawu, gdzie też jest uczciwa mleczarnia, ten ser jest taki bardziej suchy i ma grudki. Ja lubię od czasu do czasu zjeść i jeden, i drugi – tłumaczyła.

Dodała również, że po dłuższych pobytach w Wielkopolsce (jej rodzina posiada dom w okolicach Stęszewa) wywozi zawsze masło, a także leberkę, czyli wątrobiankę. Przyznała, że nie jest zwolenniczką używania w kuchni margaryny, którą uważa za produkt przemysłowy. – Wiem, że lekarze zalecają ją po 60. roku życia z uwagi na rosnący cholesterol. Ja wychodzę jednak z założenia, że lepiej wziąć mniej masła, a margaryny nie używać w ogóle. A popularny ostatnio olej kokosowy można co najwyżej wetrzeć sobie w pośladki – podsumowała.

Po opowieści Katarzyny Bosackiej była okazja do zadawania pytań. Jak sama przyznała za najgłupsze, zadawane często przez dziennikarzy, uważa kwestię: „jak nie przytyć w święta?”. – Święta nie są po to, żeby się odchudzać, umartwiać. To zaprzecza samemu świętowaniu – stwierdziła.

Pytano również o to, czy dawać dzieciom cukierki. – Oczywiście, że należy dawać, bo to jest część dzieciństwa. Wszelkie ograniczenia nie prowadzą do niczego dobrego. Zabranianie słodczy może w przyszłości prowadzić do zaburzeń odżywiania. Nie należy dawać cukierków codziennie. Ale można skorzystać z takich patentów jak ten skandynawski. Chodzi o to, żeby od poniedziałku do piątku zdrowo się odżywiać, a w sobotę albo w niedzielę, a najlepiej w oba te dni, pozwolić sobie na więcej. Zrobić sobie, jak to określa Marcin Meller, „dzień świni”. Żaden ekstremizm, nawet żywieniowy nie jest dobry. Najlepiej jednak dawać dzieciom robione własnoręcznie desery np. budyń, który jest najlepszy, bo robiony na mleku, które posiada wiele wartości odżywczych – wyjaśniła Katarzyna Bosacka.

Dodała, że dzieci powinny od małego poznawać różne smaki i konsystencje. Przyznała, że sama od czasu do czasu korzystała z gotowych musów, ale przede wszystkim dawała dzieciom surowe owoce i warzywa. Jak podkreśliła, jej dzieci wychowały się na blacie kuchennym. Dzięki temu miały okazję próbować różnych rzeczy i widzieć, jak przygotowuje się posiłki.

Nie zabrakło też pytania o jedzenie robaków. Wiele osób było zdziwionych, gdy się okazało, że potężne przedsiębiorstwo zajmujące się produkcją żywych owadów oraz mączki z nich znajduje się w Robakowie, w okolicach Poznania. Katarzyna Bosacka stwierdziła, że jest gotowa próbować wszelkich nowości.

LIDIA SOKOWICZ

KINO ECHO

„DISCO BOY”
reż. Giacomo Abbruzzese
Dramat
W ramach cyklu:
Kino bez barier
21 grudnia, godz. 19.00

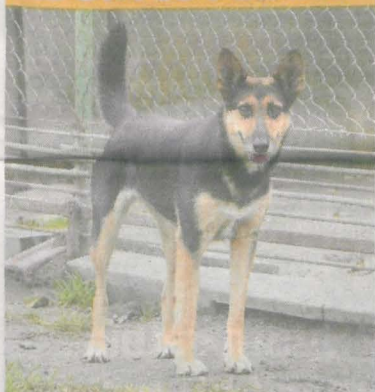
„WONKA”
reż. Paul King
Fantasy, komedia,
musical, przygodowy
19-21 grudnia, godz. 19.00
22-23 grudnia, godz. 18.00

„TROLLE 3”
reż. Walt Dohrn
Animacja, familijny,
komedia
19-21 grudnia, godz.
15.00, 17.00
22-23 grudnia, godz.
14.00, 16.00

**„PIĘĆ KOSZMARNYCH
NOCY”**
reż. Emma Tammi
Horror
22-23 grudnia, godz. 20.00

**„ANDRÉ RIEU: ŚNIEŻNE
BOŻE NARODZENIE”**
27 grudnia, godz. 13.00

ADOPTUJ PSIAKA

ZUMA POTRZEBUJE
CZŁOWIEKA,
KTÓRY NAUCZY JĄ
SPACEROWAĆ

Zuma to średniej wielkości, bardzo wesola, energiczna i łagodna sunia, która uwielbia zabawy. Szuka kontaktu z człowiekiem, ale wciąż trzyma dystans, jakby nadal bała się, że coś złego może ją spotkać. Podkrada Czarkowi, z którym dzieli wybieg, zabawki i przysmaki, ale wie doskonale, na ile może sobie pozwolić. Czy ktoś uzna, że warto dać jej szansę i nauczyć, że spacerować są ciekawe i mogą być bezstresowe? Zuma ma 7 lat. Została zaszczepiona, zachipowana i wysterylizowana. Na bieżąco jest również odrobaczona. Jeśli miałyby zamieszkać z innym zwierzęciem, zalecane jest wcześniejsze zapoznanie. Czekaj na dom w Schronisku dla Zwierząt w Radlinie. Kontakt w sprawie adopcji pod nr. tel. 663/735-974.

Stowarzyszenie na Rzecz Witaszyc skończyło 20 lat

STOWARZYSZENIE NA RZEC WITASZYC ŚWIE-TOWAŁO SWOJE 20-LECIE. OBCHODY odbyły się nietypowo, bo w Jarocińskim Ośrodku Kultury. Był urodzinowy tort i prezent w postaci występu zwycięzcy IX edycji programu „Mam Talent”.

Na jubileuszowej gali w JOK-u Witaszyce miały bardzo silną reprezentację. Z tej miejscowości są m.in. wiceburmistrz Bartosz Walczak, radni gminni Tadeusz Kuberka i Ireneusz Lamprecht. Obecni byli również przedstawiciele różnych zaprzyjaźnionych instytucji i organizacji. W styczniu zeszłego roku ze Stowarzyszenia na Rzecz Witaszyc wyodrębnił się Klub Społeczny „Witaszyce Razem”. W części artystycznej zaprezentował się zespół wokalny działający w jego ramach. Na początek grupa wykonała piosenkę „Nasze Witaszyce” autorstwa przewodniczącego Kazimierza Florczyka, do której została wykorzystana muzyka Czesława Grudzińskiego z przeboju „Zielone Wzgórza nad Soliną”.

Historię i działalność organizacji przybliżyła zebrany prezeska Aniela Kuberka. Każdy z gości otrzymał już na wejściu okolicznościowy znaczek i broszurę wydaną z okazji jubileuszu. Część z wydarzeń, jakie miały miejsce przez minione dwie dekady, można było zobaczyć na zdjęciach. Wystawę z holu Jarocińskiego Ośrodka Kultury można oglądać w bibliotece w Witaszycach.

– Każdy jubileusz jest świętem niezwykłym, okazją do wspomnień refleksji. Czasem, by podziękować sobie nawzajem za lata trudu i poświęceń oraz do tego, aby się zatrzymać, zaczerpnąć nowej energii na dalsze lata. W miesiącu lutym bieżącego roku minęło 20 lat od momentu, kiedy to grupa osób, pełna zapału do działania na rzecz społeczności lokalnej, powołała nasze stowarzyszenie. A za parę dni będzie 20 lat jak stowarzyszenie zostało wpisane do Krajowego Rejestru Sądowego. W centrum uwagi zarządu w minionym dwudziestolecu było realizowanie celów statutowych i zapewnienie członkom czynnego udziału w działalności stowarzyszenia. Zarząd ustawicznie poszukiwał środków zewnętrznych na realizację zadań statutowych.



Fot. Lidia Sokowicz

Staliśmy się rozpoznawalni, pozyskaliśmy wielu sympatyków i partnerów do wspólnego działania. Wzrosła też liczebność naszej organizacji z 65 członków do 128 obecnie – podkreśliła prezeska Stowarzyszenia na Rzecz Witaszyc.

Specjalne podziękowania otrzymali założyciele stowarzyszenia: Marian Sikorski, Jerzy Baranowski, Roman Fic, Antoni Ulatowski i Ryszard Woś oraz długoletnia członkini zarządu – Sylwia Wydubak-Drańczuk. Jerzy Baranowski wspominał, że nie byłoby Stowarzyszenia na Rzecz Witaszyc, gdyby nie Klub Dyskusyjny, który zawiązał się w 1998 roku w miejscowej bibliotece, przy okazji obchodów 650-lecia miejscowości.

Przedstawiciele Stowarzyszenia na Rzecz Witaszyc wręczyli podziękowania osobom, które wspierają ich w codziennej działalności. Były to małe latarenki. Wiele z tych

osób zrewanżowało się również życzeniami, kwiatami i prezentami, które przekazali na ręce Anieli Kuberki. Goście wyrażali podziw dla pomysłowości i zaangażowania członków stowarzyszenia, chwalili współpracę i życzyli wielu sukcesów na kolejne lata działalności.

Zebrani odśpiewali prezesce i stowarzyszeniu „Sto lat”, a na scenie pojawił się urodzinowy tort, którego mieli okazję spróbować wszyscy goście jubileuszowej gali. – Jestem tak bardzo wzruszona, że nie potrafię mówić. Jesteście dla mnie naprawdę całym światem. Bardzo, bardzo Wam za wszystko dziękuję – stwierdziła Aniela Kuberka.

Obchody zakończyły się występem Jakuba Herforta, zwycięzcy IX edycji programu „Mam Talent”. Publiczność świetnie się bawiła, śpiewając z nim znane przeboje.

(Is)

HOROSKOP

BARAN (21 III – 19 IV)

Planety wystawią na próbę Twoje ambicje. Wiedź, że w razie trudności sam będziesz sobie winien. Uważaj, by nie przejąć na siebie zbyt wielu zobowiązań, bo z trudem byłoby Ci się ze wszystkich wywiązać.

BYK (20 IV – 20 V)

Chyba nigdy praca tak Cię nie satysfakcjonowała jak obecnie. Na pewno od dawna. Co wydawało się skomplikowane, okaże się dziecinnie proste. Tam, gdzie nie liczyłeś na sukcesy, posypią się jeden za drugim.

BLIŹNIĘTA (21 V – 20 VI)

Jesteś pełen energii i dojrzałość do profesjonalizmu w tym, czym się zajmujesz. Gwiazdy dodadzą Ci odwagi i pomogą przekonać innych do Twoich racji. Twoja myśl twórcza zostanie zauważona i doceniona.

RAK (21 VI – 22 VII)

W tym tygodniu czeka Cię praca i rozwój. Nauczysz się czegoś pożytecznego, a zarazem przyjemnego. Może to być np. wykonywanie ozdób choinkowych albo wypiek i dekorowanie pierników.

LEW (23 VII – 22 VIII)

Czas podsumować swoje osiągnięcia, wyciągnąć wnioski i zacząć konstruktywne, rozsądne planowanie. Teraz to będzie najistotniejsze, abyś wytyczył sobie właściwą hierarchię wartości i priorytetów na najbliższy rok.

PANNA (23 VIII – 22 IX)

W pracy pora nadgonić zaległości, by nie blokowały nowych pomysłów. Będziesz przyciągała znajomych, także nowych. Znajdą się i tacy, którzy podziwiają Twoje osiągnięcia, będą oczekiwać, że choć odrobina Twoich sukcesów stanie się ich udziałem.

WAGA (23 IX – 22 X)

Pracą się nie przejmuj, bo lepiej czy gorzej, ale sprawy będą toczyć się swoim rytmem. To nie znaczy, że straciłaś kontrolę nad wszystkim. To na zewnętrzne decyzje nie będziesz miała większego wpływu.

SKORPION (23 X – 21 XI)

Koniec roku za pasem, więc w pracy będzie trochę zgiełku. Napięte terminy, bilanse. Po trudach wypełniania obowiązków niech dom będzie odskocznią i miejscem relaksu. Nie mylić z odreagowywaniem zawodowych stresów!

STRZELEC (22 XI – 21 XII)

Wszystkie osoby spod znaku Strzelca jeszcze będą wykorzystywały swoją dobrą passę na to, co dla nich najbardziej istotne. Dla jednych ważniejsza teraz będzie kariera, inne więcej uwagi poświęcą rodzinie.

KOZIOROŻEC (22 XII – 19 I)

Twoje zaangażowanie w sferę zawodową przyniesie korzyści w postaci awansu lub(i) podwyżki. Przyda się większy zastrzyk gotówki, szczególnie teraz, przed zbliżającymi się świętami. Zdrowie może sprawić trochę kłopotów.

WODNIK (20 I – 18 II)

Powiedz sobie: START i ruszaj w nową drogę! Ważne planety znajdują się w korzystnym dla Ciebie położeniu i pomogą Ci dostosować się do nowych sytuacji. Warunkiem dalszej kariery będzie umiejętne pokierowanie nią tak, abyś mógł zaprezentować swoje kompetencje.

RYBY (19 II – 20 III)

Tygodnie do końca roku zapowiadają się dość intensywnie. Wiele zależy od tego, jak sobie zorganizujesz życie w tym czasie. Miłe spotkania w gronie bliskich i dalszych znajomych pozwolą Ci zwolnić i nabrać dystansu.

DREWMAT KRZYKOSY
MATEUSZ NOWAK

TRANSPORT
NOS LUB
WINDA

PELLET
DRZEWNY

WĘGIEL
EKOGROSZEK
WORKOWANY

DREWNO
OPALOWE
KOMINKOWE

ul. Okrężna 31
512-980-919

GARAŻE Blaszane BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów Wiaty Kontenery

Najniższe **CENY**
Różne wymiary
Dogodne **RATY**
Transport i montaż
GRATIS cały KRAJ
Automatyka do bram!
www.konstal-garaze.pl

61-812-54-69 62-727-20-26 63-220-26-46 509-574-644 65-619-34-15 63-220-26-46 68-419-03-39 509-058-388

GARAŻE WZMOCNIONE

Czynne: pon.-pt. 8.00 - 17.00
sobota 8.00 - 14.00

AUTO SZYBY
DOJAZD DO KLIENTA

SPRZEDAŻ MONTAŻ NAPRAWA
Tel. 607 560 682

Pleszew, ul. Podgórna 21

ZAKŁAD KAMIENIARSKI
Z. Tomczak
Nowe Miasto n. Wartą
ul. Śremska 5
tel. (61) 287-44-61
tel. kom. 601/787-620

oferuje:

- płyty granitowe z całego świata
- nagrobki (granit, lastriko)
- parapety, schody, blaty, płytki
- liternictwo
- tablice nagrobkowe
- elementy granitowe wg własnego projektu
- kostka granitowa

Gwarantujemy wysoką jakość i niskie ceny

BRUK-ZIEL
BRUKARSTWO

Tel. 601 901 710
ul. Warciana 58

www.brukarstwojarocin.pl

SPRZEDAŻ I UKŁADANIE KOSTKI BRUKOWEJ

Sprzedaż choinek

zapraszamy
od 4 do 24 grudnia
PLANTACJA CHOINKOWA, GOLINA, UL. POLNA 3

MIASTECZKA CHOINKOWE
Jarocin, ul. Sportowa (parking lodowisko)
ul. Wrocławska (skrzyżowanie obok stacji Shell)
Nowe Miasto, ul. Poznańska (obok smażalni ryb)

Otwarte 7 dni w tygodniu
od 10.00 - 18.00

NASZE GATUNKI:
JODŁA KAUKASKA
ŚWIERK SREBRNY
ŚWIERK SERBSKI
SOSNA CZARNA

PLENER Michał Soltys

OPTYK OPTOMETRYSTA
Marcin Domagalski

10 Lat
W JAROCINIE

Pełne badanie optometryczne wady wzroku przy zakupie okularów - bezpłatnie!

JAROCIN, UL. WROCŁAWSKA 8, TEL. 505-099-282
OptykOptometrystaMarcinDomagalskiJarocin

TŁUMIKAT
Układy Wydechowe

Taczanów Drugi 39

MONTAŻ I SPRZEDAŻ TŁUMIKÓW I KATALIZATORÓW
pn.-pt. od 9.00 do 17.00, sobota od 9.00

- Wulkanizacja
- WYWAŻANIE KÓŁ BEZPRAZŁOTOWYCH
- Tłumiki i katalizatory wszystkich producentów
- Skup używ. katalizatorów

tel. 500 280 282, 516 280 282



POLSKA GRUPA
GÓRNICZA

**KWALIFIKOWANY
DOSTAWCA
WĘGLA PGG S.A.**



**Gminna Spółdzielnia
Samopomoc Chłopska
w Jarocinie**

Świąteczne okazje

**KUP WĘGIEL
WYBRANE
PRODUKTY
-200 zł/t
Z KODEM RABATOWYM
PGG122023**

Szczegółowe warunki i zasady promocji dostępne w Regulaminie Promocji „Świąteczne okazje” na stronie www.sklep.pgg.pl

**BEZPŁATNIE POMAGAMY
W ZAKUPIE WĘGLA
bezpośrednio z kopalni**

- EKOGROSZEK
- GROSZKI
- GRUBE - orzech, kostka
- MIAŁY

od 1300,00 zł
od 1120,00 zł
od 1100,00 zł
od 1125,00 zł

Ceny obowiązują do dnia zmiany przez PGG S.A.

**ZAKUPIONY WĘGIEL
DOSTARCZAMY
DO KUPUJĄCEGO**

ZAPRASZAMY w godzinach:
od poniedziałku - do piątku - 7.00 - 16.00
w soboty 8.00 - 12.00

ZADZWOŃ I DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ ☎ 511 971 765

UBÓJ BYDŁA W GOSPODARSTWIE SKUP macior, knurów

tel. 608 227 570

SZYBY tel. 660 252 097
auto Piekarszew 25
63-300 Pleszew

• naprawa odprysków
• przyciemnianie szyb

SPRZEDAŻ, MONTAŻ

OSOBOWE, CIĘŻAROWE, DOSTAWCZE

DOJAZD DO KLIENTA

SKUP BYDŁA:
KROWY JAŁÓWKI BYKI



GOTÓWKA - atrakcyjne ceny

tel. 782 749 366

HURTOWA SPRZEDAŻ PALIW - 62 508 33 00



Pleszew, Piaski 65A
www.aramir.eu



Składamy Państwu życzenia
radosnych Świąt Bożego
Narodzenia, odpoczynku
w rodzinnym gronie
oraz pasma sukcesów
i spełnienia najskrytszych
marzeń w nadchodzącym
Nowym Roku!

życzą Właściciele firmy
ARAMIR z Pracownikami

SKŁAD OPAŁU I MAT. BUDOWLANÝCH

62 742 89 48

Bezpieczeństwo bliskich w twoich rękach

Inteligentna opaska
która może uratować Twoje życie

Teleopieka w twoim domu
na wyciągnięcie ręki

Opaska telemetryczna - zdalna opieka
nad osobami starszymi.
Zadbaj o bezpieczeństwo swoich
bliskich niezależnie jak daleko
przebywają.
Opaska na bieżąco monitoruje pomiar
tętna, ciśnienia, temperatury, posiada
lokalizację GPS.

A w przypadku zagrożenia wystarczy
wcisnąć przycisk SOS.

Zadbaj o bezpieczeństwo
Twoje i najbliższych



Zalety opaski

- Telecentrum 24/7
- Monitorowanie parametrów życiowych
- Lokalizacja GPS
- Łatwy szybki kontakt

**Najczęściej
przyczyny
wezwania
pomocy
przez opaskę:**

- Problemy z wysokim ciśnieniem
- Problemy z oddychaniem i duszności
- Zawroty głowy
- Nagłe upadki

Skontaktuj się z nami:
881 711 401

**SKUP MACIOR,
KNURÓW
I TUCZNIKÓW**

Szybki przelew

tel. 691 744 453
(65) 572-29-54



DOBRA CENA

TECHNIK

**SKUP BYDŁA
POURAZOWEGO**

Tel. 601 450 997
508 223 035

ATRAKCYJNA CENA!

**SPRZEDAŻ POMIOTU
KURZEGO**

Fermy drobiu Daniel Pachura
KĘPA WIELKA

tel. 603 4303 45, 604 654 871

NAJLEPSZA CENA!

**Skup bydła
Sprzedaż cieląt**

dla stałych klientów +20 gr do cen

Tel. 782 169 714

**ŚWIĘTA
TUŻ, TUŻ...**

SZUKASZ PREZENTU
ŚWIĄTECZNEGO DLA
NAJBLIŻSZYCH? A MOŻE
BYŁEŚ W TYM ROKU
GRZECZNY I SAM CHCESZ
SPRAWIĆ SOBIE PREZENT?

**ODWIEDŹ NASZEGO
AUTORYZOWANEGO
DEALERA STIHL**

Stimi
MICHAŁ ŁUCZAK

MARATOŃSKA 1, JAROCIN
531 014 100



STIHL

OSZCZĘDŹ CZAS SZUKAJĄC KREDYTU!



ODWIEDŹ BIURO FINES W JAROCINIE I PORÓWNAJ
WIELE BANKÓW W JEDNYM MIEJSCU.

JAROCIN,
ul. Wrocławska 22
tel. 508 252 045

KASACJA POJAZDÓW PUNKT SKUPU ZŁOMU

TEL. 605 886 562
604 219 407
62 747 23 38

JAROCIN UL. GLINKI 26
MAC-MET SPJ

SKUP BYDŁA

Najlepsze Ceny
Gotówka z VAT
Odbieramy sztuki na ubój
z konieczności
tel. 531 855 606

DANPOL ZDZIECHOWA

od wielu lat na rynku

**NAJWYŻSZE CENY
macior i knurów**

ZADZWOŃ I PORÓWNAJ CENĘ

608 439 125
609 218 648

Brzezie 104c
63-800 Gostyń



SPRZEDAŻ CIELĄT SKUP BYDŁA
USŁUGI TRANSPORTOWE ZWIERZĄT

601-057-112
www.bydlo-kudelka.pl



ROGOFARM
SPRZEDAŻ CIELĄT

Sprzedaż
odbywa
się co środę

SPRZEDAŻ HURTOWA
I DETALICZNA
CIELĄT KRAJOWYCH

Pakosław /k Rawicza
ul. 22 Stycznia 2

724 087 089

sprzedam

POMYSŁ NA PREZENT. Nowoczesne, kilkuczęściowe obrazy ręcznie malowane. Aleobrazy.eu. Tel. 515/488-600.

Sprzedaż **DREWNA OPALOWEGO, KOMINKOWEGO. USŁUGI TRANSPORTOWE, KOPARKO-ŁADOWARKĄ.** Tel. 781/543-167.

SPRZEDAM TANIO NOWE PIECE C.O. oraz bojler. Możliwość podłączenia. Tel. 889/672-850.

KURTKI ZE SKÓRY NATURALNEJ, DAMSKIE I MĘSKIE, RÓŻNE KOLORY I ROZMIARY, WYPRZEDAŻ ŚWIĄTECZNA. Jarocin, ul. Wrocławska 237, tel. (62)747-56-48.

Sprzedaż **DREWNA KOMINKOWEGO** dąb, jesion, grab itp. Tel. 603/526-031.

kupno

Skupuję silniki, spawarki, narzędzia, sprzęt z likwidacji garaży, warsztatów oraz Komar, WSK, Quad części. Tel. 692/990-828.

motoryzacyjne

Sprzedaż **PRZYCZEPKĘ SAMOCHODOWĄ, FIAT SEICENTO 2002R..** Tel. 692/336-076

Sprzedaż **PRZYCZEPKĘ SAMOCHODOWĄ.** Tel. 536/173-903

SPRZEDAM

DAEWOO TICO sprawny technicznie, zarejestrowany. Tel. 785/495-302.

OPEL VIVARO 1.9 CDTI, rok 2004, stan techniczny i wizualny bdb. Tel. 607/627-120.

RENAULT MEGANE 2002 r., 1 właściciel w Polsce, od 2015 r., kpl letnich opon. Tel. 693/002-581.

SEAT IBIZA 1,4, 2007, OPEL ASTRA 1,4 2006, AUDI A3 2010. Tel. 605/742-111.

Wimar Pieruchy KASACJA POJAZDÓW. Zaświadczenie o złomowaniu, gotówka od ręki. Odbiór własny. Tel. 500/043-306.

AA AUTO - SKUP OSOBOWE, DOSTAWCZE, TRANSITY, MERCEDESY, TOYOTY, DAEWOO, NISSANY. Tel. 503/193-487.

Sprzedaż **OPONY LETNIE "CONTINENTAL 165/60 R 15".** Tel. 532/713-488.

Sprzedaż **OPONY ZIMOWE "WR SNOWPROOF NOKLAN TYRES 165/60 R 15".** Tel. 532/713-488.

nieruchomości

Sprzedam **DOM** w Jarocinie, blisko centrum (ul. Zimowa), ok. 400 m², 4 kondygnacje. Cena 790.000 zł (1975zł/m²). Tel. 571/506-640.

Sprzedaż dom 148 m², budynek gospodarczy 156 m², na działce o powierzchni 664 m² w Borku Wlkp. ul. Zdzeska. Cena do uzgodnienia. Tel. 663/174-096

Sprzedaż **DOM** do remontu w Łuszczanowie, cena 250 tys.zł. Tel. 667/285-704.

Sprzedaż **DZIAŁKĘ 5 tys. m²** z budynkiem jednorodzinnym, Nowa Wieś koło Pleszew. Tel.604/090-386

Sprzedaż **DZIAŁKĘ BUDOWLANA** o pow. 1600 m² na terenie wiejskim. Tel.724/847-682.

Sprzedaż **DZIAŁKĘ** o pow. 300 m² wraz z budynkiem 100 m² z adaptacją na mieszkanie (teren wiejski). Tel. 724/847-682.

ODDAM W NAJEM

Do wynajęcia **MIESZKANIE** na Osiedlu Kościuszki, 50 m² - dwa pokoje, II piętro, wyremontowane. Oferty składać pod nr tel. (62)747-15-31.

rolnicze

Sprzedaż **WYSŁODKI BURACZANE** z transportem. Tel. 667/252-318.

Sprzedaż **WYSŁODKI, KORZONKI, WAPNO**, transport. Tel. 798/025-342

Sprzedaż **wysłodki mokre, korzonki**, śruta owsiana, otręby żytnie, jęczmienne, owsiane. Tel. 601/673-828

Sprzedaż **ŻYTO** ok 5t. Tel. 725/374-650.

Sprzedaż **SIANO, SIANOKISZONKĘ i OWIES.** Tel. 697/316-874.

Sprzedaż **JĘCZMIEN, PSZENICĘ, PSZENŻYTO, KUKURYDZĘ.** Ilości całosamochodowe. Dostawa. Tel. 603/750-304

Sprzedaż **jęczmień paszowy**, Zetor 25K, przyczepę do balotów, silnik Cummins. Tel. 507/121-678

Wysłodki mokre, sianokiszonka, siano, słomę. Dowóz. Tel. 730/326-770

MASZYNY

Sprzedaż **ŚRUTOWNIK SSĄCO-TŁOZĄCY**, węże 10m/3m, dwukomorowy NOWY. REGENERACJA ŚRUTOWNIKÓW. Tel. 506/102-776.

Skup wszystkich **CIĄGNIKÓW ROLNICZYCH, MASZYN ROLNICZYCH.** Tel. 883/646-199.

Kupię **ciągniki rolnicze - absolutnie wszystkich marek, stan i rocznik obojętny.** Tel. 694/229-446.

Kupię **każdy ciągnik rolniczy URSUS, ZETOR, MF, MTZ-82, BELARUS, John Deere, NEW HOLLAND, DEUTZ, PRONAR, RENAULT i VALTRA**, płatność gotówką od ręki. Tel. 694/400-305.

AGRO SKUP - kupię każdy ciągnik rolniczy, uczciwie zapłacę. Tel. 695/508-412.

Sprzedaż: **AGREGAT UPRAWOWO-SIEWNY ("LEMTECH" + "AMAZON D-8")**, WAGĘ, SILNIK 10Kw. Tel. 510/960-297.

Sprzedaż **PRZYCZEPĘ D-45, ŁADOWACZ "CYKLOP".** |||tab Jarocin. Tel. 782/179-992.

Sprzedaż **PRZYCZEPĘ "AUTOSAN D-45" 3.5t i PŁUG 3-SKIBOWY "Grudziądz".** Tel. 696/151-710.

ZWIERZĘTA

Kupię **JAŁOWICE** wysoko cielne. Tel. (61)437-75-27, 602/731-229.

Sprzedaż **byczki i jałówki mięsne** oraz krzyżówki, ncb i hf (polskie) od 650 zł. Możliwość transportu. Tel. 721/159-984, 601/057-112

SPRZEDAŻ CIELĄT. DORPOL, 63-210 Żerków, Stegosz 5, tel. 783/530-623, 531/108-063.

SPRZEDAŻ CIELĄT POWYŻEJ 1-ego miesiąca. PŁATNOŚĆ PRZED WYJAZDEM Z GOSPODARSTWA. Tel. 609/793-222, 883/993-179.

SPRZEDAŻ CIELĄT RAS MIĘSNYCH. Tel. 609/793-222 oraz 883/993-179.

SKUP BYDŁA. GOTÓWKA + vat, oraz ubój z konieczności. Tel. 531/855-606.

Kupię **BYCZKI i JAŁÓWKI** od 80kg do 580kg, gotówka. Własny transport. Tel. 669/965-997.

Skup **BYDŁA** gotówka + VAT oraz **BYDŁA NA UBÓJ Z KONIECZNOŚCI.** Tel. 600/525-166.

SKUP BYDŁA. GOTÓWKA + vat, oraz ubój z konieczności. Tel. 531/855-606.

SKUP BYDŁA 24 H. Tel. 883/993-179.

Kupię **jałówki hodowlane i użytkowe** cielność 6-8 miesięcy. Tel. (62)741-47-61, 602/777-217.

Sprzedaż **KACZKI - żywe lub po uboju - Czermin.** Tel. 511/991-675.

Sprzedaż 12 szt. **PROSIĄT** (duże). Tel. 698/387-469.

Sprzedaż **jałówek** wysoko cielną. Tel. 506/324-637

Sprzedaż **JAŁÓWKĘ WYSOKO CIELNĄ HODOWANĄ.** Bardzo ładna, wysoka, rasa HO. Słupia Kapitulna. Tel. 697/686-500.

Sprzedaż **CIELAKA BYCZKA.** Tel. 665/286-948.

Sprzedaż **PROSIĘTA**, gm. Czermin. Tel. 691/203-576.

usługi

NAPRAWA SPRZĘTU GOSPODARSTWA DOMOWEGO. Jarocin. Tel. 669/891-999.

VIDEOFILMOWANIE&FOTOGRAFIA CYFROWA. Profesjonalne Studio Produkcji Foto-Video. Przegrywanie z Kaset na DVD. RABATY, PROMOCJE, GRATISY!!! zobacz: www.audiovideofilm.pl, tel. 601/667-119

SKLEP MEBLOWY Kotlin, ul. Dworcowa 2A, ul. 15-go Sierpnia 1 - poleca szeroki **ZAKRES MEBLI** oraz **PRZEPROWADZKI.** Tel. 664/739-772. ZAPRASZAMY!!

WIERCENIE STUDNI GŁĘBINOWYCH. Tel. 794/195-425.

PRANIE TAPICERKI, DYWANÓW, WYKŁADZIN, WYPOCZYNKÓW. Szybkie terminy realizacji. Tel. 722/180-142.

KURTKI ZE SKÓR - PRZERÓBKII, RENOWACJA KOLORU, OBSZCIE KAPUC, WYMIANA ZAMKÓW. Jarocin., ul. Wrocławska 237, tel. (62)747-56-48.

BUDOWLANE

BRUKARSTWO. Profesjonalne układanie kostki, kamienia granitowego i polnego. Usługa koparko-ładowarką 2cx i wyburzanie. Kopanie fundamentów. Szybko, tanio i solidnie. Tel. 667/377-841.

TYNKI, POSADZKI BETONOWE, PRZEMYSŁOWE - domy, mieszkania, biura. Tel. 693-459-435

SPRZEDAŻ I UKŁADANIE KOSTKI BRUKOWEJ, UKŁADANIE GRANITU, ogrodzenia klinkierowe, odwodnienia terenu, prace ziemne. Usługi koparko-ładowarką. Tel. 601/901-710.

SIATKA OGRODZENIOWA różne rodzaje. **PANEL OGRODZENIOWY.** Kompleksowy montaż. Tel. 660/132-797, 692/740-254.

MALOWANE, SZPACHLOWANIE, USŁUGI REMONTOWO-BUDOWLANE. INSTALACJE, POMIARY ELEKTRYCZNE. PROMOCYJNE CENY. Tel. 502/909-641.

DEKARSTWO, BLACHARSTWO, OCIEPLENIA DACHÓW PŁASKICH, ELEWACJE. Tel. 785/540-005.

TYNKI MASZYNOWE GIPSOWE, krótkie terminy. Tel. 501/565-289, 501/565-283.

POSADZKI MASZYNOWE. Szybko, tanio i solidnie. Tel. 697/428-561.

POKRYCIA DACHOWE, BLACHODACHÓWKA, DACHÓWKA: CERAMICZNA, BETONOWA, PAPY TERMOZGRZEWALNE, DOCIEPLANIE DACHÓW, PODBITKI DREWNIANE. Tel. 600/302-985.

CYKLINOWANIE BEZPYŁOWE PODŁOGI. Tel. 694/993-417.

POSADZKI BETONOWE. Maszynowo wykonywane w domach, blokach, biurach itp. Tel. 606/128-033.

HYDRAULIK - USŁUGI Wodno-Kanalizacyjne i Centralne Ogrzewanie. Fachowa obsługa i profesjonalne doradztwo. Tel. 507/796-387.

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW, TYNKI MINERALNE, AKRYLOWE, SYLIKATOWE, SYLIKONOWE, TARABONY, ŻYWICA DEKORACYJNA, REMONTY, MALOWANIE, PŁYTKI, MUROWANIE. Tel. 692/230-470.

MALOWANIE, SZPACHLOWANIE, TAPETOWANIE, REMONTY ŁAZIENEK, UKŁADANIE PŁYTEK. Tel. 665/485-300.

DACH-DECKER-INSTAL ciesielstwo, dekarstwo kompleksowe wykonawstwo dachów. Tel. 607/865-622.

CYKLINOWANIE BEZPYŁOWE, MONTAŻ PARKIETÓW, RENOWACJA SCHODÓW. Tel. 502/229-920.

Spółdzielnia Kółek Rolniczych w Jarocinie z siedzibą w Prusach

OGŁASZA USTNY PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż maszyn i urządzeń rolniczych:

Kombajn BIZON Z-058 cena 19.440 zł, rozrzutnik obornika 1-o osiowy 3t 1800 zł, ładowacz Cyklop T 214 2250zł, pług zagonowy 4-o skibowy 864 zł, siewnik prze. do kukurydzy + licznik ha 3600 zł, dystrybutor do paliwa przenośny 720 zł, pług śniegowy szt.2 i inne. Ponadto przetarg obejmuje warsztat naprawczy z całym wyposażeniem 5000 zł i inne.

Przetarg odbędzie się w dniu 28.12.2023 r. o godz.13.00 na terenie Spółdzielni, Prusy 59, 63-230 Witaszycy.

Maszyny i urządzenia można oglądać i uzyskać informacje w dniu: 27.12.2023 r. w godzinach 12.30 do 14 oraz w dniu przetargu od godz.10.00. Minimalne postąpienie określa Regulamin przetargu. Przystępujący do przetargu zobowiązany jest przedstawić Komisji Przetargowej dowód tożsamości i dokument potwierdzający wpłatę wadium. Wadium w wysokości 10% wartości musi określać sprzęt o który zainteresowany się ubiega. Wadium można wpłacić w kasie Spółdzielni 1 godzinę przed otwarciem przetargu. Wadium będzie zaliczane na poczet zakupu. Przy braku wygrania zwracane. Nie przystępując do przetargu wadium przepada. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

Więcej informacji i zdjęcia sprzętu na stronie www.skrjarocin.com, tel. 574 924 095 i 609 -92-28-28, e-mail: skrjarocin@gmail.com

towarzyskie

SEKSOWNA CYCOLINKA. Tel. 733/867-642. (1335J23)

zwierzęta

Sprzedam KLACZ HUCULSKĄ ŻREBNĄ ZE ŻREBAKIEM. Tel. 725/374-650. (1455J23)

nauka

TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY- JĘZYK NIEMIECKI I ANGIELSKI. Tel. 698/481-211. (2710J19)

lekarskie

KRZYSZTOF GRUSZCZYŃSKI SPECJALISTA CHIRURG. Przyjęcia Jarocin ul. Hallera 9 p 23 czwartki po 16.00. Rejestracja telefoniczna 691/692-223. (160J07)

SPECJALISTA CHIRURG GRZEGORZ SZYMCHAK Jarocin, ul. Wrocławska 38, przyjęcia: wtorek od 16.00, piątek od 16.00 - rejestracja telefoniczna. GASTROSKOPIA: czwartek od 17.00 - rejestracja. Tel. 601/796-362. (331J18)

GABINET OKULISTYCZNY, lek. med. HANNA MARCZUK-ZIELIŃSKA. Przyjęcia: poniedziałki, czwartki 16.00 - 17.00, piątki 15.00 - 17.00; Jarocin, ul. Słoneczna 8, tel. (62) 747-14-05, 660/764-253. (499J18)

CHIRURG, lek. med. ANATOL ZIELIŃSKI. Rejestracja telefoniczna; Jarocin, ul. Słoneczna 8, tel. (62) 747-14-05, 660/733-126. (500J18)

PRYWATNY GABINET NEUROLOGICZNY, PRACOWNIA EEG - lek. med. B. Łysiak-Matecka, SPECJALISTA NEUROLOG, SPECJALISTA NEUROLOGII DZIECIĘCEJ. Przyjęcia poniedziałki 18.00-20.00, środy - 17.00-20.00, piątki 12.00-14.00. Rejestracja telefoniczna (62) 747-12-04. Jarocin, ul. Hallera 9, pok. 31. (501J18)

PRYWATNY SPECJALISTYCZNY GABINET GINEKOLOGICZNY, PRACOWNIA USG, KTG, KOLPOSKOPIA, leczenie nadżerek LEEP - LOOP - lek. med. K. Małecki - specjalista ginekolog-położnik. Przyjęcia: wtorek, czwartek, rejestracja telefoniczna (62) 747-12-04, po 20.00. (502J18)

GABINET OKULISTYCZNY - lek. okulista ALINA BUDZYŃSKA, komputerowe badanie wzroku; Jarocin, ul. Wrocławska 46 a. Przyjęcia: wtorki, środy i czwartki od 10.00 do 17.00. Tel. (62) 747-83-18. Nagłe przypadki 508/155-615. (503J18)

GABINET GINEKOLOGICZNY, dr. n. med. WŁODZIMIERZ BUDZYŃSKI, specjalista ginekolog i położnik; LASER - leczenie nadżerek, KTG, USG. Badania okresowe i wstępne. Jarocin, ul. Wrocławska 46 a, tel. (62) 747-83-18, rejestracja telefoniczna 532/785-228. Przyjęcia: poniedziałki i czwartki od 15.00. (504J18)

GABINET UROLOGICZNY - KAZIMIERZ WYSOCKI, specjalista urolog. USG w trakcie wizyty. Jarocin, ul. Wrocławska 38, przychodnia "MEDAN". Rejestracja tel. (62) 747-22-61, od godz. 8.00 do 18.00. (505J18)

PRYWATNY GABINET PSYCHIATRYCZNY lek. med. PAWEŁ JERZYCKI. Jarocin, rejestracja w godz. od 9.00-15.30 tel. (62) 505-22-40. (506J18)

SPECJALISTYCZNY GABINET GINEKOLOGICZNY lek. med. KATARZYNA ZIOŁO - specjalista ginekolog-położnik. USG, KTG, KRIOTERAPIA. Przyjęcia pn.-pt. - po uprzedniej rejestracji. Jarocin, ul. o. Serafina Niedbały 18, tel. (62) 747-59-36, (62) 747-37-61. (512J18)

SPECJALISTA CHIRURGII OGÓLNEJ I ONKOLOGICZNEJ BARTŁOMIEJ ROSZAK. Przyjęcia po rejestracji telefonicznej 602/593-835, Jarocin, ul. Wodna 23. (514J18)

Centrum Medyczne Lek. med. JACEK GÓRNY specjalista KARDIOLOG (w cenie wizyty EKG i ECHO SERCA), Jarocin ul. Magnoliowa 1. Tel. (62) 747-28-35, (62) 747-12-86. (1484J18)

Centrum Medyczne Profesor dr hab. nauk med. STEFAN SAJDAK specjalista w POŁOŻNICTWIE GINEKOLOGII I ONKOLOGII GINEKOLOGICZNEJ, Jarocin, ul. Magnoliowa 1. Tel. (62) 747-28-35, (62) 747-12-86. (3727J18)

Zarząd Powiatu Jarocińskiego informuje, że od dnia 11.12.2023 r. na okres 21 dni na tablicach ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Jarocinie przy Al. Niepodległości 10-12 i ul. Kościuski 10 oraz w Biuletynie Informacji Publicznej został wywieszony WYKAZ DOTYCZĄCY ODDANIA W UŻYCIENIE NA RZECZ JAROCIŃSKIEGO UNIwersYTETU TRZECIEGO WIEKU lokali użytkowych znajdujących się w budynku usytuowanym na nieruchomości przy ul. Kościuski 16 w Jarocinie, stanowiącej własność Powiatu Jarocińskiego. (3727J18)

lek. Aleksander MALESZKA GASTROENTEROLOG SPECJALISTA CHOROBY WĘWNETRZNYCH SZPITAL ŚREDZKI PRACOWNIA ENDOSKOPII - WEJŚCIE A1 Środa Wlkp., ul. Żwirki i Wigury 10 tel. 797 710 703 DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHOROBY UKŁADU POKARMOWEGO CENTRUM MEDYCZNE PAJDOWSCY UL. MAGNOLIOWA 1, JAROCIN TEL. 535 205 206 PIERWSZY CZWARTEK MIESIĄCA Przychodnia Nad Stawem ul. Poznańska 10b, Kozmin Wlkp. Tel. 62 597 19 73, 539 911 947

DIŻURY APTEK Do soboty 23 grudnia oraz w następnym tygodniu (27-30 grudnia) dyżur pełni apteka „Dbam o zdrowie” (Kaufland, ul. Kościuski 16A). W Wigilię (24 grudnia) leki można będzie kupić w aptece „Prima” (ul. Powstańców Wlkp. 40). W Boże Narodzenie (25 grudnia) zaopatrzymy się w aptecę „Stylowa 2” (ul. Wrocławska 51), a drugim dniu świąt (26 grudnia) w aptecę „Stylowa 1” (ul. Paderewskiego 3a). Punkty są czynne w godz. 8.00-21.00.

jarocinska.pl Zawsze tam, gdzie Ty

GABINET PSYCHOLOGICZNY, mgr JULIA PIEKARSKA, ul. T. Kościuski 12 a, Jarocin. Tel. 604/997-276. Młodzież i dorośli. (170J21)

GABINET GINEKOLOGICZNY - USG, KTG, lek. med. Mirosława Sosińska-Walczak, specjalista ginekolog-położnik. Rejestracja telefoniczna (62) 740-62-38. ŚRODY NIECZYNNY ! (201J21)

Centrum Medyczne Docent FRANCISZEK RAJEWSKI doktor habilitowany w CHIRURGII URAZOWEJ I ORTOPEDII, Jarocin, ul. Magnoliowa 1. Tel. 535/205-206. (690J21)

OPTOMETRIA dr n. m. MONIKA FELTZKE. Badanie wzroku, dobór okularów. Tel. (62) 747-31-16. (14J22)

Prof.dr hab.n.med. Ewa Nowak-Markwitz SPECJALISTA W GINEKOLOGII, POŁOŻNICTWIE I ONKOLOGII GINEKOLOGICZNEJ przyjmuje w poniedziałki w gabinecie przy ul. Sienkiewicza 14, tel. 62-747-28-17. (666J23)

Gabinet S.O.S. Stomatologiczny lek. stom. Wojciech Garbacz stomatologia zachowawcza protetyka chirurgia choroby przyzębia wybielanie zębów Jarocin, ul. Dąbrowskiego 16 Rejestracja tel. (62) 505-28-08 Czynne od poniedziałku do czwartku od 14.00 do 19.00 oraz w piątki od 9.00 do 13.00

RTG, USG ZAKŁAD DIAGNOSTYKI OBRAZOWEJ Elias, Ziolo Jarocin, ul. o. S. Niedbały 18 czynne pn. - pt.: od 8.30 do 17.00 - Badania RTG, Pantomograf zębów - Badania USG piersi, tarczycy, jąder, prostaty, brzucha, mięśni i stawów - Doppler żył i tętnic Rejestracja tel. (62) 740-02-77

NFZ Narodowy Fundusz Zdrowia REHABILITACJA DOBIESZCZYRNA W RAMACH UMOWY Z NFZ Oferujemy kompleksową rehabilitację zarówno prywatnie, jak i w ramach usług świadczonych przez NFZ. Gabinet Fizjoterapii NZOZ DOSMED w Dobieszczyźnie oferuje zabiegi fizjoterapeutyczne w ramach umowy z NFZ od 01.05.2018 r. Wykonujemy zabiegi usprawniające dla pacjentów ze schorzeniami ortopedycznymi, urazowymi, neurologicznymi, reumatologicznymi. Zapewniamy krótkie terminy oczekiwania po wcześniejszej rejestracji telefonicznej pod nr (62) 740 27 04, 886 506 368 w godz. 8.00 - 16.00 lub osobiście w NZOZ DOSMED Dobieszczyzna 47a, 63-210 Żerków www.dosmedrehabilitacja.pl



Stosownie do art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2023r., poz. 344 ze zm.) Burmistrz Miasta i Gminy Żerków informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy Żerków i stronie internetowej Urzędu tj. stronie Biuletynu Informacji Publicznej www.bip.zerkow.pl został wywieszony WYKAZ NIERUCHOMOŚCI PRZEZNACZONYCH DO SPRZEDAŻY, stanowiący załącznik do Zarządzenia nr 72/2023 Burmistrza Miasta i Gminy Żerków z dnia 18.12.2023r. w sprawie ogłoszenia wykazu nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży.

Szczegółowe informacje można uzyskać pod numerem 62 740 20 28

MALOWANIE, TAPETOWANIE, SZPACHLOWANIE. Tel. 665/572-259. (1474J23)

różne

TANIE PŁOTY I OGRODZENIA, GARAŻE BLASZANE, BLACHY TRAPEZOWE. Raty. Tel. (62) 733-88-30, 607/680-103. (498J18)

praca

Zatrudnię DEKARZA oraz PRACOWNIKA OGÓLNOBUDOWLANEGO. Tel. 785/540-005, 781/534-690. (450J21)

Zatrudnię CUKIERNIKA/PIEKARZA z doświadczeniem. Tel. (62) 747-47-74. (1281J23)

Zatrudnię KIEROWCĘ kat. C+E w transporcie krajowym oraz międzynarodowym. Zjazdy na bazę co tydzień. Naczepa wywrotka oraz plandeka. Tel: 730/730-720, 508/678-992. (1361J23)

Zatrudnię PRACOWNIKÓW BUDOWLANICH: MURARZ, POMOCNIK BUDOWLANY. Tel. 602/601-004. (1431J23)

Przyjmę do pracy w gospodarstwie rolnym wraz z zakwaterowaniem i wyżywieniem. Tel. 608/343-016 (557G23)

Przyjmę do pracy MURARZA z możliwością przyuczenia do zawodu. Tel. 518/528-747. (1442J23)

Zatrudnię osobę do pracy zdalnej przy komputerze. Tel. 576/365-060 (gdzie nie odbieram proszę o sms). (911P23)

Zatrudnię STRÓŻA NOCNEGO, Jarocin ul. św. Ducha 120. Tel. 697/979-693. (1463J23)

matrymonialne

Biuro Matrymonialne "Rusałka" serdecznie zaprasza na BAL KARNAWAŁOWY 13 stycznia 2024r. Osoby chętne proszę o kontakt pod nr 662/400-165 - Aneta Sierowa. (1444J23)



Firma Gotszlik sp. z o.o. poszukuje kandydatów na stanowisko:

MECHANIK MASZYN SPOŻYWCZYCH

ZAKRES OBOWIĄZKÓW: • Utrzymanie bieżącego ruchu maszyn i urządzeń • naprawy bieżące, przeglądy okresowe i remonty parku maszyn • analizowanie przyczyn awarii i wprowadzanie rozwiązań eliminujących przyczynę źródołow problemu • współpraca z serwisami zewnętrznymi

Cv proszę składać w siedzibie firmy Glinki 27a lub mailowo: biuro@gotszlik.pl

UKS Komorzanka w 2023 roku

W PIĄTEK W SZKOLE PODSTAWOWEJ W KOMORZU PRZYBYSŁAWSKIM odbyło się spotkanie świąteczne oraz podsumowanie minionego roku UKS-u „Komorzanka” Komorze.

Podsumowano osiągnięcia sportowe klubu w obu sekcjach: warcabach i tenisie stołowym. Zawodnicy w roku 2023 wywalczyli: 2 brązowe medale Młodzieżowych Mistrzostw Świata, 66 medali Mistrzostw Polski w warcabach 64- i 100-polo- wych oraz 4 medale Mistrzostw Okręgu i Grand Prix Południowej Wielkopolski w tenisie stołowym.

W okresie 10 lat (2013–2023) zawodnicy zdobyli: 14 medali Młodzieżowych Mistrzostw Świata, 1 brązowy medal Młodzieżowych Mistrzostw Europy, 312 medali Mistrzostw Polski, Pucharu Polski, Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w warcabach 64- i 100-polo- wych oraz 47 medali Mistrzostw Okręgu i Grand Prix Południowej Wielkopolski w tenisie stołowym.

Zarząd UKS „Komorzanka” postanowił wręczyć wszystkim członkom i zawodnikom upominki oraz wyróżnić najlepszych sportowców i trenera. Ponadto przekazano listy gratulacyjne za osiągnięcia sportowe w roku 2023: Wiktorii Bednarek i jej rodzicom – Annie i Konradowi Bednarkom oraz trenerowi Andrzejowi Ziia.

(BB)

WYRÓŻNIENI W ROKU 2023:

Wiktorii Bednarek
Danuta Bożejewicz
Julian Drygas
Nikola Filipiak
Oskar Hofmański
Jakub Jajczyk
Klaudia Kościańska
Antoni Kościański
Aleksandra Łukomska
Nadia Majusiak
Hanna Mettler
Wojciech Mirkiewicz
Julia Podlewska
Magdalena Podlewska
Amelia Przybylska
Adam Przydryga
Joanna Robak
Julia Robak
Maja Rydz
Julian Surma
Dominika Świątek
Patrycja Tomczak
Jan Wójcik
Kinga Zdrojowa
Maja Ziaja
Franciszek Żukrowski
Jan Żukrowski
Andrzej Ziaja - trener

Zakończenie ligi taekwondo Wesolek 2023

W ŚREMIE ODBYŁY SIĘ ZAWODY FINALOWE, kończące kolejną edycję Ligi Taekwondo Wesolek 2023. Sukcesy w tych zawodach odnosili także reprezentanci UKS Taekwondo Jarocin.

Tegoroczna edycja była już dwudziestą drugą w historii Ligi Taekwondo Wesolek. Po dwóch turniejach eliminacyjnych, rozegranych w Luboniu i Pleszewie, przyszedł czas na finał w Śremie.

Organizatorzy postarali się tym razem o dodatkowe atrakcje. Najpierw specjalny utwór promujący ligę Wesolek zaprezentował raper Koral HJT. Potem pierwszą w Polsce, trzyrundową, zawodową walkę stoczyli Szymon Deneka z Oazy Kórnik i o 8 kilogramów cięższy Igor Sapała z WKS-u Śląsk Wrocław. Decyzją sędziów, wynikiem 2:1, zwyciężył Deneka.

Następnie 319 zawodników z 22 klubów z całej Polski przystąpiło do rywalizacji w pięciu kategoriach wiekowych (dzieci



W tegorocznym podsumowaniu trzech występów na wysokich pozycjach znaleźli się:

- wśród dzieci do lat 7 zwyciężyła Matylda Nowak,
- w kategorii dzieci 8-9 lat szóste miejsce zajął Alan Kaźmierczak,
- w kategorii młodzików siódme miejsce zajęła Zuzanna Budasz-Organista,
- w kategorii juniorów młodszych piąte miejsce zajęła Magdalena Nowak,
- a w kategorii masters Jakub Staszak zajął dziewiąte miejsce.

do lat 7, dzieci 8-9 lat, młodziecy i juniorzy młodszy oraz masters) i w czterech konkurencjach (kopnięcia na wysokość, wielokrotne kopnięcia na czas 10 sekund, układy formalne i walki). Wśród uczestników było także siedmioro reprezentantów UKS-u Taekwondo Jarocin, którzy w sumie wywalczyli trzyście medali. Matylda Nowak wywalczyła złoto i dwa srebrne medale, Nikola Cyplik – brąz, Alan Kaźmierczak złoto i srebro, Hanna Nowaczyk – złoto i brąz, podobnie jak Zuzanna Budasz-Organista, zaś Magdalena Nowak – dwukrotnie złoto i brąz. Wojciech Adamiak tym razem nie stanął na podium, ale wywalczył punkty do klasyfikacji indywidualnej i drużynowej.

W klasyfikacji konkurencji sprawnościowych UKS Taekwondo Jarocin uplasował się na piątym miejscu, zaś w klasyfikacji walk zakończył rywalizację na czternastym miejscu.

(pw)

SP KOTLIN MISTRZEM WIELKOPOLSKI W UNIHOKEJU!

DRUŻYNA SZKOŁY PODSTAWOWEJ W KOTLINIE ZWYCIĘŻYŁA w Mistrzostwach Wielkopolski w unihokeju chłopców, rozegranych w ramach Igrzysk Dzieci Szkolnego Związku Sportowego „Wielkopolska”.

Organizację finału wojewódzkiego Igrzysk Dzieci w unihokeju chłopców Szkolny Związek Sportowy Wielkopolska powierzył Szkole Podstawowej w Kotlinie. W turnieju wzięły udział cztery najlepsze szkolne zespoły w Wielkopolsce, wyłonione w eliminacjach powiatowych i rejonowych oraz półfinałach wojewódzkich.

W spotkaniach o awans do ścisłego finału drużyna SP w Kotlinie pokonała 2:1 zespół z SP nr 1 w Nowym Tomyślu, a SP Siedlec pokonał 4:2 ZS Mroczeń.

Trzecie miejsce zdobył zespół z Nowego Tomyśla, który 5:1 pokonał drużynę z Mroczenia. W finale zaskakująco wysoko, również 5:1, zespół z Kotliny wygrał z drużyną z Siedlca. Podopieczni Agaty Czerniak wywalczyli zatem złote medale!



Finał wielkopolski Igrzysk Dzieci był jedną z ostatnich imprez sportowych, których kierownikiem organizacyjnym był Włodzimierz Szymkowiak. Słynny nauczyciel wychowania fizycznego z Kotliny od trzy-

dziestu już lat promuje unihokej w swojej szkole oraz powiecie. Tym razem w przygotowaniu i przeprowadzeniu prestiżowej imprezy wspomogła go Akademia Unihokeja Romgos, która działa w Kotlinie.

(pw)

Gwiazdkowy Turniej Szachowy

W sali konferencyjnej firmy „Marika” rozegrany został Gwiazdkowy Turniej Szachowy dla juniorów.

W zawodach wzięło udział 22 uczestników, w tym jedna szachistka, najmłodsza w całym gronie Klara Krawcewicz. Rywalizowano na dystansie 7 rund tempem szybkim 2 x 15 minut na zawodnika.

Zwyciężył Paweł Jędrzejak, który wygrał wszystkie siedem potyczek! Na drugiej pozycji uplasował się Bartosz Polaszyk, który przegrał tylko ze zwycięzcą. O najniższe miejsce na podium trwała zacięta walka do ostatniej partii. Ostatecznie zajął je Filip Buchwald, który zdobył

5 punktów. Tyle samo na swoim koncie mieli Damian Surdukowski oraz Julian Krell. Ten ostatni okazał się najlepszym w klasyfikacji dla uczniów szkół podstawowych. Kolejne nagrodzone miejsca w tej kategorii zajęli Jan Słotała i Wiktor Marciniak.

Nagrody dla najlepszych i drobne upominki dla wszystkich uczestników przygotowała firma „Marika” oraz Jarociński Klub Szachowo-Warcabowy. Wręczył je Święty Mikołaj. Napoje i słodki poczęstunek zapewnili rodzice członków JKSz-W Jarocin.

(pw)



SZEŚĆ DRUŻYN WALCZYŁO O PUCHAR starosty jarocińskiego w Mikołajkowym Turnieju Piłki Nożnej. Najstarsi zawodnicy mieli po 8 lat.

Pierwszy Mikołajkowy Turniej Piłki Nożnej o Puchar Starosty Jarocińskiego odbył się w sali sportowej Zespołu Szkół Ponadpodstawowych nr 2 w Jarocinie. W rozgrywkach wzięli udział zawodnicy z rocznika 2015 i młodszy. Celem organizatorów było nie tylko rozbudzenie w młodych piłkarzach ducha walki, ale przede wszystkim dobra zabawa podczas rozgrywek. Choć atmosfera w sali, przeprowadzone mecze oraz gra fair play i stroje zawodników miały wszystkie cechy profesjonalnego wydarzenia sportowego.

W rozgrywkach wzięli udział młodzi piłkarze zrzeszeni w 6 klubach sportowych:

- Antonio Jarocin,
- Błękitni – Sparta Kotlin,
- Grom Golina,
- GKS Żerków,
- Jarota Jarocin,
- LZS Cielcza.

Po pełnych emocji meczach przeprowadzonych w systemie „każdy z każdym”, puchar starosty jarocińskiego trafił do drużyny GKS Żerków. Wyłoniono również najlepszego zawodnika turnieju, którym został Szymon Andrzejak z Antonio Jarocin. Reprezentant tego samego klubu – Antoni Sucholiński, zyskał miano najlepszego strzelca. Z kolei tytuł naj-

Fot. Organizatorzy

MIKOŁAJKOWY TURNIEJ PIŁKI NOŻNEJ

PUCHAR STAROSTY DLA ŻERKOWA



lepszego bramkarza trafił do Andrzeja Jędrzejewskiego z GKS Żerków.

Puchar i medale zwycięzcom turnieju wręczała starosta Lidia Czechak w towarzystwie swojej zastępczyni

Katarzyny Szymkowiak i członka zarządu powiatu Mariusza Stoleckiego. „Choć każdy lubi zdobywać medale, nie one dziś były najważniejsze, ale sportowa integracja młodych zawodników, którzy

kochają piłkę nożną. Wielkie brawa dla wszystkich zawodników!” – napisała w mediach społecznościowych starosta Lidia Czechak.

(red., ann)

WARCABY



ZREMISOWAŁA Z DWUKROTNA MISTRZYNIA ŚWIATA

W POPRZEDNI WEEKEND W MIEJSCOWOŚCI JULINEK odbyły się XII Mistrzostwach Świata Kobiet w warcabach 100-połowych w grze aktywnej. Jak poradziły sobie zawodniczki UKS Komorzanka?

W mistrzostwach wystartowały dwie zawodniczki UKS Komorzanka: Wiktoria Bednarek i Patrycja Tomczak. W turnieju wzięły udział warcabistki z całego świata. Start w tych międzynarodowych zawodach

był możliwością sprawdzenia się w grze z bardziej ograniczonymi rywalkami oraz uzyskania wyższej kategorii lub tytułu warcabowego.

Warto dodać, że w pierwszej rundzie Patrycja zremisowała z Natalią Sadowską (dwukrotną mistrzynią świata w warcabach – 2016 i 2018), a Wiktoria Bednarek była najmłodszą uczestniczką mistrzostw. Zdobyte doświadczenie zapewne zaowocuje w przyszłości. (BB)

OGŁOSZENIE

Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia życzymy zdrowia, spokoju, radości, niezapomnianych chwil przy wigilijnym stole, a w Nowym Roku spełnienia wszystkich marzeń



KOTŁY opalane

- peluletem
- ekogroszkiem
- drewnem
- węglem

GREGOR
www.kotly-co.pl

RATY



ul. Czartoryskich 47
63-322 Gołuchów

724 930 290; 601 483 246

KWITOWSKI HURTOWA SPRZEDAŻ PALIW

OLEJ NAPEŁDOWY
OLEJ OPAŁOWY - GIZAŁKI

Tel. 627411581, 606360357



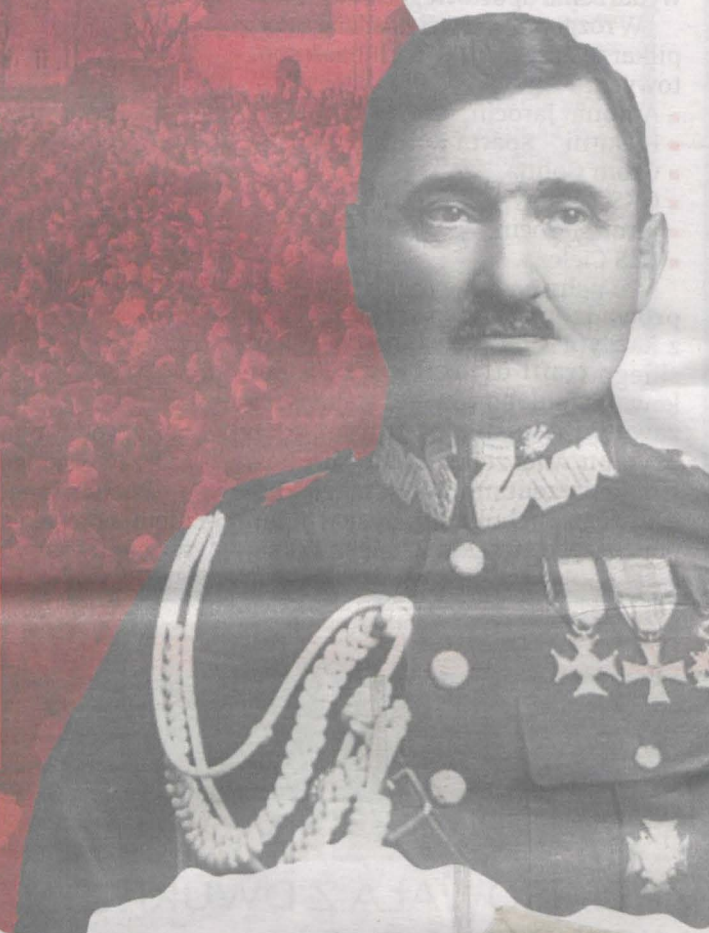
Zdrowych, spokojnych i radosnych Świąt Bożego Narodzenia oraz szczęśliwego Nowego Roku!

**BURMISTRZ JAROCINA
ZAPRASZA NA OBCHODY**

**105.
ROCZNICY**

**POWSTANIA WIELKOPOLSKIEGO
I NARODOWEGO DNIA ZWYCIĘSKIEGO
POWSTANIA WIELKOPOLSKIEGO**

1918
POWSTANIE
WIELKOPOLSKIE



27 grudnia 2023 r.

- 15:50** Złożenie kwiatów przy tablicy na murze kościoła pw. św. Marcina w Jarocinie
- 16:00** Msza św. w intencji Powstańców Wielkopolskich
– kościół pw. św. Marcina w Jarocinie
- 16:50** Odpalenie 105 rac z okazji 105. rocznicy Powstania Wielkopolskiego
- polana przed Pałacem Radolińskich
- 17:15** Wręczenie Nagród Burmistrza Jarocina im. gen. Stanisława Taczaka za zasługi
dla Ziemi Jarocińskiej oraz rozstrzygnięcie 20. edycji „Konkursu na najlepszą
pracę dyplomową tematycznie związaną z Ziemią Jarocińską” – Pałac Radolińskich

ORGANIZATORZY:

